

KOMITET NAUKOWY SERII WYDAWNICZEJ  
DOKTORATY WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH UAM  
JERZY BRZEZIŃSKI, ZBIGNIEW DROZDOWICZ (przewodniczący),  
RAFAŁ DROZDOWSKI, PIOTR ORLIK, JACEK SÓJKA

Recenzent  
prof. dr hab. TADEUSZ SZUBKA

Projekt okładki  
ADRIANA STANISZEWSKA

Na okładce wykorzystano fotografię autorstwa Tomasza Albińskiego

Redakcja językowa i techniczna  
IZABELA BARAN

© Copyright by TOMASZ ALBIŃSKI, 2009

Publikacja finansowana z funduszy Instytutu Filozofii UAM w Poznaniu

**ISBN 978-83-929763-2-5**

WYDAWNICTWO NAUKOWE WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH  
UNIwersytetu IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
60-569 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89c

DRUK: Zakład Graficzny UAM  
ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań

# Spis treści

Przedmowa . . . . .	7
Wstęp . . . . .	9
Rozdział 1. Metafilozoficzny projekt Michaela Dummetta . . . . .	14
1.1. Spór o realizm na płaszczyźnie semantycznej . . . . .	14
1.2. Problem kryteriów wyróżniających postawę realistyczną . . . . .	18
1.3. Zasada wartościowości a „zdeterminowanie” . . . . .	23
1.4. Teoria semantyczna . . . . .	30
1.5. Teoria znaczenia. Ujęcie immanentne a transcendentne . . . . .	38
1.6. Dogmat realizmu . . . . .	41
Rozdział 2. Problematyka modalna a spór o realizm . . . . .	45
2.1. Dwa spory o realizm modalny . . . . .	45
2.1.1. Logika modalna Jana Łukasiewicza . . . . .	53
2.2. Drugi spór o realizm modalny . . . . .	55
2.2.1. Fikcjonalizm Gideona Rosena . . . . .	56
2.2.2. Klasyfikacja stanowisk. Naiwny realizm modalny . . . . .	58
2.3 Świat możliwy jako kategoria semantyczna . . . . .	62
2.3.1. Model relacyjny Saula Kripkego . . . . .	64
Rozdział 3. Konkretyzm Davida Lewisa . . . . .	68
3.1. Analizy formalne w <i>Counterfactuals</i> . . . . .	68
3.1.1. Kontrafaktyczne okresy warunkowe . . . . .	69
3.1.2. Sfera osiągalności . . . . .	71
3.1.3. System sfer. Modalności zewnętrzne i wewnętrzne . . . . .	75
3.1.4. Relacja względnego podobieństwa . . . . .	78
3.1.5. Twierdzenie limitacyjne . . . . .	80
3.1.6. Głosy krytyczne. Pojęcie V-logik . . . . .	82
3.2. Pojęcie świata możliwego. Teoria odpowiedników . . . . .	86
3.2.1. Indeksowa koncepcja aktualności . . . . .	86
3.2.2. Teoria odpowiedników . . . . .	90
3.2.3. Model teorii odpowiedników . . . . .	95
Rozdział 4. Spór o realizm na płaszczyźnie semantycznej . . . . .	100
4.1. Stosunek Dummetta do problematyki modalnej . . . . .	100
4.2. Adwersarze Lewisa. Kripke . . . . .	103
4.3. Ustalenie klasy zdań spornych . . . . .	110
4.4. Ocena zdań spornych. Odrzucenie dogmatu realizmu . . . . .	114
Zakończenie . . . . .	120
Bibliografia . . . . .	122



## Przedmowa

Przedmiotem badań podjętych w niniejszej pracy są zagadnienia rozważane na gruncie filozofii analitycznej. W szczególności dotyczą one problemu semantycznych podstaw sporu o naturę światów możliwych. Obroną dla przeprowadzanych dociekań perspektywą filozoficzną jest program metafizyczny Michaela Dummetta. Wybór ten ma fundamentalne znaczenie zarówno dla sposobu prezentacji dyskutowanych zagadnień, jak i dla charakteru stosowanej argumentacji oraz sformułowanych tez i wniosków. Wybraną koncepcją światów możliwych, analizowaną pod kątem przyjętej perspektywy, jest konkretystyczna koncepcja Davida Lewisa. W celu zbadania heurystyczności stosowania programu Dummetta do sporu o naturę światów możliwych koncepcja Lewisa zostanie skonfrontowana, ale na płaszczyźnie semantycznej, nie metafizycznej, z abstrakcjonistyczną koncepcją Saula Kripkego.

Idea ujęcia sporu o status światów możliwych za pomocą kategorii określonych na gruncie programu Dummetta zasada się na spostrzeżeniu, iż specyfika tego sporu stanowi wręcz modelowy przykład zależności analizowanych w ramach tego projektu. Jeżeli uznać, iż jednym z głównych problemów podnoszonych przez Dummetta jest przeniesienie metafizycznego sporu o realizm (w odniesieniu do wielorakich dziedzin) na płaszczyznę semantyczną – dokładniej, wskazanie na semantyczną postać tradycyjnych sporów o realizm, to spór o naturę światów możliwych prowadzony na gruncie problematyki modalnej jawi się jako wyjątkowo atrakcyjny i wdzięczny przedmiot badań. Jest to bowiem przykład sporu, w którym jego płaszczyzna semantyczna jest ściśle określona – dzięki możliwości wskazania zarówno syntaktyki, jak i semantyki analizowanych koncepcji; co więcej, w jego ramach sformułowane zostały jednoznaczne tezy o charakterze metafizycznym. Tym samym nie jest to przykład kontrowersji filozoficznej, której warstwa semantyczna ma zostać dopiero wydobyta na podstawie twierdzeń metafizycznych, czy postać stosowanej argumentacji.

Książka powstała na bazie pracy doktorskiej pt. *Koncepcje światów możliwych Davida Lewisa i Saula Kripkego a spór realizm – antyrealizm*, którą obroniłem w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w 2007 roku. W tym miejscu pragnę gorąco podziękować jej promotorowi, prof. dr. hab. Pawłowi Zeidlerowi, za pracę i czas, jakie zaangażował w pomoc przy realizacji mojego doktoratu. Słowa podziękowania kieruję także do recenzentów rozprawy – prof. dr. hab. Tadeusza Szubki oraz dr. hab. Zbigniewa Tworaka; ich cenne, życzliwe uwagi zawarte w recenzjach wykorzystałem, przygotowując niniejszą monografię.

Wyrazy podziękowania składam również Dyrektorowi Instytutu Filozofii UAM, prof. dr. hab. Tadeuszowi Buksińskiemu, za zachętę i wsparcie finansowe tej książki.

*Tomasz Albiński*



# Wstęp

Pytania o naturę świata oraz o granice możliwości jego poznania wyrażają jedne z najdonioślejszych problemów filozofii w ogóle. Kontrowersje, jakie rodzą proponowane odpowiedzi, wyznaczają ramy fundamentalnej dyskusji filozoficznej określanej mianem „sporu o realizm” i stanowią swoiste *toposy* historii filozofii. Pytania te określają także płaszczyzny owego sporu: metafizyczną i epistemologiczną. Należy podkreślić, iż charakterystyka sporu o realizm za pomocą wskazanych płaszczyzn nie przynależy do niego immanentnie, tzn. poglądy filozoficzne wyrażające opozycyjne stanowiska w sporze nie są koniecznicie określone na podstawie ram wyznaczonych przez to ujęcie. Ze względu na problemy poruszane w niniejszej pracy ujęcie to zostaje uznane za elementarne i adekwatne.

Realizm metafizyczny to stanowisko głoszące tezę o realnym istnieniu świata; rozumienie tej tezy jest już jednak uzależnione od sposobu określenia pojęć w niej występujących, to jest realności, istnienia i świata. Charakterystyka tego stanowiska często opiera się na pojęciach obiektywności, niezależności ontycznej świata (od naszych dyspozycji poznawczych, stanów umysłu), jego transcendencji wobec świadomości; pojęcie świata może być przy tym rozumiane wielorako – jako świat fizyczny składający się z przedmiotów czasoprzestrzennych albo jako całościowo ujmowana rzeczywistość składająca się zarówno z przedmiotów fizycznych, jak i sfery mentalnej. Takie rozumienie pojęcia świata konstituuje globalną wersję realizmu metafizycznego. Jednakże teza realizmu metafizycznego zasadniczo nie jest jednoznacznie związana z charakterystyką istoty owej sfery, która istnieje realnie, niezależnie od podmiotu poznającego. Koncentracja na aspekcie *istnienia* niezależnej sfery bytowości, niekoniecznicie utożsamianej ze światem znanym nam z codziennego doświadczenia, wyznacza lokalne wersje realizmu, na przykład matematycznego czy etycznego. Z kolei realizm epistemologiczny to pogląd dotyczący natury, przedmiotu i granic ludzkiego poznania. Jego najczęściej przywoływana, przez co i najmniej trafna ze względu na swoją ogólność teza, stwierdza, że rzeczywistość jest poznawalna. Ze względu na rozumienie pojęcia rzeczywistości, tego jak daleko poznanie sięga w głąb owej rzeczywistości, jakie zachodzą stosunki pomiędzy poznawalnością świata a jego naturą, wyróżnia się różne postaci tego stanowiska. Symptomatyczne dla płaszczyzny epistemologicznej sporu o realizm są problemy związane z ustaleniem charakteru poznawalności rzeczywistości (czy możliwość poznania ma charakter przygodny, czy raczej istotnościowy – czy w naturze rzeczywistości leży jej poznawalność), sposobu jej poznawania (czy poznanie jest zapośredniczone, czy też ma charakter bezpośredni), jak i określenia sfery podlegającej poznaniu.

Tradycyjną opozycją wobec stanowisk realistycznych są poglądy idealistyczne, kwestionujące czy to tezy o charakterze metafizycznym, czy to dotyczące natury poznania. Idealizm metafizyczny obejmuje poglądy poddające w wątpliwość tezę o istnieniu niezależnej od naszej świadomości rzeczywistości. Na przykład, w globalnej wersji sporu, wedle idealisty metafizycznego istnienie przedmiotów, zdroworoządkowo uważanych za zewnętrzne względem podmiotu, nie zasadza się na samodzielnie bytujących substancjach, lecz sprowadzone zostaje do doznań, przeżyć, wrażeń postrzegającego je podmiotu; zależność tę wyraża słynna Berkeleyowska teza: *esse est percipi*. Stanowiska idealistyczne różnią się względem siebie określeniem charakteru (subiektywny/obiektywny) sfery kojarzonej z tak rozumianym pojęciem istnienia oraz określeniem natury podmiotu konstytuującego owo istnienie. Natomiast główną tezę idealizmu epistemologicznego można zawrzeć w słowach, iż poznanie ma charakter ograniczony, zaś jego granice są wyznaczone przez władze poznawcze podmiotu; przedmiot poznania jest zawsze zależny od możliwości poznawczych podmiotu. W zależności od sposobu określenia możliwości tych władz (ich dynamiki, stopnia złożoności, wpływu na poznawany przedmiot) stanowiska idealistyczne podlegają dalszej dyferencjacji.

Szczegółowe wyróżnienie i omówienie poszczególnych stanowisk charakterystycznych dla obu płaszczyzn wykracza swoim zakresem daleko poza ramy tematyczne niniejszej pracy<sup>1</sup>; kluczowe dla jej treści zagadnienie dotyczące realizmu metafizycznego na gruncie modalnym zostanie szczegółowo wyeksplikowane w dalszej jej części. Tym niemniej, pomimo wybitnie szkicowego narysowania charakterystyki obu płaszczyzn sporu o realizm, wyraźnie zarysowuje się kwestia ich stosunku wobec siebie. Bardzo często bowiem w rozważaniach stanowiących treść omawianego sporu można wskazać na istnienie zależności pomiędzy zakładanym stanowiskiem metafizycznym a preferowaną wizją dotyczącą zagadnień epistemologicznych. W zależności od przyjętego stanowiska w sporze o realizm na płaszczyźnie metafizycznej kształtuje się odpowiednie stanowisko sformułowane na płaszczyźnie epistemologicznej, a także zachodzi zależność odwrotna; lecz, co należy podkreślić z całą stanowczością, nie oznacza to, iż metafizyczny realizm (idealizm) pociąga realistyczne (idealistyczne) stanowisko epistemologiczne. Na przykład, o ile w przypadku idealizmu Berkeley'a zależność taką można by wskazać<sup>2</sup>, to jednak już koncepcja Kanta, będąc

---

<sup>1</sup> Dokładniejszą charakterystykę zarówno płaszczyzn sporu, jak i tez im przynależnych, a także egzemplifikacje koncepcji filozoficznych będących ich źródłem, można znaleźć w pracy T. Szubki (2001).

<sup>2</sup> W tym konkretnym przypadku idealizm epistemologiczny w konsekwencji doprowadził do konstatacji tez metafizycznych o wyjątkowo silnym idealistycznym charakterze.

jedną z postaci idealizmu epistemologicznego, nie kwestionuje elementarnej tezy realizmu metafizycznego o istnieniu rzeczywistości pozapodmiotowej. Tezę o zależności pomiędzy przyjmowanymi stanowiskami na obu wyróżnionych płaszczyznach należy rozumieć raczej jako wskazówkę metodologiczną, wedle której odpowiednie stanowiska epistemologiczne (metafizyczne) nie mogą być w pełni zrozumiane, wyjaśnione bez określenia zakładanej metafizyki (epistemologii). Ponownie zależność ta jest doskonale widoczna na przykładzie filozofii krytycznej Kanta: pojęcie rzeczy samej w sobie (*Ding an sich*), stanowiące wyraz akceptacji tezy realizmu metafizycznego, jest niezbędne dla zachowania spójności systemu wyrażającego doktrynę idealizmu epistemologicznego.

Obok tych dwóch płaszczyzn sporu o realizm można wskazać trzecią – semantyczną. Została ona wyróżniona ze względu na potrzebę zbadania racjonalności sporu oraz wyartykułowania jego istoty. Wyodrębnienie tej płaszczyzny jest konsekwencją przyjęcia tezy, iż spór o realizm ma charakter czysto werbalny. Wobec dotychczasowo sformułowanych tez metafizycznych zaproponowane zostało odczytanie ich jako tez dotyczących języka – w tym ujęciu spór o realizm nie dotyczy natury rzeczywistości, lecz znaczeń wyrażen języka opisującego tę rzeczywistość. Korzeni tego podejścia należy upatrywać w programie wczesnego pozytywizmu logicznego, zwłaszcza w próbach Rudolfa Carnapa zmierzających do wykazania bezsensowności twierdzeń o charakterze metafizycznym. Tej ewidentnie negatywnej ocenie zagadnień metafizycznych towarzyszy postulat dotyczący roli filozofii, ograniczający ją do analizy języka naukowego. Badania dotyczące znaczeń terminów naukowych przeprowadzane w ramach neopozytywistycznej filozofii nauki były jednymi z pierwszych, które poruszały problemy charakterystyczne dla płaszczyzny semantycznej. Należy w tym miejscu jednak wyraźnie zaznaczyć, iż spór o realizm prowadzony na gruncie filozofii nauki posiada swoją specyfikę i nie wszystkie zagadnienia eksplikowane w jego ramach dają się sprowadzić do szeroko rozumianej problematyki semantycznej; przykładem jednego z takich zagadnień jest problematyka związana z argumentacją „z sukcesu nauki”.

Podobną w postulatcie przeniesienia sporu o realizm na płaszczyznę semantyczną, aczkolwiek różniącą się w ocenie jego sensowności, była koncepcja filozoficzna zaproponowana przez Kazimierza Ajdukiewicza. Odrzucając nihilistyczny stosunek pozytywizmu do problemów filozoficznych, Ajdukiewicz postulował ponowne ich rozpatrzenie za pomocą bardziej precyzyjnego języka – wykorzystującego aparaturę logiczną. Zmiana ta miała umożliwić rozstrzygnięcie filozoficznych sporów, na przykład w przypadku dociekań przeprowadzonych w pracy z 1937 roku *Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym* – na korzyść realizmu. Z ideami sformułowanymi przez tego wybitnego filozofa wiąże się jeszcze jeden aspekt, ważny dla wyróżnienia płasz-

czynny semantycznej: wskazanie wpływu języka, dokładniej aparatury pojęciowej, na obraz świata, jaki posiadamy, tzn. zwrócenie uwagi na rolę znaczeń wyrażań językowych. Poglądy Ajdukiewicza dotyczące tych kwestii znalazły swój wyraz w stanowisku zwanym radykalnym konwencjonalizmem, będącym konsekwencją tzw. dyrektywnej koncepcji znaczenia. I chociaż ta konwencjonalistyczna koncepcja została przez samego jej autora odrzucona, waga poczynionych spostrzeżeń oraz doniosłość rozważań dokonanych z tej perspektywy pozostają istotnym elementem konstytuującym semantyczną płaszczyznę sporu o realizm<sup>3</sup>. Jednakże pierwsze wyraźne wyróżnienie płaszczyzny semantycznej w sporze o realizm wiąże się z pracami Michaela Dummetta i jego metafizologią.

Głównym zadaniem realizowanym w niniejszej książce jest ujęcie metafizycznego sporu o naturę światów możliwych na płaszczyźnie semantycznej. Semantyczny wymiar tego sporu stał się przedmiotem wielu interesujących analiz<sup>4</sup>; można nawet stwierdzić, iż wśród badaczy zgłębiających to zagadnienie przyjęta została ogólna forma ujmowania semantycznego wymiaru tego sporu. W pełni oddaje ją na przykład praca Forbesa *The Metaphysics of Modality*; jest to mianowicie ujęcie charakteryzujące płaszczyznę semantyczną sporu o naturę światów możliwych, jako odnoszącą się do kwestii prawdziwości zdań typu (P\*) o postaci: „istnieje taki świat możliwy H, w którym  $\phi$ ”, które to zdania są traktowane jako przekłady zdań modalnych „możliwe, że  $\phi$ ”, dokonywane za pomocą semantyki możliwościwiatowej. W zależności od oceny prawdziwościowej zdań (P\*) przeprowadzana jest klasyfikacja stanowisk w sporze. (Przykładowo: na gruncie stanowisk odrzucających istnienie światów możliwych odmawia się prawdziwości zdaniom o postaci (P\*), a nawet możliwości ich kwalifikacji prawdziwościowej). W niniejszej dysertacji zaproponowane zostaje odmienne spojrzenie na naturę semantycznego sporu o pojęcie świata możliwego.

Przyjęta perspektywa filozoficzna – program M. Dummetta – opiera charakterystykę sporu na wskazaniu tzw. spornej klasy zdań, to jest zdań, w odniesieniu do których sporne stanowiska różnią się oceną prawdziwościową. Za klasę taką uznane zostają zdania modalne (określonego typu – kontrfaktyczne okresy warunkowe). Zasadniczą więc zmianą, w stosunku do formułowanych w literaturze przedmiotu ujęć sporu, jest ta, iż analizie nie jest poddawana kwestia oceny samej semantyki możliwościwiatowej jako takiej, z pomocą której dokonuje się

---

<sup>3</sup> Odrzucenie stanowiska radykalnego konwencjonalizmu, związane z refutacją dyrektywnej koncepcji znaczenia, nie oznacza rezygnacji z tezy o istotnej roli języka i pojęcia znaczenia w metodologii i epistemologii. Co więcej, odejście od radykalnego konwencjonalizmu otworzyło przed Ajdukiewiczem możliwość wykorzystania dociekań semantycznych w epistemologii i metafizyce – dociekań przeprowadzanych w ramach tzw. semantycznej epistemologii. Por. Woleński (1985, rozdz. 10).

<sup>4</sup> Na przykład Forbes (1986), Divers (2002).

kwalifikacji prawdziwościowej zdań modalnych, a raczej że przedmiotem zainteresowania jest właśnie ów sposób kwalifikacji prawdziwościowej przeprowadzanej na gruncie semantyk możliwościwiatowych tychże zdań modalnych. Podejście takie w pełniejszy i bardziej dogłębny sposób charakteryzuje, moim zdaniem, naturę semantycznego sporu o światy możliwe. Przede wszystkim oznacza ono rezygnację z bardzo ogólnej formy przyjmowanej dotychczas – nie ma bowiem jednej semantyki możliwościwiatowej; różnice pomiędzy odmiennymi sformułowaniami semantyki tego typu są zasadnicze. Po drugie, sposób, w jaki Dummett dokonuje przejścia z płaszczyzny metafizycznej na semantyczną analizowanego sporu, pozwala wskazać na wiele silnych związków pomiędzy obiema płaszczyznami i tym samym uchwycić intuicję dotyczącą wzajemnej zależności też metafizycznych i semantycznych.

Główna z formułowanych i bronionych w książce tez głosi, iż powszechnie uważana za realistyczną metafizyczna koncepcja D. Lewisa jest w istocie wyrazem semantycznego antyrealizmu. Tym samym zakwestionowana zostaje trafność tezy, nazywanej w tej rozprawie dogmatem realizmu, iż realizm semantyczny prowadzi do realizmu metafizycznego oraz, co więcej, iż realizm metafizyczny jest wyrazem realizmu semantycznego.

Uzasadnienie tego zaskakującego twierdzenia oparte zostało na wielu mocnych – choć jak sądzę zasadnych – tezach, dotyczących zarówno samego ujęcia programu Dummetta, jak i przyjętego sposobu rozumienia koncepcji Lewisa. Za najważniejszą w tym względzie uważam tezę, iż koncepcja ta jest teorią semantyczną w sensie Dummetta – obrona tej tezy stanowi jedną z zasadniczych części niniejszej pracy, determinując w istotny sposób jej kształt. To bowiem od jej trafności uzależnione jest powodzenie przedsięwzięcia, jakim jest ujęcie metafizycznego sporu o naturę światów możliwych na płaszczyźnie semantycznej i wykazanie trafności spostrzeżenia dotyczącego zakwestionowania dogmatu realizmu.

M. Dummett we wstępie do swojej książki *Logiczna podstawa metafizyki* formułuje następującą myśl: „zadowolony będę, jeśli zdołam przekonać dostatecznie wielu ludzi o wadze tego zagadnienia [to jest rozwiązania problemów dotyczących realizmu] i o tym, że moja strategia borykania się z nim jest poprawna – a wtedy prawdopodobnie inni osiągną to, co ja niegdyś miałem nadzieję osiągnąć” (Dummett 1998a: 5). Moją ambicją było sprostac oczekiwaniom tego myśliciela.

# Rozdział 1

## Metafilozoficzny projekt Michaela Dummetta

### 1.1. Spór o realizm na płaszczyźnie semantycznej

Punktem wyjścia metafilozoficznego programu Dummetta było spostrzeżenie, iż dotychczasowe spory filozoficzne, w których jedną ze stron określano mianem realistycznej, posiadają wspólną, choć nie identyczną, strukturę abstrakcyjną (Dummett 1995: 5; 1998b: 69). Struktura ta uwidacznia się, zdaniem Dummetta, w argumentacji stosowanej przez adwersarzy należących do przeciwstawnych obozów. Należy podkreślić, iż spostrzeżenie dotyczące podobieństwa argumentacji stosowanej w różnych dziedzinach sporu o realizm ma zasadniczo charakter intuicyjny. Analiza argumentów formułowanych na gruncie poszczególnych, lokalnych sporów nie jest bowiem oparta na wskazaniu wspólnych elementów owych argumentacji, lecz dopiero prowadzi do ich wyróżnienia<sup>1</sup>. Tym samym propozycja Dummetta nie zasadza się tylko na porównaniu sporów o realizm w różnych dziedzinach i wskazaniu na wspólne im elementy – przede wszystkim formalne i strukturalne, gdyż przy takim rozumieniu wyróżnione elementy nie muszą pozostawać względem siebie zależne, a mogą stanowić tylko luźną kolekcję, przypadkowe zestawienie. Jest ona raczej rekonstrukcją danych przekonań, opartą na analizie stosowanej argumentacji i prowadzącą do wyróżnienia tez semantycznych leżących u podstaw formułowanych roszczeń filozoficznych. Z tego też względu Dummett nie formalizuje, nie wyraża ogólnej formy tez formułowanych na płaszczyznach metafizycznej czy epistemologicznej; wskazuje po prostu na tezy o innym charakterze – semantycznym, odmienne od dotychczas formułowanych w ramach sporu<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> W efekcie niektóre z przykładów sporu o realizm, wcześniej wymieniane jako te, których struktura jest paralelna względem innych, rozpoznane zostają jako pozostające poza ramami programu Dummetta; za przykład może służyć spór o uniwersalia. Por. Dummett (1992: 5).

<sup>2</sup> Okoliczność ta może spowodować rozbieżności w kwalifikacji tez z kolejnych płaszczyzn, zwłaszcza metafizycznej i semantycznej, formułowanych na gruncie jednej koncepcji – nie muszą one być zarazem na przykład realistyczne. Program Dummetta opiera się na rekonstrukcji poglądów (formułowanych w rozpatrywanej wersji sporu) zmierzającej do

W przekonaniu Dummetta zachodzi silny paralelizm pomiędzy tezami wyróżnionych trzech płaszczyzn – przede wszystkim pomiędzy tezami metafizycznymi i semantycznymi (Dummett 1987: 222; 2006: 15). Związek płaszczyzny metafizycznej z semantyczną jest silnie eksponowany, gdyż dyskutowane przez Dummetta spory o realizm: o naturę stanów i procesów mentalnych (realizm/behawioryzm), o interpretacje zdań nauki (realizm/instrumentalizm), o status świata fizycznego (realizm/fenomenalizm), o znaczenie twierdzeń matematycznych (realizm/konstruktywizm), wyraźnie wskazują na priorytetowy charakter metafizycznego wymiaru sporu (w wersji lokalnej)<sup>3</sup>. Tym niemniej, ze względu na podkreślany powyżej związek zagadnień metafizycznych z epistemologicznymi oraz zaproponowany przez Dummetta sposób rozumienia tez płaszczyzny semantycznej, zagadnienia epistemologiczne pozostają ważnym elementem sporu o realizm w ujęciu zaproponowanym przez tego myśliciela.

Ze względu na fakt, iż powyższe ramy analizy sporu o realizm dotyczą wielu jego lokalnych odmian, Dummett proponuje zastąpienie terminu „idealizm” pojęciem „antyrealizm”, pozbawionym tradycyjnych skojarzeń związanych z idealistyczną wizją świata – przeciwstawną do materializmu; tym bardziej że nie zawsze opozycyjne do realistycznego stanowiska koncepcje można by trafnie wiązać z treściami stanowiącymi konotację terminu „idealizm” (Dummett 1998b: 70)<sup>4</sup>.

Ujęcie sporu o realizm z perspektywy płaszczyzny semantycznej nazywa Dummett spojrzeniem oddolnym na spór (1998a: 24-25). Spojrzenie odgórne polega na tradycyjnym sposobie prowadzenia sporu: arbitralnej, zdaniem Dummetta, ocenie tez metafizycznych, oparciu na tak uzyskanym poglądzie metafizycznym pojęcia prawdy, a następnie wskazaniu logiki rządzącej dyskursem metafizycznym. Konkluzywność tego podejścia jest wielce wątpliwa – tym bardziej iż w punkcie wyjścia mamy do czynienia z konkurencyjnymi względem siebie tezami o tak ogólnej naturze, iż brak jest kryteriów umożliwiających ich ocenę prawdziwościową (to na bazie tych tez można dopiero proponować takie kryteria). W odróżnieniu od odgórnej perspektywy, metafizycznej, podejście

---

wskazania tez semantycznych; przy danym określeniu istoty realizmu semantycznego (sformułowanym w wyniku przeprowadzonej refleksji w ramach proponowanego programu) uzyskane w efekcie owej rekonstrukcji tezy semantyczne niekoniecznie muszą zachowywać realistyczną czy nierealistyczną naturę wyjściowych tez metafizycznych. Program Dummetta nie jest w tym sensie przekładem zmierzającym do zachowania charakteru danej tezy.

<sup>3</sup> Por. Szubka (2001: 63-64). Niektóre z współczesnych ujęć sporu o realizm koncentrują się tylko na płaszczyźnie metafizycznej i semantycznej, traktując płaszczyznę epistemologiczną w sposób marginalny; por. Miller (2005).

<sup>4</sup> O rozumieniu opozycyjności antyrealizmu względem realizmu i różnicach pomiędzy antyrealizmem a pozycją idealistyczną wspomina Wright (1995: 296-297).

oddolne ma umożliwić rozstrzygnięcie lokalnych odmian sporu (Dummett 1998a: 27-28)<sup>5</sup>. Akcent zostaje bowiem położony na podstawy logiki rządzącej dyskursem już w punkcie wyjścia; zamiast rozstrzygania, który obraz rzeczywistości jest poprawny, rozstrzygnięcie, na bazie praktyki językowej, dotyczy poprawnego obrazu znaczenia (Dummett 1998b: 71-72).

Olbrzymia rozpiętość przedmiotowa dziedzin stanowiących odniesienie lokalnych wersji sporu o realizm skłoniła Dummetta do poszukiwań ogólnego sposobu odnoszenia się do sporu. Zaproponowane przez niego rozwiązanie zasadza się na dwóch podstawowych konstatacjach: tradycyjne spory o realizm na płaszczyźnie metafizycznej mogą być ogólnie scharakteryzowane w dwojaki sposób: albo jako spór o istnienie określonego typu przedmiotów (na przykład obiektów materialnych, uniwersaliów, bytów matematycznych), albo jako spór o elementarne składniki rzeczywistości – w tym ujęciu stanowiska antyrealistyczne przybierają postać redukcjonizmu (na przykład fenomenalizm). Ujęte w ten sposób spory można scharakteryzować na płaszczyźnie semantycznej jako spory dotyczące nie danej klasy bytów, a znaczenia danej klasy wyrażeń określających owe byty. W przypadku sporu o istnienie jest to pytanie, czy wyrażenia te posiadają w ogóle znaczenie; w przypadku redukcjonizmu – jak należy to znaczenie określić. Jednakże, po drugie, można wskazać na spory o realizm, w których kwestie dotyczące istnienia, bądź też ostatecznych elementów rzeczywistości, nie są podnoszone (na przykład spór o realizm odnośnie przyszłości, spór o status twierdzeń matematycznych); tym samym przedstawianie ich jako dotyczących znaczenia danej klasy wyrażeń wydaje się niewłaściwe. Spory tego drugiego rodzaju polegają raczej na różnicy w ocenie bądź charakterystyce określonych sądów, rodzajów zdań. Dlatego zaproponowane przez Dummetta ramy odnoszenia się do sporów o realizm na płaszczyźnie semantycznej opierają się nie na wskazaniu klasy terminów, co do znaczenia których opozycyjne stanowiska się nie zgadzają, lecz na wyróżnieniu tzw. spornej klasy zdań (Dummett 1992: 6; 1998b: 70). Dla każdego lokalnego sporu o realizm można wskazać swoistą dla niego klasę zdań spornych. Najogólniej rzecz ujmując, w przypadku sporów pierwszego rodzaju klasę zdań spornych stanowią zdania, których treść jest w istotny sposób określana przez wyrażenia, co do znaczenia których opozycyjne stanowiska się nie zgadzają<sup>6</sup>. W przypadku sporów drugiego rodzaju

---

<sup>5</sup> Por. Szubka (2001: 13).

<sup>6</sup> W rzeczywistości wyznaczenie klasy spornej dla danej lokalnej wersji sporu nie jest zadaniem prostym ani w sposób jednoznaczny określonym. W przypadku problematyki stanowiącej przedmiot niniejszej pracy wskazać można na wiele takich nierównoważnych klas (na przykład zdania modalne, zdania zawierające operatory modalne, zdania traktujące o światach możliwych, zdania o możliwych indywidualach itd.); rozstrzygnięcie, która z nich najtrafniej oddaje intuicje związane z pojęciem klasy spornej, będzie stanowił treść dalszych części książki.

klasę tę wyznaczają bądź zdania stanowiące przedmiot sporu, bądź zdania, do których można je sprowadzić<sup>7</sup>.

Realizm wyrażany na płaszczyźnie semantycznej związany jest ze stosunkiem do zdań klasy spornej, dokładniej z uznawanymi kryteriami oceny ich prawdziwości. Wedle realisty zdania klasy spornej posiadają obiektywną wartość logiczną, która nie jest zależna od naszych sposobów jej poznania: ich prawdziwość, względnie fałszywość, oparta jest na istnieniu niezależnej od nas rzeczywistości. Z kolei antyrealista utrzymuje, iż zdania klasy spornej mogą być zrozumiałe tylko w odniesieniu do tego, co uznajemy za świadectwo ich prawdziwości: jeżeli zdania klasy spornej są w ogóle prawdziwe, to musimy być zdolni poznać świadectwo ich prawdziwości. Dla realisty prawdziwość tych zdań nie jest bezpośrednio związana ze świadectwem ich prawdziwości; antyrealista twierdzi, iż świadectwo to jest warunkiem niezbędnym dla możliwości przypisania prawdziwości zdaniom klasy spornej (Dummett 1992: 6-7). Innymi słowy, „spór pomiędzy realizmem a antyrealizmem jest sporem o to, jakiego rodzaju znaczenie przysługuje zdaniom klasy spornej” (Dummett 1992: 18). Istotnym czynnikiem decydującym o określeniu klasy spornej zdań dla danego lokalnego sporu o realizm jest spostrzeżenie, iż: „obie strony [sporu o realizm] są zgodne co do tego, że w korzystnych okolicznościach można obiektywnie stwierdzić prawdziwość spornych zdań” (Dummett 1998b: 73). Pozwala to stwierdzić, że dla przeciwstawnych sobie pozycji realistycznej i antyrealistycznej w określonych warunkach możliwa jest zgoda co do prawdziwości konkretnych zdań. Tak więc sporna klasa zdań nie musi koniecznie charakteryzować się silną dyferencjacją co do kwalifikacji prawdziwościowej: nie jest tak, iż tworzą ją zdania, którym realista i antyrealista permanentnie przypisują przeciwstawne wartości logiczne. Spór dotyczy przede wszystkim stosowanych kryteriów prawdziwości, co nie oznacza, że dla danego zdania (w pewnych przypadkach być może nawet dla całej klasy zdań) nie zachodzi koincydencja w spełnianiu tych różnych kryteriów<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Określenie to może wydać się nad wyraz oczywiste lub wręcz zbędne. Tak jednak nie jest: nazwanie zdań stanowiących przedmiot sporu w pewnej lokalnej odmianie sporu o realizm (na przykład spór o zdania dotyczące przeszłości) klasą zdań spornych nie jest tylko zamianą terminologiczną – bowiem traktowanie tych zdań jako klasy spornej zakłada swoje dla niej kryteria ich oceny. Te zaś nie muszą być rozpatrywane w pierwotnym sformułowaniu sporu. Tak więc, nawet w przypadku sporów posiadających właściwie tylko wymiar semantyczny, językowy wskazanie klasy spornej ma charakter nietrywialny.

<sup>8</sup> Obie strony sporu, pomimo różnych kryteriów oceny prawdziwościowej zdań klasy spornej, nie kwestionują ich sensowności. Z tego względu spór o status wypowiedzi moralnych pomiędzy subiektywistami a obiektywistami w etyce nie jest sporem, w którym zdania sporne stanowią sporną klasę zdań w sensie programu Dummetta (Dummett 1998b: 73). Por. rozdz. 2 w kwestii wyróżnienia tzw. pierwszego sporu o realizm na gruncie modalnym.

## 1.2. Problem kryteriów wyróżniających postawę realistyczną

Ideą Dummetta było wskazanie elementu wspólnego wszystkim rozpatrywanym stanowiskom realistycznym, elementu umożliwiającego rozstrzygnięcie, czy wobec spornej klasy zdań zajmowane jest stanowisko realistyczne, czy przeciwne. Pełniąc rolę swoistego testera założonych kryteriów oceny prawdziwościowej względem klasy spornej, miałby on stanowić wyraz akceptacji bądź realizmu, bądź antyrealizmu. Poglądy Dummetta w kwestii wskazania tego elementu przeszły swoistą ewolucję, w toku której kryterium „bycia realistą” ulegało stopniowemu doprecyzowaniu.

Początkowo Dummett wskazywał na prawo wyłączonego środka (Dummett 1992: 15-18)<sup>9</sup>. W przypadku sporu pomiędzy realistami a konstruktywistami na gruncie filozofii matematyki łatwo pokazać zależność uzasadniającą ten wybór. Realisci (zwani platonistami) utrzymują, że każde zdanie matematyczne jest albo prawdziwe, albo fałszywe, niezależnie od naszej zdolności rozpoznania warunków prawdziwości. Zdaniem konstruktywistów o prawdziwości zdania decyduje to, czy dysponujemy jego dowodem. Różnica ta sugeruje odmienną charakterystykę znaczeń twierdzeń matematycznych. Uwidocznia się ona w przypadku zdań, dla których nie dysponujemy dowodem ani dla nich samych, ani dla ich negacji. Dla pojedynczego zdania tego rodzaju różnica ta pozostaje jeszcze niezauważalna: realista uznaje je za prawdziwe albo fałszywe, antyrealista za dowodliwe (mogące mieć dowód) lub niedowodliwe (jego negacja może mieć dowód)<sup>10</sup>. Ale już w przypadku alternatywy takiego zdania z jego negacją różnica pomiędzy realistą a antyrealistą staje się jaskrawo widoczna: pierwszy uzna ją za prawdziwą, drugi, podobnie jak dla zdania elementarnego, odmówi kwalifikacji prawdziwościowej. Tym samym akceptacja prawa wyłączonego środka jawi się jako element decydujący o przyjęciu postawy realistycznej; antyrealista nie może wyrazić zgody na ogólną ważność tego prawa.

Na podobną zależność można wskazać w przypadku sporu pomiędzy realistami a behawiorystami, dotyczącego znaczeń zdań opisujących stany psychiczne. Stanowisko realistyczne zasadza się na przyjęciu tezy, iż warunki prawdziwości takich zdań oparte są na dyspozycjach (niekoniecznie zmanifestowanych czy rozpoznanych) podmiotu, którego stany psychiczne zdania te opisują; antyrealizm wyraża się w tezie, iż warunki te są określone przez faktyczne zachowa-

---

<sup>9</sup> Por. Szubka (2001: 67-69).

<sup>10</sup> Ujmując rzecz w kategoriach istnienia dowodu i prawdziwości rozumianej jako posiadanie dowodu, można powiedzieć, że antyrealista uznaje każde zdanie matematyczne za prawdziwe lub nieprawdziwe. Por. Dummett (1998a: 525).

nia tego podmiotu. W przypadku zdań opisujących możliwe, acz niezrealizowane akty psychiczne, realista oceniać je będzie pod kątem dyspozycji podmiotu do realizacji (w tym przypadku niedokonanej) odpowiednich czynności czy zachowań. W opinii antyrealisty tylko faktyczna realizacja owych czynności, bądź też manifestacja zachowań, mogą stanowić warunki kwalifikacji prawdziwościowej. Stąd realista, z dwóch przeciwnych<sup>11</sup> kontryfaktycznych okresów warunkowych, opisujących jakiś stan mentalny, jeden uznaje za prawdziwy, zaś antyrealista obu odmówi prawdziwości<sup>12</sup>. Przypadek ten ponownie ilustruje odrzucenie na gruncie antyrealizmu ogólnej obowiązywalności prawa wyłączonego środka.

Obok prawa wyłączonego środka Dummett wskazywał także na związki pomiędzy antyrealizmem a formami redukcjonizmu, często przeciwstawianymi opcjom realistycznym. Redukcjonistyczną naturą charakteryzują się na przykład fenomenalizm, behawioryzm czy instrumentalizm. Na gruncie zaproponowanego programu podejście redukcjonistyczne uzyskuje postać poprzez wskazanie klasy redukcyjnej dla klasy zdań spornych; klasę redukcyjną stanowią zdania stwierdzające zachodzenie danych weryfikujących prawdziwość zdań klasy spornej. Jednakże na podstawie przeprowadzonych analiz Dummett konkluduje (Dummett 1992: 21), iż redukcjonizm nie jest istotnościowo związany z antyrealizmem; bardzo często jednak może być jego wyrazem. Abstrahując od zagadnienia ewolucji poglądów Dummetta, należy stwierdzić, iż jego stosunek do relacji pomiędzy antyrealizmem a redukcjonizmem jest ambiwalentny. W *Logicznej podstawie metafizyki* pojawia się bowiem konstatacja, iż „jest oczywiste, że odrzucenie realizmu zawsze pociąga za sobą pewną postać redukcjonizmu” (Dummett 1998a: 507). Następnie, w późniejszym dziele – *The seas of language* (Dummett 1993)<sup>13</sup>, Dummett powraca do pierwotnie sformułowanej tezy, iż

---

<sup>11</sup> Przeciwnym kontryfaktycznym okresem warunkowym do danego Dummett nazywa taki, którego poprzednik jest taki sam jak danego, zaś jego następnik jest negacją następnika danego (Dummett 1992: 9).

<sup>12</sup> Zupełnie odrębnym zagadnieniem, choć istotnym w rozważanym kontekście, jest kwestia warunków prawdziwościowych zakładanych przez podmiot, którego stanów mentalnych kontryfaktyczne okresy warunkowe dotyczą. Dummett wspomina, iż dla antyrealisty w przypadku takich okresów warunkowych możliwym kryterium oceny prawdziwościowej jest deklaracja podmiotu co do prawdziwości bądź fałszywości takiego zdania – brak takowej wyklucza możliwość ich oceny prawdziwościowej przez inne podmioty (Dummett 1992:18). Pytaniem jest jednak, jakie warunki prawdziwości są zakładane przez podmiot (bądź inaczej, jakie mogą zostać mu przez nas przypisane) oraz na jakiej podstawie antyrealista może zakładać na przykład kłamstwo podmiotu w kwestii prawdziwości danego okresu warunkowego dotyczącego stanów mentalnych samego tego podmiotu.

<sup>13</sup> Stosowany przeze mnie sposób przytaczania źródeł opiera się na odnoszeniu do konkretnych wydań danej pracy; stąd możliwe są rozbieżności między porządkiem czasowym formułowanych tez Dummetta a datami publikacji stanowiącymi ich ilustrację. Nieocenio-

redukcjonizm nie jest wpisany w naturę antyrealizmu; wskazuje, iż najbardziej interesujące postaci antyrealizmu mają właśnie nieredukcjonistyczny charakter, na przykład w przypadku konstruktywizmu (intuicjonizmu) matematycznego. Co więcej, Dummett rozpoznaje redukjonistyczne elementy antyrealistycznych stanowisk jako odpowiedzialne za ewentualne porażki ich reprezentantów w sporze z realizmem (Dummett 1998b: 77-78). Relacja pomiędzy redukjonizmem a antyrealizmem ma więc charakter wyjątkowo złożony. Należy jednak stwierdzić, iż redukjonistyczny charakter rozważanego stanowiska nie może stanowić rozstrzygającego kryterium „bycia antyrealistą”: zarówno można wskazać na nieredukcjonistyczne stanowiska antyrealistyczne, jak i nie należy wykluczać możliwości pogodzenia redukjonizmu z realizmem<sup>14</sup>.

Jeszcze w tej samej pracy *Realizm*, w której wysunął „kandydaturę” prawa wyłączonego środka na pełnienie roli kryterium „bycia realistą”, Dummett wskazuje na takie ograniczenie jego obowiązywalności, które nie stanowi odrzucenia realizmu (Dummett 1992: 18-19). Opisany przez niego przykład języka ze stałymi charakteryzowanymi za pomocą trójwartościowych tabel prawdziwościowych wyraźnie wskazywał, iż w rzeczywistości u podstaw postawy realistycznej leżą bardziej fundamentalne zasady – dwuwartościowości i wartościowości; zasady, które jednoznacznie wyeksplikowane zostały dopiero w późniejszych pracach. Z pewnością jednak już w tej pierwszej próbie ujęcia kryterium rozróżniającego strony w sporze o realizm zasygnalizowana została obecność elementów istotnych dla jego wyznaczenia. Dla uzasadnienia tej tezy rozpatrzmy przywołany przez Dummetta przykład.

Bierzemy pod uwagę język, w którym funktor negacji jest określony w odmienny sposób niż w klasycznej logice dwuwartościowej. Pomimo że na przytoczoną ilustrację składa się tylko kilka ogólnych wskazówek dotyczących rozważanego języka<sup>15</sup>, wystarczają one do uchwycenia jego istoty oraz, co najważ-

---

nym źródłem informacji bibliograficznych, umożliwiającym umiejscowienie w czasie kolejnych publikacji Dummetta, a tym samym rekonstrukcję ewolucji jego poglądów, jest zestawienie bibliograficzne zawarte w pracy Szubki (Szubka 2001).

<sup>14</sup> Por. Dummett (1998a: 509). W przypadku zagadnień stanowiących treść niniejszej dysertacji, to jest problematyki modalnej, kwestie redukjonizmu ujawniają się z wyjątkową jaskrawością w związku z fikcjonalizmem Rosena (1990). W odniesieniu do przyjętych przeze mnie ram analizy, redukjonizm ten przyjmuje formę wykluczającą go z obszaru moich zainteresowań (patrz rozdz. 2).

<sup>15</sup> Stosowany przeze mnie sposób przytaczania źródeł opiera się na odnoszeniu do konkretnych wydań danej pracy; stąd możliwe są rozbieżności między porządkiem czasowym formułowanych tez Dummetta a datami publikacji stanowiącymi ich ilustrację. Źródłem informacji bibliograficznych, umożliwiającym umiejscowienie w czasie kolejnych publikacji Dummetta, a tym samym rekonstrukcję jego poglądów, jest zestawienie bibliograficzne zawarte w pracy *The Philosophy of Michael Dummett* pod redakcją R. Auxiera i L. Hahna. W literaturze polskojęzycznej nieoceniona jest praca T. Szubki (Szubka 2001).

niejsze, do określenia zakresu obowiązywalności prawa wyłączonego środka; zakresu, którego ograniczeniem charakteryzować się mają stanowiska antyrealistyczne. Język ten cechuje się tym, iż zachodzi dla niego równoważność:  $\neg(p \rightarrow q) \leftrightarrow (p \rightarrow \neg q)$ . Tym samym wartość logiczna formuły  $\neg(p \rightarrow q)$  nie jest zależna od prawdziwości implikacji  $p \rightarrow q$ , ale właściwie zależy od sposobu, w jaki prawdziwość tej implikacji zachodzi (czy wynika z fałszywości poprzednika, czy też prawdziwości poprzednika i następnika). W rozważanym przypadku widoczne jest, iż fałszywość formuły  $\neg(p \rightarrow q)$  zależna jest od prawdziwości formuły  $p \rightarrow q$  ukonstruowanej przez prawdziwość poprzednika i następnika. Można to wyrazić za pomocą następujących tabel:

Tabela 1

p	q	$p \rightarrow q$	$\neg(p \rightarrow q)$
1	1	1	0
1	0	0	1
0	1	1	1
0	0	1	1

W kolumnie czwartej wartość logiczna formuły  $\neg(p \rightarrow q)$  ustalona została na podstawie wartości formuły  $p \rightarrow \neg q$ . Aby uwydatnić związek pomiędzy wartością logiczną formuły  $\neg(p \rightarrow q)$  a prawdziwością formuły  $p \rightarrow q$  opartą na prawdziwości obu jej argumentów, Dummett proponuje oznaczyć przypadki, w których brak jest związku pomiędzy prawdziwością obu tych formuł:

Tabela 2

p	q	$p \rightarrow q$	$\neg(p \rightarrow q)$
1	1	1	0
1	0	0	1
0	1	X	X
0	0	X	X

W tym przypadku o wartości 1 można myśleć w znaczeniu „prawda”, o wartości 0 w znaczeniu „fałsz”, zaś o X – „ani prawda, ani fałsz”. Pozwala to na wyprowadzenie tabeli dla negacji:

**Tabela 3**

p	$\neg p$
1	0
X	X
0	1

Dummett konkluduje: „gdyby w naszym języku istniała negacja zmieniająca jeden rodzaj fałszu w prawdę, a drugi rodzaj w fałsz, to prawdopodobnie ograniczylibyśmy stosowanie słowa «fałsz» do zdań fałszywych w pierwszy sposób: moglibyśmy wówczas powiedzieć, posługując się słowem «fałsz» w takim właśnie rozumieniu, że zdanie może nie być ani prawdziwe, ani fałszywe. Tego rodzaju odrzucenie zasady wyłączonego środka nie oznacza odejścia od realizmu” (Dummett 1992: 19).

Sądzę, że za ilustracją tą kryje się nie tyle chęć zaproponowania jakiejś logiki trójwartościowej, ile raczej wskazania na pewne intuicje związane z ideą wielowartościowości<sup>16</sup>. Mianowicie, charakterystyka implikacji w tabeli 2 zasadza się na wskazaniu wartości wyróżnionej {1}, w tym przypadku określonej nie przez zawartość odpowiedniej matrycy, a przez związek pomiędzy formułami  $p \rightarrow \neg q$  i  $\neg(p \rightarrow q)$ . Z kolei określenie funktora negacji, jak w tabeli 3, nazywane jest w logice trójwartościowej słabą bądź wewnętrzną negacją. Proponowany sposób posługiwania się pojęciem fałszu wskazuje na wyraźną chęć wyróżnienia co najmniej dwóch rodzajów negacji, podobnie jak na przykład w logice Boczwarra<sup>17</sup>. Najistotniejszym elementem tej konstrukcji jest jednak stwierdzenie, iż ograniczenie prawa wyłączonego środka związane z takim słabym rozumieniem

<sup>16</sup> O intuicyjnym charakterze tych rozważań decyduje przede wszystkim fakt, iż przyjęte zostało założenie, że zmienne p i q przybierają tylko wartości 1 i 0; w tym sensie propozycja Dummetta nie jest jeszcze logiką trójwartościową. Pytaniem jest, czy w ogóle na bazie tak słabego rozumienia implikacji sformułowanie logiki trójwartościowej jest możliwe.

<sup>17</sup> Różnica pomiędzy negacjami Dummetta i Boczwarra polega na tym, że w przypadku negacji zewnętrznej Boczwarra tabela prawdziwościowa przypisuje wartości X wartość 1; negacja Dummetta, używana do wyrażenia treści związanej z pojęciem fałszywości, odnosiłaby się tylko do wartości 1 i 0. Obie negacje mają wyraźny sens metalogiczny.

negacji nie stanowi odejścia od realizmu. Widać wyraźnie, iż w tym przypadku odejście to wiązać by się musiało z ograniczeniem roli tego prawa dla formuł przybierających wartości 1 i 0. Skoro tak, to można stwierdzić, iż nakreślone ramy obowiązywalności prawa wyłączonego środka, stanowiące kryterium „bycia realista”, odnoszą się do klasycznej logiki dwuwartościowej; odnoszą się do formuł, o których można powiedzieć, że one same bądź ich negacje przybierają wyłącznie wartość wyróżnioną<sup>18</sup>.

Związek pomiędzy dwuwartościowością a wskazaniem kryterium dyferencjacji stron sporu o realizm został przez Dummetta wyartykułowany w następujący sposób: „realizm wiąże się z akceptacją, dla zdań danej klasy, zasady dwuwartościowości, zasady, że każde zdanie jest zdeterminowane albo prawdziwe, albo fałszywe” (Dummett 1993: 230). Wyraźnie została w tym miejscu wyrażona zasada mająca stanowić poszukiwane kryterium; sformułowanie jej jednak nie oznacza fundamentalnej zmiany w ujęciu sporu czy w podejściu do oceny spornych stanowisk. Analizowany powyżej przykład pokazuje, iż już w pierwotnym ujęciu sporu dokonanym przez Dummetta obecne były idee przez nią wyrażane. Odstąpienie od prawa wyłączonego środka na rzecz zasady dwuwartościowości nie ma w tym sensie rewolucyjnego charakteru; jest raczej przejawem eksplikacji bardziej fundamentalnych prawideł rządzących dyskursem prowadzonym w sporze o realizm.

### 1.3. Zasada wartościowości a „zdeterminowanie”

Istota zasady dwuwartościowości w sformułowaniu Dummetta leży w zrozumieniu określenia *zdeterminowania* wartości logicznej zdania. Zasada ta nie sprowadza się bowiem tylko do wyrażenia, iż każde zdanie (niewieloznaczne) jest albo prawdziwe, albo fałszywe (Dummett 1998a: 123)<sup>19</sup>. Chodzi o to, że wartości prawdy i fałszu przysługują zdaniu w specyficzny sposób: *zdeterminowany*. Eksplikacja sensu tego określenia nie jest łatwa; wielokrotnie ponawiane przez Dummetta próby jednoznacznej jego charakterystyki wskazują na szereg odmiennych zagadnień związanych z przysłówkiem „*zdeterminowanie*”<sup>20</sup>. Dodat-

---

<sup>18</sup> Przykład negacji rozumianej w powyższy sposób stanowi ilustrację faktu, iż w określeniu prawdziwości zdań, co do których realista i antyrealista się nie zgadzają, istotną rolę pełnią warunki prawdziwości, a nie sposób rozumienia funktorów zdaniowych. Por. Dummett (1998b: 74).

<sup>19</sup> Por. sformułowanie zasady dwuwartościowości dokonane przez Łukasiewicza (Łukasiewicz 1998: 112).

<sup>20</sup> Trudność jednoznacznej eksplikacji sensu pojęcia *determinately* (tłumaczonego w niniejszej pracy jako „zdeterminowanie”) skutkuje problemami z jego translacją. W. Sady,

kowym utrudnieniem w wychwyceniu istoty zdeterminowania jest fakt, iż Dummett, określając jego rolę, odwoływał się do wielu, całkowicie różnych, kontekstów: formalnego, epistemologicznego, językowego.

Zasadniczo można wskazać na następujące, główne elementy decydujące o charakterze tej kwalifikacji:

- a) „zdeterminowanie” określa metalogiczny sens zasady dwuwartościowości; wskazuje, iż zdanie posiada dokładnie jedną z dwu wartości logicznych. Tym samym wyklucza dwa przypadki: że zdanie (niewieloznaczne) nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe, oraz że nie jest prawdziwe i fałszywe zarazem; w tym sensie „rządzi” znaczeniem spójnika „*albo*” w sformułowaniu zasady dwuwartościowości (Dummett 1998a: 127)<sup>21</sup>,
- b) „zdeterminowanie” wyraża prawdziwość pewnych zdań – mówiąc, że w formule  $p \vee q$  spójnik alternatywy ma charakter zdeterminowany, stwierdzamy, iż jest ona prawdziwa, gdyż  $p$  jest prawdziwe lub  $q$  jest prawdziwe; z takim przypadkiem mamy do czynienia, gdy alternatywa uzyskana została w wyniku reguły dołączania alternatywy na gruncie dedukcji naturalnej (Dummett 1998a: 125)<sup>22</sup>,
- c) „zdeterminowanie” określa sposób, w jaki prawdziwość zdania się dokonuje – wyraża jego specyfikę<sup>23</sup>,
- d) „zdeterminowanie” określa sposób rozumienia prawdziwości.

Charakterystyki te należy rozumieć jako komplementarne opisy, stanowiące różne aspekty jednej kwalifikacji. Dummett wspomina (Dummett 1998b: 75), że sformułowanie zasady dwuwartościowości musi brać pod uwagę mętność – zapewne nie małą rolę w jej kreacji ma właśnie przysłówek „zdeterminowanie”.

Rozważmy bliżej aspekt d), gdyż, jak sądzę, odgrywa on najistotniejszą rolę w określeniu funkcji kwalifikacji zdeterminowania. Mówiąc o sposobie rozu-

---

autor przekładu polskiego wydania *Logicznej podstawy metafizyki*, tłumaczy je jako „*dokładnie*”, co oddaje tylko jeden z wielu aspektów związanych z tym określeniem. O innych propozycjach przekładu tego pojęcia wspomina Szubka (2001: 71).

<sup>21</sup> Por. Szubka 2001: 72.

<sup>22</sup> Por. także przypadki innych spójników logicznych z nałożoną nań podobną kwalifikacją – Dummett (1993: 231).

<sup>23</sup> Biorąc pod uwagę zdania zawierające nieostre predykaty, jak na przykład „Ten przedmiot jest albo czerwony, albo pomarańczowy” (gdzie barwa przedmiotu jest graniczna dla obu kolorów), otrzymujemy przypadek, w którym ta rola przysłówka „zdeterminowanie” staje się widoczna. O ile wspomniana alternatywa jest prawdziwa (absolutnie, przy każdym sposobie precyzacji), to jednak nie jest zdeterminowanie prawdziwa, gdyż żaden z jej składników nie jest absolutnie prawdziwy. To znaczy, że żaden jej składnik nie jest zdeterminowanie prawdziwy, bo rozpatrywany przedmiot nie jest dokładnie czerwony, albo dokładnie pomarańczowy. Nie wiadomo, którą z barw przedmiot ów posiada. Por. Dummett (1998a: 125-126).

mienia prawdziwości mam na myśli relację pomiędzy prawdziwością a fałszywością zdania. Jeżeli przyjęta zostanie wzajemna definiowalność (w oparciu o wykorzystanie klasycznego funktora negacji) tych terminów, to jest: zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy nie jest fałszywe, oraz: zdanie jest fałszywe wtedy i tylko wtedy, gdy nie jest prawdziwe, otrzymujemy sens przyśłówka „zeterminowanie” w zasadzie dwuwartościowości, analogicznie jak w przypadku aspektu a). Możliwe jest jednak utożsamienie fałszywości zdania p z prawdziwością negacji:  $\neg p$ , gdzie zdanie p nie jest traktowane jako fałszywe zawsze, gdy nie jest prawdziwe (tak jak w logikach wielowartościowych). W tym przypadku można sformułować, słabszą od zasady dwuwartościowości – zasadę wartościowości: każde zdanie jest zeterminowanie prawdziwe albo nieprawdziwe (Dummett 1998a: 512-513; 1998b: 74).

Zauważmy, że zależności te można zilustrować już na przykładzie analizowanego powyżej języka, w którym  $\neg(p \rightarrow q) \leftrightarrow (p \rightarrow \neg q)$  jest tezą. Zdanie p przybiera wartość logiczną w sposób zeterminowany, gdy jest to wartość wyróżniona lub gdy negacja p przybiera wartość wyróżnioną. Zeterminowanie pełni rolę określenia zasady dwuwartościowości, tak jak przy aspekcie a). Możemy jednak X z tabeli 3 potraktować jako wartość logiczną, co więcej, nawet jako jedną z wartości wyróżnionych. Innymi słowy, dla skończenie wielowartościowych logik sformułowanie „zeterminowanie” można cały czas zachować, z tym że będzie pełnić rolę określenia zasady wartościowości.

W kwestii związku pomiędzy zeterminowaniem a prawdziwością, wyrażanym przez aspekt b), należy podkreślić istotną różnicę pomiędzy nimi. Przede wszystkim, tak jak prawdziwość może mieć zeterminowany charakter, tak samo charakter ten może przysługiwać fałszywości. Aspekt b) eksponuje po prostu formalny element skojarzony z ideą zeterminowania; stąd Dummett mówi o zeterminowanym charakterze spójników zdaniowych<sup>24</sup>. Analizowany przez Dummetta przypadek zdań zawierających nieostre predykaty można formalnie ująć w oparciu o koncepcję semantyczną drzew Betha. Niech alternatywa „Ten przedmiot jest albo czerwony, albo pomarańczowy” – schematycznie  $p \vee q$  – będzie prawdziwa w węźle  $a$ . Istnieje więc zbiór węzłów  $N$  taki, że  $N$  otacza  $a$  i dla każdego węzła  $b$  z  $N$  albo  $p$  jest prawdziwe w węźle  $b$ , albo  $q$  jest prawdziwe w węźle  $b$ . W tym sensie alternatywa  $p \vee q$  w węźle  $a$  jest prawdziwa absolutnie (w odniesieniu do zbioru węzłów  $N$ ). Nie jest jednak zeterminowanie prawdziwa, gdyż ani  $p$ , ani  $q$  w zbiorze węzłów  $N$  nie są absolutnie prawdziwe (bo ani  $p$ ,

<sup>24</sup> „[...] jeśli możemy stwierdzić «A lub B» w sensie, zgodnie z którym spójnik «lub» dopuszcza zastrzeżenie «zeterminowanie», to zdanie to mogło zostać wyprowadzone za pomocą reguły dołączania alternatywy z jednego z dwóch zdań składowych, niezależnie od tego, jak faktycznie je otrzymano” (Dummett 1998a: 125).

ani  $q$  nie są prawdziwe w każdym z węzłów zbioru  $N$ ). Mówiąc, że alternatywa ma charakter zdeterminowany, stwierdzamy jej absolutną prawdziwość oraz absolutną prawdziwość przynajmniej jednego z jej składników. Powiązanie zdeterminowania z prawdziwością w aspekcie b), będąc uzasadnione z uwagi na swój formalny charakter, nie oznacza, że nie można wyrazić za jego pomocą stosunku wobec fałszywości. Na przykład w przypadku reguły dedukcji naturalnej: „jeżeli  $\vdash p \rightarrow q$  i  $\vdash p \rightarrow \neg q$ , to  $\vdash \neg p$ ”, możemy powiedzieć, że zdanie proste  $p$  w następniku jest zdeterminowane fałszywe. Podobnie dla reguły opuszczania alternatywy: „jeżeli  $\vdash p \vee q$  i  $\vdash \neg p$ , to  $\vdash q$ ”, możemy stwierdzić prawdziwość  $q$ , jeżeli  $p$  w poprzedniku jest zdeterminowane fałszywe. Tym niemniej posłużenie się pojęciem fałszywości, a nie prawdziwości byłoby w przypadku aspektu b) nieadekwatne. Myślę, że dobrym przykładem zdań zdeterminowane fałszywych, gdzie zdeterminowanie jest rozumiane jak w przypadku aspektu b), są tzw. aksjomaty odrzucone i twierdzenia uzyskane w wyniku stosowania reguł odrzucania występujące w aksjomatyzacjach logiki dokonanych przez Łukasiewicza (1998).

Nakreślony obraz treści związanych z przysłówkiem „zdeterminowanie” nie byłby pełny bez podkreślenia roli aspektu c). O ile zostało dotychczas pokazane, na przykładzie zdania „Ten przedmiot jest albo czerwony, albo pomarańczowy”, dlaczego zdanie złożone może nie być zdeterminowane prawdziwe, choć jest prawdziwe absolutnie, oraz co oznacza twierdzenie, iż jest ono zdeterminowane prawdziwe, ciągle pozostaje kwestia ustalenia relacji pomiędzy zdeterminowaniem a prawdziwością (fałszywością) zdań prostych. Analiza tego zagadnienia określa właśnie naturę aspektu c).

W przypadku rozważanej powyżej alternatywy można stwierdzić, iż przedmiot posiadający barwę graniczną pomiędzy dwoma kolorami nie ma dokładnie (zdeterminowanie) jednej z tych barw. Oznacza to, że składniki alternatywy nie są zdeterminowane prawdziwe. Wyżej wykazałem, że nie są one absolutnie prawdziwe oraz że należy odróżnić zdeterminowanie od prawdziwości. Jeżeli powody, dla których zdania te (składniki alternatywy) nie są absolutnie prawdziwe, byłyby tymi samymi, dla których zdania te nie są zdeterminowane prawdziwe, pomiędzy tymi pojęciami nie zachodziłaby żadna różnica. Dlatego to, iż na przykład nie przy każdym sposobie precyzowania (nie przy każdej interpretacji czy wartościowaniu, nie w każdym węźle w zbiorze węzłów itd.) zdania proste są prawdziwe, nie jest jedynym powodem, dla którego nie są one zdeterminowane prawdziwe. Z jakiego innego powodu zdania „Ten przedmiot jest czerwony”, „Ten przedmiot jest pomarańczowy” nie są zdeterminowane prawdziwe? Dummett sugeruje, iż rozważany przedmiot nie jest dokładnie taki czy taki (Dummett 1998a: 125). Nie oznacza to jednak, że przedmiot ten nie posiada jednej, określonej barwy. To sposób jej określenia pozostaje niejedno-

znaczny<sup>25</sup>. Powodu niezdeterminowania należy w tym przypadku upatrywać raczej w sposobie określenia danej cechy niż w istocie, naturze danego przedmiotu – przedmiot ten posiada jedną barwę, ale sposób jej określenia pozostaje niejednoznaczny. W przypadku barwy pomarańczowo-czerwonej sposób jej określenia może być zależny na przykład od tła, na którym umieszczony jest przedmiot o tej barwie. Zgodnie z teorią M. Chevreula, teoretyka harmonii i kontrastu kolorów, na tle pomarańczowym przedmiot ten wyda się bardziej czerwony, a na tle fioletowym bardziej pomarańczowy.

Przedstawiony przykład nie powinien być jednak odczytany jako stwierdzenie, że sposoby określania prawdziwości związane ze zdeterminowaniem zależą od możliwości poznawczych podmiotu i mają charakter kognitywny. W przypadku pewnych zdań dotyczących przyszłości, na przykład „Jutro odbędzie się bitwa morska”, możemy powiedzieć, że nie posiadają one charakteru zdeterminowanego, gdyż przyszłość nie jest dokładnie określona: ale nie w tym sensie, że nie istnieje taki moment w przyszłości, w którym wartość logiczna zdania ustali się, ani nie w takim, że nie wiemy, jaka to będzie wartość, lecz po prostu dlatego, że przyszłość może potoczyć się tak, że raz wartością tą będzie prawda, a raz fałsz. Niezdeterminowanie takiego rodzaju zawsze pociąga niezdeterminowanie związane z naszymi możliwościami poznawczymi; jednakże nie sprowadza się tylko do nich. Co więcej, można wskazać na przypadki, gdzie to specyfika określenia możliwości poznawczych, sama pozostając w pełni określoną – zdeterminowaną, wpływa na niezdeterminowany charakter zdań: ma to miejsce w przypadku na przykład fenomenów mechaniki kwantowej<sup>26</sup>.

Należy podkreślić, iż określenie tego, czy zdeterminowanie, rozumiane jak w przypadku aspektu c), przysługuje danym zdaniom, nie ma charakteru jednoznacznego i oczywistego. Całkiem zasadnie można zakwestionować trafność kwalifikacji przywołanych przykładów zdań (dotyczących przyszłości czy me-

---

<sup>25</sup> Może być też tak, że po prostu nie określamy koloru tego przedmiotu, gdyż go nie widzimy. Przedmiot z pewnością ma jakiś kolor, my tylko nie wiemy, jaki. W takim przypadku powiedzieć raczej należy, iż mamy do czynienia z aspektem b) – nie wiemy, który ze składników alternatywy jest prawdziwy, choć oczywiście wiemy, iż sama alternatywa jest absolutnie prawdziwa. Por. Dummett (2006: 69).

<sup>26</sup> Odnosząc do rozważanego kontekstu przypadek tzw. paradoksu kota Schrödingera, możemy powiedzieć, iż alternatywa „Kot jest żywy, albo martwy” nie ma charakteru zdeterminowanego, gdyż żaden z jej składników nie jest zdeterminowany prawdziwy ani fałszywy. Niezdeterminowanie tych zdań nie jest wynikiem naszej niewiedzy dotyczącej faktycznego stanu kota zamkniętego w pudełku; lecz to właśnie dzięki naszej wiedzy, znajomości aparatury formalnej mechaniki kwantowej, odkrywamy niezdeterminowany charakter powyższej alternatywy i jej obu składników.

chaniki kwantowej) jako niezdeterminowanych. Dla pełniejszego nakreślenia tego aspektu problemu rozważmy jeszcze jeden przykład.

Alternatywa „Karol się wczoraj ożenił lub się wczoraj nie ożenił” wydaje się nie być wielce kontrowersyjna – będzie mieć charakter zdeterminowany, jeśli jeden z jej składników będzie zdeterminowanie prawdziwy. W myśl art. 1, § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (KRO) Karol się ożenił, jeśli razem ze swoją wybranką złożyli przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenie, że wstępują ze sobą w związek małżeński<sup>27</sup>. Załóżmy, że ta sytuacja miała wczoraj miejsce. Jednakże załóżmy dodatkowo, że Karol pozostawał już od jakiegoś czasu w związku małżeńskim i wczoraj popełnił akt bigamii. W myśl art. 13, § 1 KRO Karol nie mógł zawrzeć wczoraj związku małżeńskiego<sup>28</sup>. Jak w tym przypadku należy dokonać kwalifikacji prawdziwościowej oraz w jaki sposób należy rozumieć zdeterminowanie składników powyższej alternatywy?

Przytoczone artykuły KRO są przepisami prawnymi (tzn. jednostkami redakcyjnymi tekstu prawnego) wyrażającymi pewne normy prawne (tzn. normy postępowania uznawane za wiążące prawnie ze względu na przepisy prawne). Reguły przekładu przepisów na normy stanowią reguły interpretacyjne (wykładni). Akty wykładni dokonywane przez prawników zależą od przyjętej koncepcji prawa. Koncepcje prawa, określając istotę prawa, są teorią koniecznych i wystarczających warunków prawdziwości zdań prawnych (a więc i składników naszej alternatywy)<sup>29</sup>. Rozważmy dwie klasyczne koncepcje: pozytywistyczną (dokładniej: anglosaski pozytywizm prawniczy) oraz realistyczną (dokładniej: amerykański realizm prawniczy)<sup>30</sup>.

Na gruncie koncepcji pozytywistycznej (w ujęciu H. Harta) prawdziwość zdań prawnych polega na fakcie zaakceptowania pewnych reguł przez określone instytucje społeczne; reguły owe zależne są od podzielanego przez społeczność rozumienia języka prawniczego i pojęcia prawa<sup>31</sup>. Prawo rozumiane jest jako

---

<sup>27</sup> Art. 1, § 1 KRO: „Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński”.

<sup>28</sup> Art. 13, § 1 KRO: „Nie może zawrzeć małżeństwa, kto już pozostaje w związku małżeńskim”.

<sup>29</sup> Por. Dworkin (1998: 3-6).

<sup>30</sup> Oczywiście odnoszenie tych koncepcji, swoistych dla odmiennych kultur prawnych, do przepisów polskiego kodeksu może mieć charakter tylko ilustracyjny, z pewnością zaś nie wykładniczy. Zadaniem tej ilustracji jest wskazanie możliwości rozumienia zdeterminowania zdań prawnych na gruncie odmiennych teorii prawa i nic ponadto. Warto jednak nadmienić, iż jurisprudencja analityczna H. Harta, będąc współczesną wersją koncepcji pozytywistycznej, ma charakter zasadniczo ponadkulturowy.

<sup>31</sup> Por. Hart (1998: 327-331).

zespół norm znajdujących wyraz w przepisach prawa; podstawą wykładni są ściśle określone reguły. Sposób rozumienia reguł skutkuje przyjęciem, na gruncie pozytywizmu, tezy, iż każda norma prawna w określonej sytuacji jest albo spełniona, albo nie – każde zdanie prawne jest albo prawdziwe, albo fałszywe. W przypadku treści rozważanych artykułów KRO należy ustalić, co oznacza na przykład stwierdzenie, iż nie może zawrzeć małżeństwa ten, kto już pozostaje w takim związku: czy to, że nie wolno takiej osobie zawierać małżeństwa, czy raczej to, iż jest ona pozbawiona kompetencji do zrealizowania pewnego stosunku tetycznego. W ujęciu Harta rozpatrywane przepisy „dostarczają jednostkom sposobów realizacji ich dążeń przez przyznanie możliwości prawnych” (Hart 1998: 47); w tym sensie art. 13, § 1 należy odczytać jako odebranie możliwości określonej osobie. Tym samym Karol wczoraj popełnił akt bigamii, ale nie ożenił się.

Realistyczna koncepcja prawa (w ujęciu O. Holmesa) określa prawo jako zachowanie określonych osób: sędziów, urzędników; jako zespół faktów społecznych związanych z normami prawnymi. Prawo kształtuje się w procesie podejmowania decyzji sądowej, administracyjnej. Prawem jest orzecznictwo sądów, a nie abstrakcyjne, książkowe reguły. Kryteriami prawdziwości zdań prawnych są więc decyzje sądów lub organów stosujących prawo<sup>32</sup>. W przypadku rozważanej alternatywy dotyczącej małżeństwa Karola można stwierdzić, iż z punktu widzenia urzędnika stanu cywilnego ślub został zawarty; jeżeli bigamia Karola nie zostanie stwierdzona w wyniku procesu sądowego, jego małżeństwo jest faktem. Dopiero ewentualna rozprawa sądowa może doprowadzić do unieważnienia zawartego małżeństwa<sup>33</sup>.

Zdeterminowanie prawdziwości zdań prawnych: „Karol się wczoraj ożenił”, „Karol się wczoraj nie ożenił” zależne jest od przyjętej koncepcji prawa, dokładniej – jednej z jej części, zwanej semantyczną teorią prawa, czyli teorią określającą warunki prawdziwości zdań prawnych<sup>34</sup>. Zarówno pozytywista

---

<sup>32</sup> Por. Woleński (1998: IX-X).

<sup>33</sup> Warto raz jeszcze podkreślić, iż powyższy przykład ma na celu zilustrowanie wpływu przyjętej koncepcji prawa na kwalifikację prawdziwościową zdań prawnych i tym samym na określenie ich zdeterminowania. Przytoczone artykuły KRO nie wyrażają w pełni zawartych w prawie polskim norm prawnych, tak jak zostało założone. W rzeczywistości w prawie polskim obowiązuje koncepcja unieważnialności małżeństwa – rozróżnia się nieistnienie małżeństwa od jego nieważności. Pozostawanie w innym związku małżeńskim jest przeszkodą dla zawarcia małżeństwa, nie oznacza jednak ono jego nieważności; do czasu orzeczenia sądowego małżeństwo bigamiczne jest ważne. Kwestie te regulowane są treścią artykułów 10-15 KRO. Por. Smyczyński (1997: 20-32).

<sup>34</sup> Zagadnienia związane z wyróżnieniem z ogólnej teorii prawa i określeniem istoty semantycznej teorii prawa są przedmiotem ożywionej dyskusji na gruncie filozofii prawa. Por. Hart (1998: 327-331), Dworkin (1998: 612-615).

prawniczy, jak i realista stwierdzić mogą zdeterminowany charakter alternatywy „Karol się wczoraj ożenił lub się nie ożenił”; tym niemniej dopiero wskazanie zakładanej przez nich koncepcji pozwoli określić, który ze składników alternatywy wpłynął na zdeterminowany charakter owej alternatywy. Dla obu przypadków zdeterminowanie zdania prawnego, więc i sposób zdeterminowania rozważanej alternatywy, polega na czym innym.

## 1.4. Teoria semantyczna

Jednoznaczne scharakteryzowanie zdeterminowania, rozumianego jak w przypadku aspektu c), nie jest możliwe bez odwołania się do teorii określającej, na czym polega zdeterminowanie zdań ujmowanych za jej pomocą<sup>35</sup>. Dummett teorię taką nazywa teorią semantyczną (Dummett 1993: 270). W tym sensie przypisanie jakiegokolwiek zdaniu zdeterminowanego charakteru jest zależne od przyjętej teorii semantycznej i ma charakter arbitralny tak długo, jak długo nie zostanie wykazana trafność wyboru danej teorii (Dummett 1998a: 127). Trafność wyboru teorii semantycznej związana jest ze zgodnością konkluzji (dotyczących oceny zdeterminowania zdań) wynikających z tej teorii z rzeczywistymi użyciami języka przedmiotowego modelowanego za jej pomocą. Dummett wskazuje na dwa formalne kryteria pozwalające ocenić trafność dokonanego wyboru: nieograniczoność reguły opuszczania alternatywy oraz niemożność dodania do języka swoiście pojmowanego funktora modalnego „U”, podobnego do funktora konieczności systemu logiki modalnej S5 (Dummett 1998a: 127-129). Ostatni warunek może powodować wątpliwości, co do możliwości ujęcia sporu o realizm na gruncie modalnym za pomocą programu Dummetta. Oddalenie tej wątpliwości warto rozpocząć od rekapitulacji dotychczasowych rozważań.

Ujmując spór o realizm za pomocą wskazania spornej klasy zdań, Dummett stanął przed problemem określenia kryterium umożliwiającego odróżnienie postawy realistycznej od antyrealistycznej. Jako kryterium rozstrzygające o przyjęciu postawy realistycznej wobec spornej klasy zdań zaproponowana została akceptacja zasady dwuwartościowości – zasady, której sens uzależniony został od kwalifikacji zdeterminowania. Z kolei charakterystyka zdeterminowania uzależniona została od przyjętej teorii semantycznej. Trafność teorii tego typu, wyrażana w warunku zgodności jej konkluzji z rzeczywistą oceną zdań (co do ich zdeterminowanego charakteru), uzależniona została m.in. od niemożności dodania do języka swoistego funktora modalnego. Tym samym może powstać przypuszczenie, iż na gruncie modalnym niemożliwe jest przeprowadzenie dyferen-

---

<sup>35</sup> Por. Szubka (2001: 75).

racji pomiędzy stanowiskiem realistycznym i antyrealistycznym – już w samym punkcie wyjścia rozważań zakładane jest stanowisko antyrealistyczne, którego wyrazem jest przyjęcie języka zawierającego funktory modalne; zaś stanowisko realistyczne nie posiada swojej egzemplifikacji. Tak jednak nie jest<sup>36</sup>.

Przede wszystkim należy podkreślić, iż możliwość sformułowania trafnej teorii semantycznej nie zasadza się na konieczności przyjęcia logiki klasycznej, dwuwartościowej. W przypadku logiki nieklasycznej, na przykład modalnej, możliwe jest przyjęcie pewnych ograniczeń co do obowiązywalności wspomnianego funktora „U”. Tylko w przypadku logiki dwuwartościowej jego zakres pozostaje uniwersalny; dla logik modalnych, posługujących się zrelatywizowanym pojęciem prawdy, zakres ten pozostaje ograniczony. Z tego względu możliwość dołączenia funktora „U” nie może stanowić kryterium trafności teorii semantycznej<sup>37</sup>. Wątpliwości może budzić także samo założenie wyjściowe związane z rozpatrywanym kryterium: porównanie konkluzji dotyczących ocen zdeterminowania zdań testowanej teorii semantycznej z praktyką językową – rzeczywistym użyciem języka przedmiotowego. W przypadku specyficznych języków, takich jak właśnie języki zawierające funktory modalne, szukamy teorii semantycznej nie po to, by tylko rekonstruować nasze użycie, lecz przede wszystkim, by je porządkować – w tym sensie, aby uzyskać narzędzie wyjaśniające przypadki w języku potocznym nierozstrzygnięte. Tak pomyślana teoria semantyczna powinna być zgodna z intuicyjnym użyciem języka; daje ona jednak coś więcej – możliwość jednoznacznego orzekania o nowych przypadkach. Dla takich przypadków, w których to dopiero teoria postuluje ocenę zdeterminowania zdania, trudno odnieść ten wynik do naszej praktyki językowej, gdyż na gruncie tej praktyki ocena taka nie zostaje przeprowadzona. Teoria semantyczna modeluje nasze użycie języka.

Z punktu widzenia dotychczasowych rozważań najważniejsze jest jednak podkreślenie, iż zaproponowane kryteria trafności teorii semantycznej mają charakter formalny i nie odnoszą się bezpośrednio do treści wiązanych ze zdeterminowaniem, wyrażanych przez aspekt c). W kontekście ilustracji dotyczącej

---

<sup>36</sup> Podejrzanie to nie jest jednak niekonkluzywne. Por. rozdz. 2, gdzie zależności te znajdują wyraz w wyróżnieniu tzw. pierwszego sporu o realizm na gruncie modalnym.

<sup>37</sup> Por. Dummett (1998a: 129-133). Dummett akcentuje fakt, iż to nałożone ograniczenia na język (ze względu na przyjętą logikę) mogą być powodem niemożliwości włączenia do języka funktora „U” i dlatego niemożliwość ta nie może być warunkiem wystarczającym trafności teorii semantycznej. Wydaje się jednak dodatkowo, że i ewentualna możliwość dołączenia tego funktora nie powinna przesądzać o nietrafności danej teorii – w przypadku logik nieklasycznych możliwość dołączenia tego funktora wiązać by się musiała z ograniczeniem jego ogólnego charakteru; zaś to właśnie na ogólnym, absolutnym charakterze tego funktora polega sens rozpatrywanego kryterium (por. Dummett 1998a: 59).

wpływu przyjętej koncepcji prawa na zdeterminowanie zdań prawnych, zauważmy, iż wspomniane kryteria formalne, odnoszone do obu semantycznych teorii prawa zaproponowanych na gruncie odmiennych koncepcji prawa, mogą pozostawać spełnione; i pod tym kątem teorie pozytywistyczna i realistyczna okazują się nierozróżnialne. Istotnym czynnikiem jest w tym przypadku określenie referencji związanej z pojęciami języka modelowanego za pomocą określonej teorii semantycznej.

Referencja, stanowiąc relację pomiędzy typami wyrażen danego języka a przedmiotami z danej dziedziny, kojarzona jest przez Dummetta z pojęciem wartości semantycznej (Dummett 1998a: 43). Tym samym od określenia wartości semantycznych zależy sposób zdeterminowania zdań jako prawdziwych czy fałszywych. W zależności od rodzaju teorii semantycznej zdeterminowanie może być przypisane wszystkim zdaniom modelowanego języka, bądź też tylko określonej ich grupie (Dummett 1998a: 58-60)<sup>38</sup>. Teoria semantyczna wyraża sposób, w jaki zdania są zdeterminowane prawdziwe, gdy są prawdziwe, odwołując się do ich wewnętrznej struktury. Lecz jest to możliwe tylko w przypadku, gdy owa teoria semantyczna może stanowić podstawę ogólnej teorii znaczenia (Dummett 1993: 234, 270).

Stosunek zachodzący pomiędzy teorią semantyczną a teorią znaczenia jest wyjątkowo złożony. Elementarną różnicą pomiędzy nimi jest ta, iż dowolna teoria semantyczna dostarcza środków formalnych umożliwiających modelowanie wielu różnorodnych interpretacji (dziedziny interpretacji), zaś teoria znaczenia koncentruje się na jednej, zamierzonej interpretacji. Szczegółowa analiza związków pomiędzy oboma typami teorii wymagałaby zapewne napisania odrębnej pracy poświęconej tylko temu zagadnieniu: Dummett poświęcił rozważaniu tych kwestii zasadniczą część *Logicznej podstawy metafizyki*. Kontekst sformułowanych we wcześniejszych akapitach konstatacji nasuwa jednak przede wszystkim pytania: dlaczego teoria semantyczna, by móc wyrazić sposób zdeterminowania zdań, musi zarazem stanowić fundament teorii znaczenia; z jakiego względu teoria znaczenia umożliwia wyrażenie zdeterminowania? Możliwość udzielenia odpowiedzi na te pytania, koncentrując się na wybranych elementach teorii obu typów, pozwala ograniczyć konieczny dla celów niniejszej pracy zakres analizy stosunku pomiędzy teorią semantyczną a teorią znaczenia.

Teoria semantyczna, w rozumieniu Dummetta, składa się z trzech części: pierwszej – określającej interpretację (powiązanie wartości semantycznych z symboliką języka), drugiej – wskazującej sposób określenia wartości semantycznej formuły przy danej interpretacji, trzeciej – wyrażającej prawdziwość formuły przy danej interpretacji w terminach wartości semantycznych

---

<sup>38</sup> Por. Szubka (2001: 75-77).

(krok zbędny bądź oczywisty w przypadku klasycznym, gdy prawda jest wartością semantyczną)<sup>39</sup>. Głównym zadaniem teorii semantycznej jest utworzenie pojęcia interpretacji. Dummett wyróżnia dwa rodzaje interpretacji: programową (wewnętrzną) oraz autentycznie semantyczną. Interpretacja programowa opiera się na sformułowaniu tzw. postulatów bezpośrednich. Postulaty te wyrażają warunek prawdziwości formuły złożonej w oparciu o prawdziwość jej podformuł: na przykład „ $A \vee B$  jest prawdziwe wtw, gdy  $A$  jest prawdziwe lub  $B$  jest prawdziwe”. Ich cechą charakterystyczną jest to, iż metajęzykowe stałe logiczne wykorzystywane w postulatach muszą podlegać tym samym prawom logicznym, co ujmowane za pomocą tychże postulatów, a odpowiadające im stałe logiczne języka przedmiotowego (Dummett 1998a: 94, 175). Jednakże ujęte w ten sposób postulaty bezpośrednie nie mogą same z siebie ujawnić sposobu, w jaki określona jest (przez jego budowę) prawdziwość formuły złożonej, o ile jest ona prawdziwa. Postulaty tego typu niczego nie wyjaśniają, jeśli chodzi o rozumienie stałych logicznych, gdyż zakładają rozumienie ich na poziomie metajęzyka (Dummett 1998a: 62, 94). W tym sensie interpretacja programowa nie ma charakteru autentycznie semantycznego. Dopiero określenie pojęcia wartości semantycznej daje możliwość przejścia do interpretacji semantycznej, w której warunek prawdziwości formuł złożonych jest podawany w terminach prawdziwości jej podformuł (Dummett 1998a: 55, 62). Teoria semantyczna, oparta na interpretacji autentycznie semantycznej, zarówno przedstawia sposób, w jaki wartość logiczna zdania jest określona przez jego budowę, jak i objaśnia znaczenia stałych logicznych (Dummett 1998a: 86, 91).

Reasumując: teoria semantyczna *określa* wartość semantyczną zdania w kategoriach wartości semantycznych jego składowych, a nie, jak w przypadku interpretacji programowej, tylko *wyraża* jego warunek prawdziwości w kategoriach warunku prawdziwości jego składowych (Dummett 1998a: 98)<sup>40</sup>. W interesującym nas kontekście stosunku teorii semantycznej do teorii znaczenia najważniejsze jest podkreślenie, iż wybór wartości semantycznych zdań nie określa pojęcia prawdy przy interpretacji semantycznej; pojęcia rządzącego postulatami określającymi wartości semantyczne formuł złożonych za pomocą funktorów logicznych (Dummett 1998a: 63, 96). Jak ujmuje to Dummett: „wyjaśnienie, czym jest prawda, nie leży w gestii samej, tak scharakteryzowanej, teorii semantycznej” (Dummett 1998a: 86-87). Jest to bowiem zadanie teorii znaczenia (jedno z zadań) i w tym sensie teoria znaczenia uzasadnia teorię semantyczną.

<sup>39</sup> Por. Dummett (1998a: 60, 86).

<sup>40</sup> Dummett podkreśla możliwość wystąpienia błędu utożsamienia *określenia*, *wykazania* prawdziwości z *wyrażeniem*, *wysłowieniem* warunku prawdziwości (Dummett 1998a: 65).

Przejście od teorii semantycznej do teorii znaczenia zapośredniczone jest więc przez pojęcie prawdy.

Analizując strukturę projektowanej teorii znaczenia jako zasadniczą, stawia Dummett kwestię, czy pojęcie prawdy pełni w niej kluczową, czy raczej marginalną rolę (Dummett 1998a: 184). Wyróżnia przy tym trzy możliwe sposoby rozumienia prawdy jako pojęcia centralnego teorii znaczenia. W słabym sensie prawda jest pojęciem centralnym teorii, gdy teoria znaczenia jest tego typu, iż ze znaczeniem zdania wiąże sposób określenia jego prawdziwości, gdy jest ono prawdziwe, oraz wskazuje, jak prawdziwość zdania zależna jest od jego budowy. W sensie mocnym prawda jest pojęciem centralnym, gdy podstawą teorii znaczenia jest semantyka dwuwartościowa, w której wartość semantyczna zdania jest tożsama z posiadaniem przez nie jednej z dwu wartości logicznych: prawdy bądź fałszu. Dummett wyróżnia jeszcze pośredni sens: prawda stanowić będzie pojęcie centralne tych teorii znaczenia, których fundamentem są semantyki wielowartościowe, zaś znaczenie zdania pozostaje uzależnione od warunku posiadania przez nie wartości wyróżnionej.

Zauważmy, że te trzy sposoby rozumienia tego, jak prawda może stanowić pojęcie centralne teorii znaczenia, pozostają w silnym związku z wyróżnionymi wcześniej zasadami dwuwartościowości i wartościowości. Przypomnijmy, że to akceptacja tych zasad dla zdań klasy spornej określa dyferencjację na stanowiska realistyczne i antyrealistyczne. Należy podkreślić, iż trzy wyróżnione sensy prawdy (jako pojęcia centralnego) nie pozostają względem siebie w stosunku przeciwieństwa; tworzą one hierarchiczną strukturę, gdzie malejąca moc określenia owego sensu wyznacza kolejne poziomy uogólnienia bądź – dokładniej to ujmując: abstrakcji, co do kwestii związku prawdy i znaczenia. Przyjęcie, iż prawda jest centralnym pojęciem teorii w mocnym sensie, będzie tożsame z akceptacją zasady dwuwartościowości: jest to widoczne w założeniu tożsamości wartości semantycznej zdania z byciem prawdziwym lub fałszywym. Opierając się na wcześniejszych ustaleniach dotyczących zasady dwuwartościowości, można wyrazić to założenie jako tożsamość wartości semantycznej zdania z posiadaniem przez nie wartości wyróżnionej, o ile jest tylko jedna taka wartość: {1} (lub też z posiadaniem tej wartości przez negację rozważanego zdania). W przypadku dopuszczenia większej liczby wartości wyróżnionych, jak ma to miejsce w semantykach wielowartościowych, zasada dwuwartościowości przyjmuje ogólniejszą postać zasady wartościowości, zaś pojęcie prawdy jest rozumiane w pośrednim, średnio-mocnym sensie.

Słabe rozumienie prawdy jako pojęcia centralnego teorii znaczenia charakteryzuje się tym, iż jest wolne od założeń dotyczących przyjętej teorii semantycznej. Przede wszystkim słaby sens pojęcia prawdy nie zakłada utożsamienia wartości semantycznej zdania z wartością logiczną; nie oznacza to jednak, że

możliwość ta zostaje w tym ujęciu wykluczona. Wymaga ona jednak dodatkowych silnych założeń, co wielokrotnie Dummett podkreśla (1998a: 65, 99). Przyjęcie pojęcia prawdy za pojęcie centralne teorii w słabym sensie jako jedyne daje możliwość konstrukcji teorii znaczenia, która może stanowić podstawę wyrażenia kontrowersji filozoficznych związanych ze sporem o realizm na płaszczyźnie semantycznej<sup>41</sup>. Jest tak, ponieważ teoria znaczenia z pojęciem prawdy jako centralnym w słabym sensie jest neutralna względem opozycji realizm/antyrealizm i zarazem kompatybilna z oboma typami semantyk: realistycznym i antyrealistycznym.

Założenie Dummetta, że znaczenie zdania jest wyjaśniane poprzez kategorię prawdy, tego, czym jest jego prawdziwość, implikuje, iż istotny element znaczenia jest związany ze sposobem określania wartości semantycznych (Dummett 1998a: 185, 236). Środek służący określeniu wartości semantycznych Dummett nazywa *sensem*, bezpośrednio odwołując się do znanej Fregeowskiej kategorii. Ta część teorii znaczenia, która eksplikuje treści związane z kategorią sensu określona zostaje mianem teorii sensu<sup>42</sup>. Pojęcie sensu, decydujące o roli i postaci

---

<sup>41</sup> Ten punkt może dać asumpt do krytyki, iż dokonany przez Dummetta wybór zakłádanej postaci teorii znaczenia ma już u podstaw inklinacje antyrealistyczne. O ile jednak rzeczywiście teoria znaczenia oparta na centralnym w słabym sensie pojęciu prawdy może mieć za podstawę teorię semantyczną o antyrealistycznym charakterze, o tyle realistyczne teorie semantyczne nie zostają automatycznie wykluczone, choć wymagają dla swego uzasadnienia mocnych założeń.

<sup>42</sup> Obok teorii sensu Dummett wyróżnia jeszcze teorię mocy (siły), jako element teorii znaczenia. Pojęcie mocy, także zapożyczone z koncepcji Fregego, odpowiada za treści związane z faktycznym użyciem wypowiedzi językowych, określając typy dokonywanych aktów językowych (pytań, rozkazów, pragnień itp.) Teoria mocy, choć uważana przez Dummetta za najważniejszy składnik teorii znaczenia (Dummett 1998a: 185), nie została poddana przez niego tak szczegółowej analizie, jak teoria sensu. Pomocnymi wskazówkami przy jej określeniu są elementy polemiki z koncepcjami proponowanymi przez innych badaczy. Austinowska koncepcja mocy illokucyjnej oraz wyróżnienia wypowiedzi performatywnych (Austin 1993), choć zdaje się rozwijać idee Fregego związane z kategorią mocy, w opinii Dummetta nie jest najlepszą eksplikacją tych idei. Zdaniem Dummetta (1998a: 194-195) zastosowane przez Austina kryterium, wiążące moc z dokonaniem pewnego aktu pozajęzykowego, doprowadza do wyróżnienia zbyt wielu odmian mocy (por. Austin 1993: 695). Dlatego proponuje on odwołać się do kategorii rozumienia: ażeby moc stanowiła składnik znaczenia, zrozumienie wypowiedzi o danej mocy nie może być możliwe bez uchwycenia tej właśnie mocy. W kontekście przeprowadzanych powyżej rozważań istotniejszy zdaje się być fakt, iż teoria mocy dostarcza Dummettowi argumentu za przyjęciem fundamentalnego dla teorii sensu założenia, co do postaci teorii znaczenia: iż za pierwotne uważa się znaczenie zdania, nie jego składowych (Dummett 1998a: 188). Tak ujętą teorię znaczenia Dummett nazywa molekularną. Jako taka zostaje przeciwstawiona zarówno teorii typu atomistycznego (pierwotne znaczenie przypisane zostaje częściom zdań), jak i holistycznego, wiążącego ze sobą znaczenia wyrażen

teorii sensu, Dummett wielokrotnie porównuje, a nawet utożsamia z Fregowskim sensem (*Sinn*). Bardzo trudno oddzielić w myśli Dummetta, będącego jednym z najwybitniejszych interpretatorów poglądów Fregego, część stanowiącą analizę koncepcji Fregego od części będącej eksplikacją jego własnych w tej mierze rozważań.

Fregowski sens nie jest kategorią jednoznaczną; określenie zawarte w pracy *Über Sinn und Bedeutung* (Frege 1977: 62; 1994: 41): „w sensie wyrażenia zawiera się sposób, na jaki przedmiot jest dany”, nie rozstrzyga jednoznacznie kluczowej kwestii, czy sens wyrażenia jest funkcją, czy przedmiotem (gdzie pojęcia funkcji i przedmiotu należy rozumieć na sposób Fregowski)<sup>43</sup>. Tym samym odwołanie się przy określeniu kategorii sensu do koncepcji Fregego albo musi być związane z tą pierwotną niejednoznacznością, albo musi zakładać już określoną interpretację. (Dummett w oczywisty sposób obiera drugą z możliwości<sup>44</sup>). Jednakże jedną rzecz można z pewnością o Fregowskim pojęciu sensu powiedzieć: stanowi ono parę z pojęciem denotacji (*Bedeutung*). Wzajemny stosunek obu tych pojęć został przez Dummetta zaadaptowany na potrzeby konstrukcji teorii znaczenia, przy czym pojęcie denotacji zastąpił on wspomnianym już pojęciem wartości semantycznej (Dummett 2006: 45)<sup>45</sup>.

---

językowych do tego stopnia ściśle, że do uchwycenia znaczenia jednego wyrażenia potrzebna jest znajomość znaczeń wszystkich pozostałych elementów języka (Por. Szubka 2001: 101).

<sup>43</sup> Uwaga powyższa wskazuje tylko na elementarny problem dotyczący interpretacji pojęcia sensu i nie wyczerpuje całej złożoności zagadnień związanych z tą kategorią.

<sup>44</sup> Interpretacja poglądów semantycznych Fregego dokonana przez Dummetta zawarta jest przede wszystkim w jego dwóch monografiach (Dummett 1981a; 1981b). Jej postać zdominowana została, jak sądzę, przez założenie, iż Frege był twórcą teorii znaczenia (w sensie Dummetta). Założenie to odgrywa decydującą rolę przy określaniu zarówno pojęcia sensu (*Sinn*), jak i pojęcia denotacji (*Bedeutung*). Zasadnicza część rozważań poświęconych teorii sensu zawartych w *Logicznej podstawie metafizyki*, choć odwołuje się do Fregowskiego pojęcia sensu, jest raczej oryginalną propozycją Dummetta. Próbę eksplikacji teorii sensu specyficznej dla koncepcji Fregego odnaleźć można w polemice Dummetta (1989) z Bellem (1987) dotyczącej pojęcia myśli (*Gedanke*).

<sup>45</sup> Zamiana ta niesie ze sobą poważne konsekwencje: Dummett wyraźnie odróżnia wartości semantyczne od wartości logicznych, a możliwość ich utożsamienia łączy z potrzebą dodatkowych założeń, podczas gdy w koncepcji Fregego denotacją zdań są właśnie wartości logiczne: prawda i fałsz. Drugim ważnym elementem związanym z Fregowską koncepcją denotacji są różnice w pojmowaniu tej kategorii dla nazw (bądź szerzej – dla składowych zdania prostego), a dla zdań samych. Unifikację określeń denotacji nazw i zdań Frege uzyskał za pomocą kategorii przedmiotu, konsekwencją czego było przyjęcie, iż prawda i fałsz są przedmiotami. Dummett podobny efekt uzyskuje odmiennymi środkami: przyjmuje uprzedniość znaczenia zdania przed znaczeniem jego składowych oraz konsekwentnie rozróżnienie pomiędzy denotacją a desygnatem wyrażenia.

Stosunek pomiędzy sensem a wartością semantyczną jest wyjątkowo złożony i zarazem subtelny. Kategorię sensu Dummett ujmuje w dwojaki sposób: po pierwsze, w terminach prawdziwości: sens to środek służący określeniu wartości semantycznych (Dummett 1998a: 185, 236), po drugie, w terminach wiedzy, rozumienia: znajomość sensu wyrażenia zasadza się na wiedzy dotyczącej istotnych elementów służących określeniu wartości semantycznej tego wyrażenia (Dummett 1998a: 199). Definitywne określenie pojęcia wartości semantycznej jest możliwe dopiero po wyborze teorii semantycznej; tym niemniej można zauważyć, iż Dummett przy jego charakterystyce często odwołuje się do pojęcia referencji, choć pojęć tych nie utożsamia (Dummett 1998a: 228). Dwoista charakterystyka kategorii sensu pozwala wydzielić w teorii sensu odpowiednio dwie składowe: teorię referencji oraz teorię dotyczącą wiedzy użytkowników języka odnośnie do owej referencji<sup>46</sup>. Należy w tym miejscu jednak wyraźnie podkreślić, iż podział teorii sensu nie stanowi jej istotnościowego rysu; pojęcie wartości semantycznej może być bowiem ujmowane w kategoriach wiedzy czy rozumienia – w tym sensie nie będzie zachodzić różnica pomiędzy obiema częściami teorii sensu<sup>47</sup>.

Ścisły związek pomiędzy sensem a wartością semantyczną decyduje o kluczowej roli teorii sensu, jeśli brać pod uwagę analizowaną relację teorii semantycznej i teorii znaczenia. Konstatacja ta jest bezpośrednio formułowana przez Dummetta: teoria semantyczna musi umożliwić konstrukcję teorii sensu (Dummett 1998a: 237). Pytanie, które zdecydowało o przyjętym rozłożeniu akcentów w zaproponowanej powyżej rekonstrukcji projektu budowy teorii znaczenia<sup>48</sup>: *dłaczego teoria znaczenia umożliwia wyrażenie sensu łączonego z pojęciem zdeterminowania zdań*, znajduje odpowiedź w fakcie, iż to określenie pojęcia prawdy (jako centralnego teorii znaczenia w słabym sensie) decyduje o charakterze zdeterminowania zdań – charakterze związanym z przyjętymi kryteriami

---

<sup>46</sup> Por. Szubka (2001: 105). Szubka proponuje nazwać drugą z wyróżnionych części teorią sensu w ścisłym rozumieniu.

<sup>47</sup> Zagadnienie podziału teorii sensu na teorię referencji i teorię dotyczącą wiedzy rodzi wiele problemów, z których za elementarny można uznać stosunek pomiędzy sensem a wartością semantyczną – która z tych kategorii winna uchodzić za pierwotną. Kładąc akcent na kwestię rozumienia języka, kategoria sensu jawi się jako podstawowa, gdyż to znajomość sensu wystarcza, by rozumieć dane wyrażenie – dla jego zrozumienia nie jest potrzebna znajomość wartości semantycznej (por. Dummett 1998a: 199, 216). Z drugiej jednak strony punktem wyjścia każdej teorii znaczenia musi być teoria semantyczna, operująca właśnie pojęciem wartości semantycznej. Ze względu na fakt, iż na gruncie analizowanej w niniejszej książce problematyki modalnej rozważane są przede wszystkim koncepcje semantyczne, naturalnie narzuca się założenie pierwotności właśnie kategorii wartości semantycznej.

<sup>48</sup> Ogólną charakterystykę budowy teorii znaczenia, jej elementów oraz sposobu konstrukcji można znaleźć w pracach na przykład Prawitza (1987) oraz Szubki (2002).

klasyfikacji stanowisk na realistyczne i antyrealistyczne w sporze o realizm na płaszczyźnie semantycznej. Samo pojęcie prawdy podlega eksplikacji w teorii sensu, dokładniej w tej jej części, która określa pojęcie referencji. Innymi słowy, założony jako punkt wyjścia powyższych rozważań problem stosunku teorii semantycznej do teorii znaczenia daje się sprowadzić do zagadnień związanych ze stosunkiem: teoria semantyczna – teoria sensu<sup>49</sup>. Teoria semantyczna wskazuje, co stanowi wartości semantyczne, zaś teoria sensu wyraża sposób ich określenia; choć największe różnice pomiędzy realistami i antyrealistami kryją się w teorii sensu<sup>50</sup>, to jednak już na gruncie teorii semantycznej widać fundamentalne dyferencjacje (które nie pozostają bez znaczenia dla postaci teorii sensu) – pierwszoplanowym przykładem są wspomniane różnice pomiędzy postulatami bezpośrednimi i pośrednimi. Co więcej, to wybór teorii semantycznej pełni decydującą rolę, jeśli brać pod uwagę kwestie zakładanej logiki i przyjętych założeń metafizycznych – konkluduje Dummett (1998a: 236).

## 1.5. Teoria znaczenia. Ujęcie immanentne a transcendentne

Dyskusja nad kształtem teorii znaczenia zatoczyła szerokie kręgi we współczesnej filozofii analitycznej i zdominowała recepcję programu Dummetta. Wobec jego rozmachu i złożoności ocena tego przedsięwzięcia nie jest łatwa i z konieczności dotyczyć może tylko wybranych aspektów programu. Zasadniczym utrudnieniem w jego ocenie jest fakt, iż metafizologia Dummetta jest dynamiczna – jej autor mnóstwo tez wielokrotnie modyfikował pod wpływem nowych, własnych przemyśleń, jak i dyskusji z jej krytykami. Pomijając kwestię dwuznaczności samego określenia „teoria znaczenia”<sup>51</sup>, za wyjściowe i elementarne należy przyjąć spo-

---

<sup>49</sup> Niewątpliwie przejście od teorii znaczenia do teorii sensu jest daleko idącym uproszczeniem. Z drugiej jednak strony krok ten wydaje się uzasadnione: teoria sensu, sama będąc częścią teorii znaczenia, wpływa na drugi jej element, tzn. teorię mocy. To teoria sensu ustala związek pomiędzy pojęciem prawdy a językową praktyką stwierdzenia (Dummett 1998a: 261). Jednakże najistotniejszy, z punktu widzenia przeprowadzanych rozważań, problem określenia zdeterminowania zdań zależy jednoznacznie od przyjętej koncepcji prawdy, wyrażanej właśnie na gruncie teorii sensu.

<sup>50</sup> Różnice te wyrażają się przede wszystkim w strukturze teorii sensu – czy podział na teorię referencji i teorię wiedzy daje się sensownie przeprowadzić, czy też raczej miałby on charakter sztuczny. Drugim ewidentnym wyznacznikiem przyjętego stanowiska w sporze o realizm jest założona postać pojęcia prawdy eksplikowana na gruncie teorii sensu – pojęcia decydującego o sposobie określania wartości semantycznych i rodzaju zdeterminowania zdań.

<sup>51</sup> Określenia teoria znaczenia Dummett używa w dwojaki sposób: zarówno synonimicznie, jako innej nazwy dla filozofii języka, jak i jako swoistego określenia swojej koncepcji.

strzeżenie, iż można wskazać na dwa różne i zarazem fundamentalne sposoby ujmowania projektu teorii znaczenia widoczne w pismach Dummetta.

Pierwszy sposób ujmowania teorii znaczenia, decydujący o jej charakterystyce oraz budowie, ma charakter formalny. Zasadza się on na koncentracji i wyraźnym wyróżnieniu komponentów strukturalnych projektowanej teorii znaczenia: teorii semantycznej i leżącej u podstaw tej teorii logiki. Argumentacja ma nierzadko charakter formalny, zaś przykłady ilustrujące konieczność i zasadność stosowanych rozwiązań czerpane są bezpośrednio z logiki (często nieklasycznej). Drugi sposób ujmowania teorii koncentruje się nie tyle na środkach służących jej budowie, co raczej na celu tego zamierzenia. Za kluczowy problem uważa się już nie możliwość konstrukcji teorii znaczenia na gruncie odmiennych teorii semantycznych i związaną z tym jej postać, a przede wszystkim zagadnienie potrzeby budowy teorii znaczenia dla języka naturalnego. W tym ujęciu akcentowany jest fakt, iż teoria znaczenia ma być teorią rozumienia; za rdzeń teorii uważana jest problematyka dotycząca wiedzy umożliwiającej racjonalne posługiwanie się językiem. Na pierwszy plan wysunięte zostają aspekty praktyczne. Nazwijmy pierwszy sposób ujęcia immanentnym, drugi (ze względu na rolę praktyki w kształtowaniu postaci teorii) – transcendentnym. W *Logicznej podstawie metafizyki* widoczne są oba z tych ujęć, można nawet zaryzykować twierdzenie, iż większą uwagę Dummett przywiązuje w tym dziele do ujęcia immanentnego. Jednak już w zbiorze *The seas of language* akcenty zostają wyraźnie przesunięte w stronę ujęcia transcendentnego. Zmiana ta uwidacznia się przede wszystkim w wyróżnieniu składowych teorii znaczenia: za główne jej elementy uważane są teoria referencji, teoria sensu (w ścisłym rozumieniu; dotycząca wiedzy użytkowników języka) i teoria mocy (Dummett 1993: 84). Zmiany tej, wyrażającej się w pominięciu roli teorii semantycznej, nie należy jednak rozumieć jako rezygnacji z tego komponentu teorii znaczenia. Treści eksplikowane na gruncie teorii semantycznej, istotne z punktu widzenia transcendentnego ujęcia teorii znaczenia, wyrażane są po prostu w ramach teorii referencji. Ta różnica w projekcie struktury teorii znaczenia związana jest z koncentracją uwagi na potrzebie zbudowania teorii znaczenia dla języka naturalnego – istotną i ewidentną trudnością związaną z tym projektem jest brak jednoznacznie określonej semantyki dla takiego języka. Widoczna staje się także różnica pomiędzy językami formalnym a naturalnym – wyrażająca się w tym, iż teoria semantyczna projektuje interpretację dla języka formalnego, podczas gdy w przypadku języka naturalnego zadaniem teorii jest trafne oddanie obrazu już istniejącej; innymi słowy, teoria dla języka naturalnego winna wyjaśniać, jak język jest rozumiany,

---

Por. Szubka (2001: 93). W późniejszych pracach Dummett również nie zaznacza silnie różnicy pomiędzy teorią semantyczną a teorią znaczenia, na przykład Dummett (2006: 14-15).

a nie jak być powinien (Dummett 1993: 130). Te dwa odmienne podejścia do teorii znaczenia nie zdradzają jednak przejawów przeformułowania całego programu Dummetta – stanowią dwa komplementarne ujęcia tego samego zagadnienia, aczkolwiek z dwu różnych pozycji. Nie należy też przeceniać różnicy pomiędzy teorią semantyczną a teorią referencji (choć lekceważenie jej, zwłaszcza w przypadku logiki klasycznej, jest niedopuszczalne): Dummett wielokrotnie podkreślał, że w przypadku pewnych semantyk logik nieklasycznych różnica ta staje się minimalna i trudna do przeprowadzenia (Dummett 1998a: 202, 236).

Nie będzie dużym nadużyciem twierdzenie, iż dyskusja wokół postaci teorii znaczenia w znacznej mierze dotyczy ujęcia transcendentnego. Zasadniczo to projekt teorii dla języka naturalnego wywołał największy oddźwięk i skupił uwagę innych badaczy. Na pierwszy plan wyraźnie wysunięte zostało zagadnienie związane z zadaniami teorii znaczenia; znajduje ono swój wyraz w opozycji pomiędzy teoriami znaczenia: umiarkowaną (*modest*) a pełnokrwistą (*full-blooded*). Polemika z koncepcją D. Davidsona oraz krytyczna analiza projektu pełnokrwistej teorii znaczenia przeprowadzona przez J. McDowella (1987) są reprezentatywnymi przykładami dyskusji dotyczącej tego zagadnienia<sup>52</sup>. Projekt teorii znaczenia Davidsona stanowi dobrą ilustrację faktu, iż rozróżnienie pomiędzy ujęciami immanentnym i transcendentnym nie powinno być traktowane jako obecność dwu różnych, możliwych postaci teorii znaczenia. (Ujęcia te konstytuują raczej dwa odmienne (nie: oddzielne) zespoły problemów dotyczących teorii znaczenia). Projekt Davidsona zajmuje bowiem także jedno z centralnych miejsc w problematyce związanej z drugą zasadniczą bipartycją dotyczącą projektu teorii znaczenia: rozróżnieniem na teorię warunkowoprawdziwościową i justyfikacyjną<sup>53</sup>. Stawiane i rozważane jest ono, podobnie jak podział na teorie umiarkowane i pełnokrwiste, w kontekście wiedzy użytkowników języka oraz wiąże się bezpośrednio z projektem teorii dla języka naturalnego (czyli dotyczy ujęcia transcendentnego)<sup>54</sup>. Jednakże kryteria oceny danej teorii pod kątem po-

---

<sup>52</sup> Żywe zainteresowanie ujęciem transcendentnym należy wiązać z tym, iż projekt teorii znaczenia dla języka naturalnego jest problemem dającym się jasno określić poza ramami metafizologii Dummetta i może być przedmiotem niezależnych od niego badań. Propozycja Dummetta jawi się w tym kontekście jako alternatywa dla konkurencyjnych teorii innych badaczy, na przykład M. Devitta, J. Katza, S. Soamesa. Odrębnym zagadnieniem związanym z ujęciem transcendentnym jest kwestia związków teorii znaczenia z psychologizmem. Kwestię tę wnikliwie przedstawia L. Anthony (1998). Szczegółowe omówienie różnicy pomiędzy umiarkowaną a pełnokrwistą postacią teorii oraz charakterystykę wywołanej tym rozróżnieniem dyskusji podaje Szubka (2001: 108-136).

<sup>53</sup> Por. Szubka (2001: 136-159).

<sup>54</sup> Przy ujęciu związanym z zagadnieniami dotyczącymi pojęć wiedzy i rozumienia można stawiać pytania co do możliwości uchwycenia fenomenów z nimi związanych (takich jak manifestowalność wiedzy, możność jej osiągnięcia) w ramach danej teorii (Dummett 2006: 54).

wyższego rozróżnienia mają charakter formalny, odwołujący się do konstatacji uzyskanych na gruncie ujęcia immanentnego<sup>55</sup>.

## 1.6. Dogmat realizmu

Zagadnienia poruszane w niniejszej pracy, dotyczące problematyki modalnej – próby wysłowienia metafizycznego sporu o realizm odnośnie do światów możliwych na płaszczyźnie semantycznej bądź, inaczej ujmując, eksplikacji związku pomiędzy metafizycznymi koncepcjami światów możliwych a zakładanym modelem semantycznym – odnoszą się bezpośrednio do treści wyrażanych w ujęciu immanentnym teorii znaczenia. Zaznacza się to wyraźnie w fakcie, iż rozważane modalne teorie semantyczne nie mają na celu uchwycenia sposobu rozumienia modalności w potocznej praktyce językowej (choć z pewnością go nie lekceważą), lecz raczej stanowią próbę stworzenia kanonu takiej praktyki, który mógłby stanowić dla niej oparcie, przede wszystkim w przypadkach przez praktykę tę nieregulowanych. Kontekst analizowanych zagadnień modalnych narzuca skupienie uwagi na rozważaniach (odnośnie do zagadnienia projektu teorii znaczenia) bezpośrednio nieodwołujących się do ujęcia transcendentnego – gdyż przedmiot badań w ramach problematyki modalnej nie dotyczy prób wyjaśnienia zakładanego przez użytkowników języka sensu wyrażań modalnych, a raczej postuluje jego możliwy charakter i podaje konsekwencje tychże postulatów. Istotnymi z punktu widzenia niniejszej pracy są przede wszystkim dwa problemy, które pojawiają się w związku z projektem teorii znaczenia w sformułowaniu Dummetta: kwestia zależności pomiędzy tezami płaszczyzn metafizycznej i semantycznej oraz kwestia rozstrzygnięcia sporu o realizm.

W przypadku pierwszej z wymienionych kwestii powtórzmy, iż program Dummetta nie zasadza się na przełożeniu tez metafizycznych na semantyczne,

---

<sup>55</sup> W przypadku teorii justyfikacyjnej tymi kryteriami będą na przykład: sposób rozumienia stałych logicznych oraz odrzucenie zasady dwuwartościowości i prawa wyłączonego środka – odrzucenie w tym sensie, iż nie do wszystkich zdań, których sens uchwytujemy, możemy je zasadnie stosować (Dummett 2006: 87). Wzorcem teorii semantycznej dla justyfikacyjnej teorii znaczenia jest semantyka intuicjonistyczna (Dummett 1993: 70). Ściśle związaną z tym zagadnieniem kwestią jest miejsce pojęcia prawdy w teorii znaczenia. Jak podkreśla Szubka (2001: 153), nie należy wiązać projektu teorii justyfikacyjnej z odrzuceniem pojęcia prawdy na rzecz kategorii dowodu czy weryfikacji. Idea teorii justyfikacyjnej zasadza się w tym względzie na potrzebie zasadnej eksplikacji prawdziwości, nieoderwanej od zdolności użytkownika języka rozpoznawania jej zachodzenia. Ujęcie to zgadza się ze słabym rozumieniem pojęcia prawdy – założonym dla celów konstrukcji teorii znaczenia. Tym niemniej niektórzy komentatorzy myśli Dummetta postrzegają w określeniu roli pojęcia prawdy złożony problem – na przykład Kirkham (1997: 448-251).

lecz na wskazaniu odrębnej klasy twierdzeń formułowanych na płaszczyźnie semantycznej. W opinii Dummetta zachodzi silny związek pomiędzy twierdzeniami metafizycznymi a semantycznymi; jednakże raz jeszcze warto podkreślić, iż nie jest on wynikiem przeprowadzonej procedury wyodrębniania tez semantycznych – w tym sensie, że realistyczne tezy metafizyczne nie muszą z założenia prowadzić do realistycznych tez semantycznych. Tym niemniej bardzo często są ich konsekwencją. Twierdzenie, iż metafizyczny realizm tworzy parę z realizmem semantycznym, określić można jako dogmat metafizycznego realizmu<sup>56</sup>. Pytaniem jest, czy, a jeśli tak, to w jakim sensie, Dummett przyjmuje ów dogmat. Z jednej strony, rozumienie programu Dummetta, jako próby ujęcia sporu o realizm za pomocą bardziej precyzyjnych pojęć semantycznych, nie wymusza akceptacji dogmatu; z drugiej jednak strony, za kolejnymi przeformułowaniami programu dokonywanymi przez Dummetta stała wyraźna chęć oddania sporu o realizm na płaszczyźnie semantycznej z zachowaniem charakteru stanowisk metafizycznych. Powiązanie przyjęcia zasady dwuwartościowości z pojęciem realizmu semantycznego nie ma przecież charakteru przypadkowego<sup>57</sup>. To między innymi ten element jest często wspólny dla struktury stanowisk realistycznych w sporze o realizm w jego odmianach lokalnych. Nie można jednak lekceważyć tych przypadków, w których zachodzi wyraźna rozbieżność pomiędzy tezami płaszczyzn metafizycznej i semantycznej, w kwestii ich realistycznego charakteru<sup>58</sup>. Jako fundamentalna zarysowuje się w kontekście tych zagadnień kwestia nie tyle odpowiedniości tez metafizycznych z semantycznymi, ile w ogóle istnienia wyraźnego pomiędzy nimi związku. Znane jest stanowisko Devitta (Devitt 1984: 3-46) – filozofa, który zanegował jego zachodzenie<sup>59</sup>. Podważenie istnienia związku pomiędzy metafizyką a semantyką jest wyraźnym pytaniem o zasadność całego przedsięwzięcia, jakim jest metafizyczny program Dummetta. Twierdzenie, iż nawet w przypadku niezachodzenia

---

<sup>56</sup> Określenia takiego używa D. Anderson (1995: 1). Dogmat ten formułuje on wężej, odnosząc go do realizmu dotyczącego świata zewnętrznego. Użyte powyżej określenie „tworzy parę” jest przez Andersona rozumiane bardzo szeroko: jeśli ktoś ma powody by być realistą metafizycznym, to ma też powody, by być nim na płaszczyźnie semantycznej. W kontekście programu Dummetta można temu dogmatowi nadać bardziej wyrazisty sens, nie wykluczając nawet relacji konsekwencji – przynajmniej w odniesieniu do niektórych lokalnych odmian sporu.

<sup>57</sup> Wnikliwej analizie związku zasady dwuwartościowości (i związanej z nią praw logicznych) z ideami realizmu dokonuje Wright (1987).

<sup>58</sup> Szubka podaje kilka egzemplifikacji tego rodzaju sporów (Szubka 2001: 79-83).

<sup>59</sup> W późniejszym okresie Devitt nieco łagodzi swój pogląd. Podobnego stanowiska broni Gaifman (1996), pytając, czy przejście od semantyki (a nawet szerzej – od teorii znaczenia) do metafizyki jest możliwe.

takiego związku, program ten ma wielką doniosłość filozoficzną, jest istotnym zubożeniem jego faktycznej wartości oraz stanowi poważną rewizję jego wyjściowych założeń. W opinii Dummetta ma on bowiem umożliwić eksplikację dotychczasowych sporów o realizm, a poprzez konstrukcję teorii znaczenia nawet doprowadzić do ich rozstrzygnięcia. Brak związku pomiędzy płaszczyznami odbiera konkluzywność każdej próbie przeprowadzenia tego rozstrzygnięcia, a nawet przeformułowanie samego sporu. Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, spór o pojęcie świata możliwego jawi się jako wprost stworzony na potrzeby rozstrzygnięcia tego zagadnienia: można wskazać zarówno określone koncepcje semantyczne, jak i tezy metafizyczne z nimi kojarzone. Semantyka możliwościowa jest o tyle ciekawa, iż nie wymaga odrębnej argumentacji na rzecz istnienia takiego związku – w przypadku koncepcji Lewisa jest on po prostu faktem<sup>60</sup>. Z pomocą kryteriów określonych przez Dummetta możliwa stanie się ocena (ze względu na preferowane stanowisko: realistyczne bądź antyrealistyczne) koncepcji semantycznej Lewisa; zestawienie jej z przyjętym metafizycznym statusem świata możliwego pozwoli uchwycić rozważany związek tez metafizycznych z semantycznymi. Kwestia odpowiedniości, biorąc pod uwagę pierwotność zagadnienia istnienia związku pomiędzy płaszczyzną metafizyczną a semantyczną, pozostaje otwarta, będąc zarazem przedmiotem badań w dalszych częściach książki.

Możliwość wyrażenia relacji pomiędzy płaszczyznami metafizyczną i semantyczną sporu o realizm na gruncie modalnym wiąże się z koniecznością uczynienia wyjątkowo silnego założenia: że rozważana koncepcja Lewisa jest teorią semantyczną (w ujęciu immanentnym) w sensie Dummetta. Założenie to pełni kluczową rolę w zadaniu, jakim jest ujęcie kontrowersji dotyczących pojęcia świata możliwego w ramach programu Dummetta. Jego uzasadnienie może zostać sformułowane jednakże dopiero po szczegółowej prezentacji rozważanych koncepcji. Specyfika problematyki modalnej (w zakresie określonym tematem niniejszej pracy) jednoznacznie determinuje stosunek wobec drugiego z wyróżnionych zagadnień – rozstrzygalności sporu o realizm. W programie Dummetta dokonuje się ono na gruncie teorii znaczenia; dokładniej, decydującą rolę odgrywa przy tym zadaniu praktyka językowa. W przypadku koncepcji modalnych, za ich podstawę służą języki formalne – nie stanowią one teorii semantycznej języka naturalnego, która mogłaby fundować teorię znaczenia w sensie zakładanym przez Dummetta (w ujęciu transcendentnym). Teorie semantyczne

---

<sup>60</sup> Twierdzenie to winno być na obecnym etapie pracy rozumiane w tym sensie, iż głoszone poglądy metafizyczne dotyczące statusu światów możliwych nie są oderwane od ich semantycznej podstawy. To, na ile uzasadnione są poglądy metafizyczne w oparciu o zakładaną koncepcję semantyczną, będzie przedmiotem analizy w dalszych częściach książki.

języków formalnych są wystarczające dla celu, jakim jest sformułowanie sporu na płaszczyźnie semantycznej – teorie semantyczne tego typu stanowią ekwiwalent teorii znaczenia dla języka naturalnego. Jednakże kryterium rozstrzygalności sporu – praktyka stwierdzania – nie ma zastosowania (bądź jej ewentualny zakres stosowalności jest silnie ograniczony). Tym samym kwestia rozstrzygnięcia sporu o realizm na gruncie modalnym pozostaje zawieszona, ustępując miejsca zagadnieniu możliwości jego sformułowania w kategoriach programu Dummetta<sup>61</sup>. Realizacja tego zadania może zostać przeprowadzona dopiero po szczegółowej prezentacji koncepcji semantycznej Lewisa<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> Idea możliwości rozstrzygnięcia sporów o realizm za pomocą teorii znaczenia jest odbierana przez krytyków myśli Dummetta najczęściej jako przejaw jego filozoficznego optymizmu (por. Gaifman 1996: 376; Szubka 2001: 108). Na pierwszy plan wysuwane są zazwyczaj inne zadania teorii znaczenia – przede wszystkim wyjaśnienie fenomenu rozumienia, zaś rozstrzygnięcie sporów metafizycznych traktowane jest jako drugorzędna kwestia. Wydaje się jednak, że zagadnienie to pełni w programie Dummetta istotną rolę, co jest widoczne chociażby w kontekście zarówno celu, jak i uzasadnienia jego sformułowania.

<sup>62</sup> Odrębną klasę zagadnień stanowiących przedmiot krytyki programu Dummetta stanowi problematyka związana z interpretacją myśli Fregego. Jej zasadnicza część jest przeprowadzana poza ramami wyznaczanymi przez metafizologię Dummetta i dotyczy ściśle zaproponowanej przez Dummetta interpretacji. Jednak, jak to zostało powyżej ukazane, interpretacja ta stanowi istotny element programu Dummetta, zaś wzajemne interferencje pomiędzy nimi są wyjątkowo silne. Dlatego warto zwrócić uwagę, że możliwe są alternatywne ujęcia myśli Fregego, które nie pozostają bez wpływu na ewentualny kształt teorii znaczenia. Za najbardziej radykalne należy uważać te ujęcia, które odrzucają (zakładany przez Dummetta) stosunek determinacji denotacji przez sens, rezygnując ostatecznie z pojęcia denotacji; warto podkreślić, iż także te ujęcia są wynikiem egzegezy pism Fregego. Za przykład koncepcji opartej na takiej radykalnej reinterpretacji poglądów Fregego i zmierzającej do sformułowania antyrealistycznej semantyki służącej celom programu Dummetta może służyć praca Hinzena (2000).

## Rozdział 2

### Problematyka modalna a spór o realizm

#### 2.1. Dwa spory o realizm modalny

Gwałtowny rozwój logiki modalnej w pierwszej połowie XX wieku spotkał się z równie gwałtownym sprzeciwem wobec sensowności całego zamierzenia, jakim było konstruowanie systemów logiki modalnej. Filozofem, którego zarzuty miały największy rezonans i w pewnej części pozostały aktualne do dziś, był W. Quine. Zasadniczo można wskazać dwa źródła sceptycyzmu co do problematyki modalnej i projektów jej logiki. Pierwsze odnosi się do zgłoszonej jeszcze w czasach nowożytnych przez D. Hume'a krytyki pojęć modalnych i ich stosowalności na gruncie metafizycznym, później rozwijanej w ramach empirystycznej metafizyki. Drugie związane jest z nieekstensjonalnym charakterem logiki modalnej i wynikających z tego konsekwencji<sup>1</sup>. Pomimo iż jedne dotyczą metafizycznego charakteru wiążanego z pojęciami modalnymi, drugie zaś odnoszą się do formalnego ich ujęcia, są one ze sobą powiązane. Zarzut pierwszego rodzaju, proveniencji empirystycznej, można sprowadzić do tezy, iż modalność nie charakteryzuje poprawnie natury świata (Loux 1998: 168). Teza ta nie przekreśla sensowności dyskursu modalnego, lecz sprawia, że jeśli jest jakikolwiek sens w posługiwaniu się pojęciami modalnymi, to tylko na gruncie języka – wypowiedzi modalne odnoszą się tylko do naszej charakterystyki języka, a nie do rzeczywistości. Jeśli odnieść powyższą uwagę do tradycji odróżniającej modalności *de dicto* od modalności *de re*, można powiedzieć, że zarzut ten podnoszony jest wobec stosowalności modalności typu *de re*. Odrzucenie modalności *de re* związane jest z nieistnieniem kryterium empirycznego rozstrzygającego o sensowności tego rodzaju pojęć modalnych. Szeroko dyskutowany zarzut Quine'a<sup>2</sup>, dotyczący kłopotliwej zawodności

---

<sup>1</sup> Taki podział zarzutów proponuje Loux (1998: 168); choć nie uwzględnia on wszystkich zgłaszanych zarzutów – jak na przykład tego, iż logika modalna jest wynikiem błędnego utożsamienia implikacji z wynikaniem, ogólniej: użycia z wymienianiem (Quine 1999: 226) – to jednak z pewnością trafnie ujmuje ogólną specyfikę zgłaszanych przez krytyków problemów i uwzględnia najpoważniejsze z nich.

<sup>2</sup> Quine (1952: 119-122; 2000b: 175-177; 1999: 226-229); najbardziej reprezentatywną pozycją dotyczącą tej dyskusji jest Linsky (1971); także Haack (1997); Baker (1978). Należy

zasady Leibniza w kontekstach modalnych, jest także wymierzony przeciwko idei modalności *de re*. W tym przypadku jednak refutacja ma miejsce ze względu na problemy natury formalnej – nieobowiązywalność w kontekstach modalnych wymiennalności *salva veritate*. Te trudności<sup>3</sup> nie przesądzają jednakże o odrzuceniu modalności typu *de dicto*; ale krytyka Quine’a dotyczy także i tego typu modalności. Wiąże się ona z występowaniem zwielokrotnionych operatorów modalnych w modalnych logikach zdaniowych i niemożnością ich interpretacji<sup>4</sup>. Tak rozumiana kontrintuicyjność formuł modalnych dotyczy już nawet aksjomatów poszczególnych systemów modalnych<sup>5</sup>. Nie pozostawało to bez znaczenia dla możliwości wskazania, który z wielu systemów modalnych najlepiej opisuje sens pojęć konieczności i możliwości – problematyczna stawała się więc także mnogość tych systemów. To, że nie podano dla nich semantyki, przesądzało także o niemożności podania twierdzeń o pełności poszczególnych systemów, zdefiniowania pojęcia prawdziwości, czy też podania sensu pojęcia wynikania<sup>6</sup>. Problemów takich nie stwarzają natomiast systemy ekstensjonalne, stąd też konstatacja Quine’a, iż projekt modalny należy porzucić<sup>7</sup>. Tak radykalne stanowisko zajmuje Quine w stosunku do logiki modalnej pierwszego rzędu<sup>8</sup>, stwierdza jednak wyraźnie, że w konsekwencji odrzucenie projektu kwantyfikowanej logiki modalnej nie pozostaje

---

podkreślić, iż argumentacja oparta na zawodności zasady Leibniza może być na wielorakie sposoby interpretowana i prowadzić w konkluzji do wyróżnienia wielu odrębnych, a zarazem ściśle określonych zarzutów: podważenia sensowności projektu logiki modalnej, jej spójności czy wykazania kolapsu pojęć modalnych. Por. Marti (1997).

<sup>3</sup> W tym miejscu jest rzeczą obojętną, czy powodem ich konstatacji było dane stanowisko metafizyczne, czy też kwestie natury formalnej.

<sup>4</sup> Por. Haack (1997: 195-196). Haack odnosi się do interpretacji Quine’a, wyjaśniającej operator konieczności (w przykładzie Quine’a jest to predykat (Quine 1999: 226)) w kategoriach analityczności, wiążąc jego niechęć do pojęć modalnych z krytyką pojęcia analityczności.

<sup>5</sup> Eksplikację sensu niektórych aksjomatów logiki modalnej jako tez filozoficznych podaje Perzanowski (1989: 269-270).

<sup>6</sup> O problemach związanych z brakiem semantyki dla logiki modalnej patrz m.in. Loux (1979: 17-19; 1998: 170;) kwestie dotyczące kontrintuicyjności formuł modalnych porusza (Forbes 1986: 11-12).

<sup>7</sup> Patrz: Quine (1947); odrzucenie projektu modalnego należy rozumieć w tym kontekście jako stwierdzenie jego zbędności, co nie przesądza o odmówieniu jakiegokolwiek sensu dyskursowi modalnemu – jest on jednak redukowany do kontekstów, w których zatracą się (celowo) jego wyjątkowość, odmienność i specyfikę, z którymi kojarzone są powyższe trudności. Omówienie tego zagadnienia można znaleźć u Haack (1997: 192-194).

<sup>8</sup> Stanowisko to wiąże się z obserwacją Quine’a, iż nie można pogodzić rachunku kwantyfikatorów z nieekstensjonalnym charakterem operatorów modalnych bez modyfikacji tegoż rachunku (por. Lindström 2001). Analizę stanowiska Quine’a wobec modalności *de re* znajdującej swój wyraz na gruncie modalnej logiki predykatów podaje Forbes (1986: 50-53).

obojętne dla sensowności projektu zdaniowej logiki modalnej (Quine 2000b: 190). Tym samym widoczna staje się wspomniana zależność kwestii metafizycznych i formalnych w podnoszonych zarzutach.

Michael Loux w swojej pracy *Metaphysics* stawia tezę, iż sformułowanie przez S. Kripkego w 1963 roku semantyki dla logik modalnych (w pracy *Semantical Analysis of Modal Logic*) było satysfakcjonującą odpowiedzią na krytykę Quine'a (Loux 1998: 171). Daje bowiem ona możliwość odparcia obu rodzajów zarzutów: natury metafizycznej i formalnej. W pierwszym przypadku wyjaśnienie fenomenu pojęć modalnych polega na wskazaniu, iż dziedziną, do której się one odnoszą, nie jest tylko świat realny (gdyż pozostając w jego granicach, faktycznie nie można podać uzasadnienia dla modalności – adaptacja tezy empirystycznej), a zbiór światów możliwych, za pomocą którego można wyjaśnić sens pojęć modalnych (Loux 1998: 171). Z drugiej strony stworzenie semantyki umożliwiło podanie dowodu pełności dla logik modalnych, zbudowanie definicji prawdziwości zdania – czyli wyjaśnienie tych fenomenów natury formalnej, które wpływały na negatywną ocenę projektu logiki modalnej. Bardziej powściągliwa w ocenie znaczenia sformułowania semantyki jest opinia Susan Haack (1997: 202). Zauważa ona, że pomimo iż Quine formułował zarzuty wobec logiki modalnej, kiedy jeszcze nie istniała dla niej rozwinięta semantyka, to, choć niektóre zarzuty rzeczywiście zostały odparte, część z nich jest nadal aktualna. I co więcej, są to zarzuty najpoważniejsze, zaś rozwój semantyki dla logik modalnych oraz dyskusje, jakie ona wywołuje, zdają się potwierdzać trafność obiekcji Quine'a (Haack 1997: 207-209). Ta rozbieżność w ocenie znaczenia propozycji Kripkego zdaje się mieć głębsze źródło niż tylko różną perspektywę historiozoficzną. Uchwycenie sensu tej rozbieżności jest nie bez znaczenia dla rozważań nad naturą sporu o realizm na gruncie modalnym.

Warto zacząć od tego, że pierwsze próby budowy semantyki dla logiki modalnej podjęto już w latach trzydziestych zeszłego wieku (prace K. Gödla i M. Wajsberga), zaś dekadę później A. Tarski i J. McKinsey zaczęli rozwijać semantyki algebraiczne dla logik modalnych. Jednak to dopiero prace S. Kanger, J. Hintikka i przede wszystkim S. Kripkego, w których wykorzystywano teoriomnogościowe modele do badań nad rachunkami modalnymi, odegrały kluczową rolę w sporze o sensowność projektu logiki modalnej. Spośród nich największe znaczenie przypisuje się semantyce relacyjnej S. Kripkego<sup>9</sup>. Powo-

---

<sup>9</sup> Współcześnie istnieje wiele typów semantyk logik modalnych, dzięki mnogości których można objąć szerokie spektrum systemów modalnych. Semantyka Wajsberga jest semantyką topologiczną, prace Tarskiego i McKinseya były pionierskimi na polu semantyk algebraicznych. Semantyka topologiczna jest uogólnieniem semantyki relacyjnej, algebraiczna – topologicznej. Znajdując szerokie zastosowania formalne, są one pozbawione (to jest semantyki

dem tego może być jej wyjątkowa doniosłość filozoficzna, przejawiająca się w umożliwieniu oddania intuicyjnego sensu pojęć modalnych, co odróżnia ją wyraźnie od wcześniej powstałych semantyk, posiadających najczęściej znaczenie tylko formalne<sup>10</sup>. Odwołanie się do idei Leibniza „światów możliwych”, będące jej cechą charakterystyczną i zapewne decydujące o jej popularności, nie było jednak nowe. Do idei tej wcześniej nawiązywali także m.in. R. Carnap, O. Becker, A. Prior, C. Meredith, T. Smiley i J. Hintikka<sup>11</sup>. Jednakże to propozycja Kripkego nie tylko dawała podstawę do wyrażenia intuicyjnego sensu pojęć konieczności i możliwości, ale także pierwszy raz tłumaczyła wielość systemów modalnych (Loux 1979: 20). Biorąc pod uwagę te względy, trudno przecenić rolę semantyki Kripkego. Z drugiej jednak strony wykorzystanie pojęcia świata możliwego wyraźnie ukazało perspektywę ontologiczną problematyki modalnej, co w efekcie doprowadziło do sporu o interpretację tego pojęcia. Zaś takie problemy, jak transświatowa identyfikacja indywiduów czy zagadnienie esencjalizmu, zdają się potwierdzać obawy Quine’a.

Tak zarysowana perspektywa pozwala ocenić wpływ, jaki wywarła na spór o zasadność projektu logiki modalnej relacyjna semantyka Kripkego. Po pierwsze, ogłoszenie tej semantyki dokonuje bipartycji sporu o problematykę modalną. W okresie poprzedzającym jej pojawienie się zgłaszano wątpliwości co do sensowności projektu logiki modalnej, wskazując na niesatysfakcjonującą pod względem formalnym postać tej logiki. Po jej ogłoszeniu argumenty krytyków straciły swoją moc<sup>12</sup>, ale pojawiły się kolejne problemy, lecz już o zupełnie innym charakterze. Spór przestał dotyczyć zasadności pracy nad systemami modalnymi, ale rozgorzał na gruncie interpretacji pojęcia świata możliwego – pojęcia pojawiającego się przy okazji jednej z wielu semantyk modalnych. Nabrał więc charakteru lokalnego, jeśli spojrzeć z perspektywy całej logiki modalnej. Charakterystyczne jest również dla tego nowego sporu przesunięcie akcentu: z kwestii formalnych na metafizyczne. Ta nowa perspektywa stanowi kolejną odsłonę sporu o realizm, tutaj na gruncie modalnym. I podobnie jak kontrower-

---

topologiczne i algebraiczne) głębszych konotacji filozoficznych. Charakterystykę i wzajemne stosunki semantyk logik modalnych omawia Perzanowski (1989: 274-278).

<sup>10</sup> Mówiąc o znaczeniu formalnym mam na myśli ujmowanie formuł modalnych w kategoriach logicznej poprawności czy prawdziwości przy danej interpretacji. We wczesnych pracach Kängera i Hintikki znaleźć można także interpretację epistemiczną i deontyczną operatorów modalnych. Por. Lindström (2001: 188).

<sup>11</sup> Historię wykorzystania pojęcia świata możliwego przy budowaniu semantyki dla logiki modalnej przedstawia Copeland (2002).

<sup>12</sup> Jest to oczywiście daleko idące uproszczenie, gdyż nie bez znaczenia dla oceny logiki modalnej był jej fenomenalny rozwój formalny w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, zwłaszcza ujęć algebraicznych.

sje modalne, tak i spór o realizm modalny charakteryzować się będzie wyraźnym podziałem.

Spór dotyczący oceny zamierzenia, jakim jest projekt logiki modalnej, nazywać będę pierwszym sporem o realizm na gruncie modalnym<sup>13</sup>. Spór dotyczący interpretacji pojęcia świata możliwego nazywać będę drugim sporem o realizm na gruncie modalnym. O ile pierwszy spór ma charakter ogólny i odnosi się do całej logiki modalnej (jako takiej), drugi spór o realizm koncentruje się wokół interpretacji określonego pojęcia z jednej z wielu zbudowanych dla logiki modalnej semantyk. Zawężenie to ogranicza obszar dyskursu w niniejszej pracy do zagadnień związanych z semantyką relacyjną; tym samym z pojęciem semantyki logiki modalnej będzie wiązana semantyka relacyjna. Ze względu na charakter drugiego sporu o realizm z pojęciem modalności wiązany będzie sens modalności aletycznej.

Zdaje się, że pierwszy spór o realizm nie otrzymał, jak dotąd, zadowalającej eksplikacji. Za konstytuującą pierwszy spór o realizm należy uznać wspomnianą powyżej dyskusję Quine'a ze zwolennikami logiki modalnej. Jak już to podkreślono, spór ten ma charakter problemowy, nie historyczny. Jest tak, gdyż dyskusja ta charakteryzuje się wyjątkową nielinearnością: z jednej strony zarzuty Quine'a zostały sformułowane w celu zaatakowania konkretnych koncepcji, na przykład logiki modalnej pierwszego rzędu R. Carnapa, i można postawić tezę, że jako takie chybiły celu<sup>14</sup>, z drugiej zaś strony niektóre z nich (na przykład zarzut dotyczący esencjalizmu) wyprzedzały w czasie powstanie koncepcji, którym można było je faktycznie postawić, to jest określonym ujęciom semantyki relacyjnej. Co więcej, określenie pierwszego sporu o realizm jako sporu o ocenę zasadności budowy logiki modalnej wskazuje, iż stronami sporu mogą być koncepcje niekoniecznie (w zamysle ich twórców) pomyślane jako zajęcie w nim

---

<sup>13</sup> Wyróżnienie pierwszego sporu o realizm zasadza się przede wszystkim na ujęciu problemowym, nie historycznym. Żaden z badaczy zaklasyfikowanych w proponowanym ujęciu jako strona sporu nie określał siebie w jego ramach; tym bardziej określenia realizmu i antyrealizmu nie były w jakikolwiek sposób wykorzystywane, czy nawet kojarzone z zajmowanym stanowiskiem w kwestii pierwszego sporu. Jednakże wskazanie pierwszego sporu o realizm na gruncie modalnym nie wydaje się pozbawione podstaw, co będę się starał uzasadnić.

<sup>14</sup> Uzasadnienie dla tego twierdzenia podaje Marti (1997). Autorka ta zauważa, iż koncepcja Carnapa oparta jest na ideach Fregego dotyczących kontekstów zależnych (*oratio obliqua*), gdzie nie bez znaczenia jest rozróżnienie na sens i denotacje wyrażień. Wykorzystywana w argumentacie Quine'a zasada podstawialności jest przez Fregego oraz w koncepcji Carnapa odrzucana (Marti 1997: 285). Twierdzenia tego nie należy jednak rozumieć jako zakwestionowania całości argumentacji Quine'a – nie oznacza ono bowiem, iż projekt logiki modalnej, w postaci, w jakiej był znany w czasie formułowania zarzutów, jest wolny od kłopotów wskazywanych przez Quine'a.

stanowiska – koncepcja logiki modalnej Łukasiewicza została sformułowana w sposób absolutnie niezależny od dyskusji decydującej o postaci pierwszego sporu. Tym niemniej zarówno J. Łukasiewicz, jak i inni twórcy logiki modalnej mogą być zasadnie ujęci jako strony tego sporu – ale, co należy podkreślić z całą stanowczością, sporu określanego na sposób problemowy, nie historyczny. Przy takim rozumieniu pierwszego sporu o realizm na gruncie modalnym należy wskazać w nim dwa przeciwstawne stanowiska: zwolenników projektu budowy logiki modalnej (utożsamianych po prostu z jej twórcami) oraz przeciwników kwestionujących celowość tego zamierzenia (na przykład Quine). Zasadniczą kwestią jest pytanie, czy rzeczywiście spór ten dotyczy w jakikolwiek sposób problematyki związanej z realizmem. Najlepszą drogą dla ukazania tej płaszczyzny sporu jest odwołanie się do programu M. Dummetta. Co więcej, jest wielce prawdopodobne, że ujęcie Dummetta sporu o realizm jako jedyne daje możliwość jednoznacznej charakterystyki pierwszego sporu, czy nawet jego zadowalającego wyróżnienia.

Słowem przypomnienia<sup>15</sup>, dla Dummetta realizm jest tezą semantyczną, głoszącą, iż „zdania klasy spornej posiadają obiektywną wartość logiczną, niezależną od naszych sposobów jej poznawania” (Dummett 1992: 6); zaś jego charakterystyka polega na wyodrębnieniu owej klasy spornej zdań – zdań, co do których sporne stanowiska stosują odmienne kryteria oceny prawdziwościowej. Dummett tak ujęty spór o realizm rozumie następująco: „Spór ten sprowadza się do opozycji dwóch punktów widzenia na rodzaj znaczenia, jaki mają wchodzące tu w grę zdania, a stąd na stosowność do nich pojęć prawdy i fałszu” (Dummett 1995: 257). To zaś skłania do przyjęcia tezy, iż akceptacja dwuwartościowości staje się kryterium bycia realistą (Dummett 1998b: 73). W toku ewolucji swoich poglądów Dummett zmodyfikował tezę, iż każde niewieloznaczne zdanie musi być zdeterminowane albo prawdziwe, albo fałszywe, którą nazywał zasadą dwuwartościowości, poprzez dodanie, iż braku prawdziwości nie należy utożsamiać z fałszywością, co oznacza dopuszczenie kwalifikacji zdań jako pozbawionych wartości logicznych bądź posiadających inną od prawdy i fałszu wartość. Tak zmienione kryterium określił mianem zasady wartościowości. Tak jak to podkreślano w rozdziale 1, kryterium to ulegało dalszemu, stopniowemu osłabieniu – w tym sensie, że przestało być traktowane przez Dummetta jako jednoznaczny wyznacznik zajmowanego w sporze stanowiska. Zasadniczą rolę w tej mierze odgrywają także inne pojęcia określane w ramach teorii znaczenia, na przykład referencji. Tym niemniej, ze względu na fakt problemowego ujęcia pierwszego sporu o realizm, zasadami dwuwartościowości i wartościowości można się zasadnie posłużyć jako kryterium klasyfikacji stanowisk w sporze –

<sup>15</sup> Wprowadzenie i rozwinięcie tych idei dokonane zostało w rozdz. 1.

gdyż strony sporu same nie określały się w jego ramach. Z tego względu proponowana klasyfikacja stanowisk w pierwszym sporze o realizm mieć będzie charakter tylko hipotetyczny.

W przypadku pierwszego sporu o realizm klasę zdań spornych stanowić będą zdania modalne (tzn. takie, w których występują operatory modalne). Podobnie jak w przypadku sporu o realizm w odniesieniu do przeszłości czy przyszłości, na gruncie pierwszego sporu próby wskazania przedmiotów, co do istnienia których strony sporu się nie zgadzają, są raczej pozbawione sensu<sup>16</sup>. Jest więc pierwszy spór o realizm sporem o naturze czysto semantycznej – w tym sensie, iż to wskazanie klasy spornej zdań go ugruntowuje, a nie że jest on próbą eksplikacji jakiegoś sporu o naturze metafizycznej. Klasę sporną stanowią zdania nie o określonych przedmiotach, a określonego typu. Przeciwstawne sobie stanowiska w pierwszym sporze różnić się będą w kwestii oceny zdań klasy spornej. W kontekście ustalonej dla pierwszego sporu o realizm klasy zdań spornych, stanowiącej zbiór zdań modalnych, istotne są uwagi, jakie Dummett poczynił, rozważając zagadnienia związane z problematyką modalną. Przede wszystkim podkreślane jest przez Dummetta znaczenie, jakie dla rozwoju logiki miało przejście od wielowartościowych matryc do ujęcia algebraicznego i dalej do stworzenia semantyki relacyjnej (Dummett 1980: LIV-LV; 1993: 329). Jednocześnie zwraca on uwagę, że przejście to spowodowało, iż w stosunku do formuł modalnych można było zastosować zasadę dwuwartościowości, z tym tylko, że pojęcie prawdy zostało zrelatywizowane do pojęcia prawdy w świecie możliwym – co oznacza, że objaśnienia stałych logicznych są relatywnie bezpośrednie.

Biorąc pod uwagę kryteria wyznaczające stanowisko realistyczne i koncentrując się na kwestii oceny prawdziwościowej zdań klasy spornej, można zaproponować następującą dyferencjację pierwszego sporu o realizm.

a. Jeśli przyjąć, że kryterium tym jest zasada dwuwartościowości, to wybór semantyki relacyjnej dla logiki modalnej oznacza wybór opcji realistycznej (choć pełnego sensu nabierze ta teza dopiero na gruncie drugiego sporu). Jest tak, ponieważ zastąpienie absolutnego pojęcia prawdy pojęciem zrelatywizowanym nie ma charakteru fundamentalnego – nie doprowadza do rewizji zasady dwuwartościowości (Dummett 1998a: 46): każde zdanie klasy spornej jest prawdziwe lub fałszywe w odniesieniu do danego świata możliwego. Tym samym przeciwstawiane sobie, na gruncie drugiego sporu o realizm, koncepcje

---

<sup>16</sup> Por. Dummett (1998b: 70-71); można by przyjąć jakąś holistyczną koncepcję typu meinongowskiego, gdzie dla każdego zdania klasy spornej można wskazać przedmiot, o którym to zdanie orzeka – ale nawet już w przypadku najprostszych formuł z wielokrotnymi operatorami modalnymi wydaje się to próbą karkołomną.

będą, z tego punktu widzenia, wszystkie reprezentowały stanowisko realistyczne. Za antyrealistyczną należy zaś uznać na przykład propozycję systemu logiki modalnej podaną przez J. Łukasiewicza (1988), opartą na matrycy wielowartościowej.

b. Jeśli jednak przyjąć za kryterium zasadę wartościowości, to i Łukasiewicz okaże się realistą. Jest tak, gdyż z punktu widzenia jego koncepcji każde zdanie klasy spornej pozostaje prawdziwe lub nieprawdziwe – to, którą z wartości logicznych posiada zdanie, określają jednoznacznie matryce.

Jednakże ujęcie pierwszego sporu w kategoriach prawdziwości nie daje możliwości jakiegokolwiek eksplikacji stanowiska Quine'a, gdyż nie można powiedzieć, by odmawiając zdaniom modalnym sensowności przypisywał im jakąkolwiek ocenę prawdziwościową i tym samym semantykę. Z pewnością zaś jest on stroną w tym sporze. Co więcej, pierwszy spór o realizm został określony jako spór o ocenę zasadności projektu logiki modalnej, a nie o ocenę prawdziwości formuł modalnych i rodzaj przypisywanej im semantyki – a taką postać zdaje się spór przyjmować po przeformułowaniu go za pomocą Dummettowskich kategorii. Tak więc ocena zdań klasy spornej nie musi dotyczyć ich prawdziwości, a w ogóle możliwości jej przypisania tym zdaniom. Powyższe podejście może oczywiście spowodować, iż proponowane przez Dummetta kryteria dla określenia stanowiska realistycznego staną się bezwartościowe; tym samym oznaczać to będzie, iż perspektywa Dummetta stanie się nieodpowiednia dla ujęcia pierwszego sporu. Tak jednak nie jest. Dummett wielokrotnie podkreślał rolę „zdeterninowania” (*determinately*) występującego w obu zasadach. Akcentując wagę tego określenia, wydaje się sensowne, by stanowisko Quine'a rozumieć raczej w kategoriach przeczenia, iż zdania modalne cokolwiek zdeterninowanie wyznaczają. Na tym zasadzać się będzie jego antyrealizm. W przypadku zwolenników semantyki relacyjnej ich ocena pozostaje bez zmian – bez wątplenia reprezentują opcję realistyczną<sup>17</sup>. Pozostaje do rozstrzygnięcia przypadek Łukasiewicza.

---

<sup>17</sup> W rzeczywistości problem oceny jest w tym przypadku bardziej złożony. Operatory modalne mogą spowodować, że nie wszystkie zdania języka, w którym one występują, są zdeterninowane prawdziwe czy fałszywe. To zaś może mieć decydujący wpływ na ocenę obowiązywalności zasady dwuwartościowości, czy nawet zasady wartościowości. Można tutaj jednak odwołać się do występowania ograniczeń nakładanych przez własności danej struktury relacyjnej na wyrażalność określonych formuł w danym systemie modalnym – zagadnienia te będą pełnić istotną rolę na gruncie drugiego sporu o realizm (por. Dummett 1998a: 127-130). Należy jednak stanowczo podkreślić, iż przypisanie zwolennikom semantyki relacyjnej postawy realistycznej związane jest ściśle w tym przypadku z określeniem pierwszego sporu jako sporu o sensowność logiki modalnej.

### 2.1.1. Logika modalna Jana Łukasiewicza

Kluczem do adekwatnego ujęcia pierwszego sporu o realizm i eksplikacji pozycji w tym sporze koncepcji Łukasiewicza jest klasa sporna zdań. Istotne jest zwrócenie uwagi, że ujęcie sporu w kategoriach Dummetta, bazujące na charakterze semantyki relacyjnej, dokonuje pewnego zawężenia owej klasy, i to dwójakiego rodzaju. Po pierwsze, klasę sporną można rozumieć jako zbiór twierdzeń systemów logiki i to, po drugie, jako zbiór ściśle określony – wyznaczony przez wybraną semantykę. Jeśli przyjąć, że jest to semantyka relacyjna<sup>18</sup>, to zbiorem tym może być zbiór twierdzeń normalnych logik modalnych bądź, przy uogólnieniu semantyki relacyjnej – logik regularnych. Z pewnością jednak nie zostaną objęte jej zakresem wszystkie możliwe systemy modalne (na przykład niektóre logiki dynamiczne)<sup>19</sup>. Tym samym pojawia się kwestia określenia, jakiego typu logikę opisuje system Łukasiewicza. Stanowi to jednak problem. Łukasiewicz swój system modalny budował na potrzeby prezentacji sylogistyki modalnej Arystotelesa i punktem wyjścia był zbiór praw modalnych przyjmowanych przez Stagirytę (Łukasiewicz 1988: 183-189). Odniesienie tego zbioru aksjomatów, tworzącego tzw. „podstawową logikę modalną”, do aksjomatów (ściślej systemów określanych za ich pomocą) wyznaczających topografię logik modalnych (takich jak aksjomaty *Verum*, *Trywialny*, *Falsum*) może jednak sprawić kłopot. Łukasiewicz stwierdza, że: „podstawowa logika modalna jest fundamentem każdego systemu logiki modalnej i wszelki taki system musi ją zawierać” (Łukasiewicz 1988: 185). Stwierdzenie to budzi wątpliwości, gdyż w układzie aksjomatów tej podstawowej logiki znajdują się tezy odrzucające na przykład wspomniane aksjomaty *Trywialny* czy *Falsum*. Z pewnością więc nie każdy system zawierać będzie aksjomaty wyróżnione przez Łukasiewicza. Ukazuje to tym samym, iż Łukasiewicz traktował logikę modalną w inny od współczesnego sposób. Różnica ta nie polega na odmiennym sposobie konstruowania systemu, lecz raczej na odmiennej interpretacji modalności – i to ta kwestia będzie pełnić zasadniczą rolę przy ocenie tej koncepcji na gruncie pierwszego sporu. Jednoznaczne rozstrzygnięcie zagadnienia, jakiego rodzaju logikę Łukasiewicz opisał, wykracza daleko poza ramy niniejszej pracy<sup>20</sup>. Jednakże wydaje się, że ściśle

---

<sup>18</sup> Podstawą dla przyjęcia tego założenia jest fakt, iż Dummett pojęcie zrelatywizowanej prawdy odnosi do pojęcia prawdy w świecie możliwym, zaś to pojęcie traktuje jako interpretację punktów przestrzeni algebraicznej ujętej w semantyce topologicznej (otoczeniowej); Dummett (1993: XVI).

<sup>19</sup> Patrz: Perzanowski (1989: 278); Świrydowicz (2004: 242).

<sup>20</sup> Próbę taką podejmuje Żegleń (1990: 74-76). Możliwość zestawienia i jednoznacznego określenia relacji pomiędzy logiką modalną Łukasiewicza a tą typu Lewisa uważam za wyjątkowo fascynujące i zarazem obiecujące wyzwanie filozofii logiki. Dotychczasowe próby

rozstrzygnięcie tego problemu jest w dyskutowanym kontekście nieistotne. Zasadniczą kwestią jest natomiast to, iż Łukasiewicz konsekwentnie nie uznawał możliwości nieekstensjonalnego ujęcia modalności<sup>21</sup> – odmawiając, podobnie jak Quine, sensowności intensjonalnie interpretowanym formułom modalnym. Tym samym Łukasiewicz okazuje się reprezentantem opcji antyrealistycznej, jeśli chodzi o pierwszy spór o realizm.

Przypadek Łukasiewicza wskazuje na znaczenie interpretacji funktorów modalnych i tym samym całej klasy zdań spornych<sup>22</sup>. Pierwszy spór o realizm na gruncie modalnym należy określić za pomocą klasy zdań spornych, którą tworzą zdania modalne interpretowane intensjonalnie. Korzystając z zasady dwuwartościowości jako kryterium dyferencjacji stanowisk w sporze – przede wszystkim opierając się na roli określenia zdeterminowania, rozumianego jako możliwość przypisania prawdziwości zdaniom klasy spornej<sup>23</sup> – stanowisko realistyczne reprezentują zwolennicy semantyki relacyjnej, zaś przedstawicielami antyrealistycznego będą Quine i Łukasiewicz. Kwalifikacja zwolenników semantyki relacyjnej jako realistów opiera się na ich stosunku do intensjonalnego charakteru logiki modalnej, niekwestionującego sensowności takiego jej ujęcia. Perspektywa antyrealistyczna Quine'a z jednej i Łukasiewicza z drugiej strony rów-

---

koncentrowały się na wskazywaniu różnic, a nie szukaniu jakiegoś wspólnego odniesienia umożliwiającego określenie wzajemnego stosunku tych dwóch gałęzi logiki modalnej. Sam Łukasiewicz porównywał swoją logiką z systemem M, kwestionując regułę konieczności (por. Woleński 1985: 127; Woleński porównuje modalną logikę Łukasiewicza z systemem S5, wskazując na wiele ciekawych rozbieżności pomiędzy tymi systemami). Za interesujące, ze względu na poruszaną kwestię, należy uznać: a) dowód Dugundzego (1940), że logiki modalne typu Lewisa, w odróżnieniu od logiki Łukasiewicza, nie dają się scharakteryzować za pomocą skończonej macierzy logicznej, b) próbę Borkowskiego (1990) stworzenia systemu S, w którym zawarłyby się zarówno tezy systemów Lewisa, jak i tezy logiki Łukasiewicza, c) ujęcie logik Lewisa za pomocą uogólnionej trójwartościowej logiki Łukasiewicza (w terminach trójwartościowego modelu Kripkego; Morikawa (1990)). W ostatnim przypadku należy jednak podkreślić różnicę pomiędzy modalnością Łukasiewicza rozumianą jako trzecia wartość logiczna a modalnością z Ł-modalnej logiki Łukasiewicza – pierwsza jest ściśle scharakteryzowana przez macierze, druga pozostaje niedookreślona (por. Wilson 1976: 192).

<sup>21</sup> „[...] gdy funkcje modalne będziemy uważać za funkcje intensjonalne, to jest za funkcje, których wartości prawdziwościowe nie zależą wyłącznie od wartości prawdziwościowych ich argumentów, [to] pozostaje dla mnie tajemnicą, co wówczas miałyby oznaczać konieczność i możliwość” (Łukasiewicz 1988: 189).

<sup>22</sup> W powyższym kontekście staje się wyraźnie widoczna zależność formuły od systemu, na gruncie którego została ona wyprowadzona. Identyczna postać formuły nie jest gwarancją równoważności tez należących do różnych systemów – jak na przykład ujętych na sposób Łukasiewicza czy Lewisa.

<sup>23</sup> Rozumienie to odpowiada wyróżnionemu w rozdziale 1 aspektowi a) określenia zdeterminowania.

niez zasadzają się na stosunku tych autorów do intensjonalnego charakteru logik modalnych. Z tym że pierwsza prowadzi do pewnej postaci redukcjonizmu, zaś druga do rewizji dwuwartościowości<sup>24</sup>.

Należy z całą stanowczością podkreślić, iż powyższe ujęcie pierwszego sporu o realizm odbiega od sposobu charakterystyki kontrowersji realizm – antyrealizm w duchu Dummetta. Przede wszystkim w sporach o realizm, które są celem programu Dummetta, przedstawiciele opozycyjnych stanowisk: realistycznego i antyrealistycznego, zgadzają się co do możliwości oceny prawdziwościowej zdań klasy spornej – nie odmawiają im sensowności. Można powiedzieć, że takie rozumienie sporu jest analogiczne<sup>25</sup> do przedstawionego przez Dummetta sporu na gruncie etycznym (pomiędzy subiektywistami a obiektywistami) – ocena przydatności zaproponowanej przez Dummetta metody porównania spornych stanowisk do tego typu sporów, w opinii samego jej twórcy, jest negatywna (Dummett 1998b: 72). Jednakże, to właśnie wykorzystanie tej metody dało możliwość wskazania na fakt, iż przeciwstawiane sobie na gruncie drugiego sporu o realizm interpretacje pojęcia świata możliwego są, z punktu widzenia pierwszego sporu, w tym określonym sensie realistyczne (gdyż wszystkie bazują na semantyce relacyjnej).

## 2.2. Drugi spór o realizm modalny

Drugi spór o realizm, w odróżnieniu od pierwszego, jest współcześnie szeroko dyskutowany. Wiąże się to z atrakcyjnością samego tematu i przede wszystkim z wyjątkową mocą heurystyczną pojęcia świata możliwego. Pomimo swojej doniosłości filozoficznej, przejawiającej się wielorakością zastosowań, nie ma jednomyślności w rozumieniu tego pojęcia, co może wpływać na ocenę rozważań korzystających ze schematu pojęciowego opartego na pojęciu świata możliwego. Trudno wskazać najbardziej reprezentatywne dla drugiego sporu o realizm koncepcje światów możliwych. Z pewnością wyróżniającą się jest propozycja D. Lewisa, gdyż najczęściej na nią wskazują autorzy odmiennych koncepcji jako na egzemplifikację stanowiska opozycyjnego. W kontekście wyróżnionego powyżej pierwszego sporu o realizm wszystkie koncepcje światów możliwych zgłaszane w ramach drugiego sporu jawią się jako realistyczne – wszystkie bo-

---

<sup>24</sup> Można postawić pytanie, czy to matryce wielowartościowe umożliwiły interpretację modalności, czy też to argumentacja modalna miała stanowić uzasadnienie za wprowadzeniem dodatkowych wartości logicznych. Kwestie te porusza Lechniak (1999: 49-60).

<sup>25</sup> W tym sensie, że zwolennik stanowiska antyrealistycznego (na przykład Quine), tak scharakteryzowanego jak w przypadku pierwszego sporu, nie zgadza się, by w jakimkolwiek sensie mówić o prawdziwości zdań klasy spornej.

wiem traktują zdania modalne jako zdeterminowane w określony przez semantykę relacyjną sposób. Za realistyczne uznane zostają więc krańcowo odmienne wizje światów możliwych:

- 1) D. Lewisa zakładającego, iż światy możliwe stanowią kompleksy materialnych, realnie istniejących rzeczy,
- 2) szereg koncepcji określanych mianem abstrakcjonistycznych bądź aktualistycznych, w których światy możliwe utożsamiane są m.in. z niezaktualizowanymi stanami rzeczy (Plantinga) lub też niezrealizowanymi sposobami, na jakie świat mógłby być (Stalnaker, Forrest),
- 3) ujęcia, w których światy możliwe to niesprzeczne zbiory sądów bądź tzw. opisy świata (*world-descriptions*) (Adams),
- 4) ujęcia traktujące światy możliwe za rekombinacje aktualnie istniejących bytów (Cresswell, Armstrong).

Zaklasyfikowanie wszystkich powyższych koncepcji jako realistycznych budzić może oczywiście wątpliwości. Jednakże zasada się ono na swoistym rozumieniu realizmu – określonego w ramach pierwszego sporu. Fundamentalne różnice widoczne pomiędzy tymi koncepcjami i będące przyczyną sporu o status ontyczny światów możliwych uzyskują swój wyraz oraz charakterystykę w terminach realizmu i antyrealizmu na gruncie drugiego sporu o realizm. Określenie istoty tego sporu dokonane zostanie (w rozdziale 4) w odniesieniu do płaszczyzny semantycznej i w oparciu o kategorie pojęciowe programu Dummetta – przede wszystkim poprzez wskazanie klasy zdań spornych. Z tego względu przeprowadzenie obecnie klasyfikacji zgłoszonych koncepcji światów możliwych na realistyczne i antyrealistyczne w ramach drugiego sporu o realizm nie jest możliwe. Co więcej, rzetelna prezentacja wszystkich poważnych koncepcji światów możliwych pozwalająca na jednoznaczne określenie przyjętego stanowiska w drugim sporze wymaga dla swego celu wyjątkowo wnikliwej analizy każdej koncepcji z osobna – zadanie to wykracza daleko poza ramy niniejszej pracy. Z powyższych względów zakres zakładanej analizy ograniczony zostaje do dwóch koncepcji: Lewisa i Kripkego – uznawanych powszechnie w literaturze przedmiotu za przeciwstawne sobie. Zadanie określenia faktycznie zajmowanego stanowiska przez autorów obu tych koncepcji w drugim sporze o realizm na gruncie modalnym będzie możliwe dopiero w dalszych partiach książki.

### 2.2.1. Fikcjonalizm Gideona Rosena

Warto w tym miejscu jednak wspomnieć o żywo dyskutowanej koncepcji – fikcjonalizmie G. Rosena (1990). Autor ten przyjmuje, iż proponowane przez możliwościowe koncepcje semantyczne rozumienie zdań modalnych (zawarte

w równoważnościach typu: „możliwe, że  $\phi$  wtw, gdy istnieje taki świat możliwy, w którym  $\phi$ ”) winno być ujmowane nie jako założenie istnienia danego świata możliwego (a więc także ich wielości), a raczej jako wystąpienie swobodnego operatora zdaniowego ustanawiającego kontekst dyskursu wolny od poważnych ontologicznych zobowiązań. Rosen formułuje swoistą prefiksovą teorię<sup>26</sup>, na gruncie której translacja możliwościwiatowa zdań modalnych winna być opatrzona sformułowaniem typu: „w odniesieniu do koncepcji światów możliwych”. Tak więc zdanie: „możliwe, że  $\phi$ ” ujęte na sposób możliwościwiatowy: „istnieje taki świat możliwy, w którym  $\phi$ ” jest czytane jako: „w odniesieniu do koncepcji światów możliwych, istnieje taki świat możliwy, w którym  $\phi$ ”. Sposób ten ma być analogiczny do przypadków narracji fabularnych: zdaniu „Odyszeusz został wysadzony we śnie na brzeg Itaki” można odmówić kwalifikacji prawdziwościowej; poprzedzone sformułowaniem „w odniesieniu do fabuły Odyssei” przeprowadzenie jej jest możliwe. Zdaniem Rosena koncepcje światów możliwych w ujęciu na przykład D. Lewisa są niczym więcej jak tylko fikcją i właśnie wprowadzenie wspomnianych prefiksowych operatorów umożliwia kwalifikację prawdziwościową (Rosen 1995: 67-68). Ten prosty zabieg techniczny posiada wyjątkowo silne założenia oraz prowadzi do poważnych konsekwencji – pomocnych dla określenia istoty pierwszego i drugiego sporu o realizm modalny.

Punktem wyjścia fikcjonalizmu jest bowiem ocena zdań typu: „istnieje taki świat możliwy, w którym  $\phi$ ” (w skrócie: P\*). Na gruncie poglądów Rosena, który odrzuca istnienie światów możliwych, zdania takie są albo pozbawione wartości logicznej, albo są po prostu fałszywe<sup>27</sup>. W kontekście powyższej oceny postawmy pytanie o miejsce teorii Rosena w sporze o realizm na gruncie modalnym. Powierzchnowa analiza zagadnienia doprowadzić może do następujących konstatacji: zakładając, iż Rosen odmawia zdaniom postaci P\* kwalifikacji prawdziwościowej, należy go traktować jako antyrealistę na gruncie pierwszego sporu – wyklucza to ujęcie jego koncepcji w ramach drugiego sporu. Zakładając jednak, że zdania typu P\* traktuje jako fałszywe, okazuje się realistą w odniesieniu do pierwszego sporu (gdyż traktuje zdania P\* za zdeterminowane, aczkolwiek fałszywie) – w drugim sporze można by go było określić mianem antyre-

---

<sup>26</sup> Prefiksowy charakter fikcjonalizmu jest podstawą sformułowania wielu zarzutów, stawianych także przez samego Rosena (Rosen 1995). Podstawowy problem wiąże się z iteracją modalności prowadzącą na gruncie fikcjonalizmu do konkluzji niezgodnych z jego ideami – iż światy możliwe istnieją i, co więcej, zawierają się w sobie. Por. Menzies, Pettit (1994); Noonan (1994).

<sup>27</sup> Rosen nie jest w tej kwestii jednoznaczny; można wskazać w jego pracach zarówno stwierdzenia przemawiające za pierwszym rozwiązaniem, jak i inne, optujące za drugim (por. Hale 1995: 64-65).

alisty. Podejście takie jest jednak błędne i nie oddaje poprawnie natury wyróżnionych sporów o realizm. Przede wszystkim pierwszy spór o realizm został określony za pomocą spornej klasy zdań, którą stanowią zdania modalne (tzn. zawierające funktory modalne). Zdania typu  $P^*$  nie są w tym sensie zdaniami modalnymi. Koncepcja Rosena nie odnosi się więc do zagadnień związanych z pierwszym sporem o realizm. W przypadku drugiego sporu należy podkreślić, iż została wskazana tylko płaszczyzna metafizyczna – spór o naturę światów możliwych. Płaszczyzna semantyczna sporu nie została jeszcze określona; nie została wskazana sporna klasa zdań. Tym niemniej poczynione zostało ważne spostrzeżenie – iż opozycyjne stanowiska w sporze o realizm określonym w Dummettowski sposób mogą się zgadzać w kwestii kwalifikacji prawdziwościowej zdań klasy spornej. W tym sensie fikcjonalizm nie znajduje miejsca w drugim sporze o realizm. Koncepcja Rosena, choć jawi się jako antagonistyczna względem koncepcji możliwościwiatowych (zwłaszcza Lewisa), nie jest w rzeczywistości zajęciem stanowiska w kwestii natury światów możliwych. Nie jest kolejną koncepcją możliwościwiatową (na przykład abstrakcjonistyczną); jest raczej teorią dotyczącą koncepcji możliwościwiatowych – w jej ramach określany jest stosunek wobec możliwościwiatowej interpretacji zdań modalnych, nie zaś wobec samych tych zdań. Z tego powodu, jeżeli nawet istnieje sporna klasa zdań dla fikcjonalizmu i koncepcji możliwościwiatowej (na przykład Lewisa), nie będzie ona tego samego typu co sporna klasa zdań wspólna dla antagonistycznych koncepcji możliwościwiatowych. Tym samym fikcjonalizm nie znajduje określenia w ramach drugiego sporu o realizm<sup>28</sup>.

### 2.2.2. Klasyfikacja stanowisk. Naiwny realizm modalny

Brak jednomyślności, charakterystyczny dla rozumienia pojęcia świata możliwego – będącego przedmiotem sporu, jest również cechą samego tego sporu. Wyraża się ona tym, iż zgłoszona została duża liczba (różnych od siebie zarówno pod względem kryteriów, jak i ocen) klasyfikacji dokonywanych na potrzeby prezentacji ścierających się ze sobą poglądów na naturę świata możliwego. Ze względu na fakt, iż ujęcie drugiego sporu o realizm na bazie programu Dummetta skutkuje zupełnie nowym podziałem stanowisk w sporze o naturę światów

---

<sup>28</sup> Nie bez znaczenia dla powyższych rozważań pozostają ustalenia Diversa (1995), który wskazuje, iż fikcjonalizm w rzeczywistości nie jest koncepcją dającą się uzgodnić z semantyczną relacyjną opartą na pojęciu świata możliwego. Zasadniczym spostrzeżeniem tego autora jest to, iż idea prefiksowego operatora prowadzi do wytworzenia kontekstów intensionalnych – neutralizowanych na gruncie semantyki relacyjnej. Divers uważa fikcjonalizm za koncepcję antyrealistyczną, jednakże nie korzysta z siatki pojęciowej Dummetta, rezygnując z jego określeń realizmu i antyrealizmu.

możliwych – dzieląc je na realistyczne i antyrealistyczne (w rozumieniu Dummetta), warto przywołać dotychczas określone linie podziału w tym sporze.

Podstawowe klasyfikacje co do statusu światów możliwych opierają się na trójpodziale wyróżniającym modalności: metafizyczną, epistemologiczną i językową. Tego typu ujęcie charakterystyczne jest dla propozycji zgłaszanych na przykład przez Żegleń (1990: 41, 129) czy Haack (1997: 205). Żegleń wyróżnia następujące trzy fundamentalne rodzaje interpretacji określających status pojęcia świata możliwego: i) językowe, ii) epistemiczne, iii) rzeczowe. Pierwszy ujmuje świat możliwy jako zbiór wyrażen językowych (zdań atomowych), posiadający określone własności (niesprzeczność, zupełność). Egzemplifikacją tego ujęcia jest koncepcja Carnapa. Drugi utożsamia świat możliwy z możliwymi sytuacjami poznawczymi – ujmuje je jako obiekty procesów intelektualnych – za przykład służy koncepcja Hintikki. Najbardziej zróżnicowane jest podejście rzeczowe; ogólnie świat możliwy traktowany jest jako zbiór rzeczy bądź ich własności. W tym ujęciu mieszczą się koncepcje Lewisa, Plantingi, Stalnakera. Z kolei Haack proponuje wyróżnienie stanowisk: i) lingwistycznego, ii) konceptualistycznego, iii) realistycznego. Można powiedzieć, że te dwie klasyfikacje są względem siebie analogiczne: ujęcie lingwistyczne, podobnie jak językowe, traktuje o światach możliwych w kategoriach niesprzecznych zbiorów zdań; stanowiska konceptualistyczne, tak jak epistemiczne, ujmują je w kategoriach sposobów pojmowalności świata, zaś realistyczne odpowiadają podejściu rzeczowemu. Różnice pojawiają się przy przyporządkowaniu analizowanych koncepcji światów możliwych do odpowiednio wyróżnionych typów stanowisk. W ujęciu Haack propozycja Hintikki została przypisana do grupy stanowisk lingwistycznych, zaś Kripkego do konceptualistycznych (a wydaje się, że w ujęciu Żegleń byłby on raczej przedstawicielem podejścia rzeczowego). Ze względu na temat niniejszej rozprawy dalsza uwaga koncentrować się będzie na koncepcjach ujmowanych w ramach stanowiska rzeczowego (lub inaczej realistycznego). Charakterystyka koncepcji światów możliwych może opierać się w tym przypadku na różnych kryteriach:

- a) sposobie rozumienia aktualności świata (na przykład partycja Stalnakera wyróżniająca skrajny i umiarkowany realizm modalny (Stalnaker 1995: 139)),
- b) określeniu rodzaju indywiduów stanowiących dziedzinę objętą egzystencjalną kwantyfikacją (na przykład podział Diversa, w którym wyróżnia się prawdziwy (*genuine*) i aktualistyczny realizm (Divers 2002: 21); zaproponowany przez Louxa podział na możliwoświatowych nominalistów i aktualistów (Loux 1998: 175, 187)),
- c) określeniu referencji pojęcia świata możliwego (na przykład podział na konkretystów i abstrakcjonistów van Inwagena (van Inwagen 1995: 179);

czy też podział na realizm modalny i erzacowy realizm modalny Lewisa (Lewis 1995: 155-157)),

- d) określeniu stopnia możliwości analizy pojęcia świata możliwego – czy jest to termin pierwotny, czy nie (na przykład podział na absolutny i redukcyjny realizm Forbesa (Forbes 1986: 75).

Zestawienie powyższe ma charakter wielce uproszczony, co więcej – w przeważającej liczbie przypadków kryteriami powyższymi posługują się wszyscy autorzy, charakteryzując konkretne (często swoje własne) koncepcje (taki eklektyzm kryterialny widoczny jest na przykład w ujęciu Plantinga (Plantinga 1995: 217). Wyraźnie jest jednak widoczne, że zasadniczą cechą tego typu klasyfikacji jest dualizm. Frapującą kwestią jest także silna rozbieżność w ocenie poszczególnych stanowisk co do statusu światów możliwych. Jest ona widoczna przede wszystkim w przypadku D. Lewisa, który uważany jest bądź za realistę modalnego (w ujęciu własnym, Stalnakera, Diversa, van Inwagena, Forbesa), bądź za nominalistę modalnego (Loux, Plantinga<sup>29</sup>). Pozostałe koncepcje światów możliwych również często są odmiennie oceniane.

Analiza przyczyn tego typu rozbieżności może być z pewnością ważna i cenna dla charakterystyki drugiego sporu o realizm. Przyczynami tymi mogą być zarówno różnice w rozumieniu pojęcia realizmu, czy też odmiennym akcentowaniu kwestii metafizycznych bądź semantycznych czy formalnych; być może nie bez znaczenia jest również niewyodrębnienie dwóch rodzajów sporu o realizm na gruncie modalnym. Choć ustalenie swoistej topologii drugiego sporu o realizm nie jest zadaniem niniejszej książki, to jednakże kwestie te usprawiedliwiają i tłumaczą zarazem, dlaczego analizując spór o rozumienie pojęcia świata możliwego, warto ograniczyć się do analizy konkretnych koncepcji światów możliwych, a nie rozważać dwa przeciwstawiane sobie ujęcia, na przykład konkretyzm i abstrakcjonizm. Istotną kwestią jest natomiast rozważenie pewnej wątpliwości, mogącej wynikać z istnienia spostrzeżonych rozbieżności w ocenie analizowanych stanowisk (co do statusu pojęcia świata możliwego), która wiąże się z zagadnieniem znaczenia interpretacji spornego pojęcia dla problematyki modalnej. Można bowiem postawić pytanie, jaki sens posiadają dywagacje o naturze światów możliwych; czy nie za daleko odchodzi się od ważnych filozoficznie kwestii modalnych, zmierzając w stronę „metafizycznej dżungli”<sup>30</sup>. Czy rozbieżności dotyczące ocen koncepcji poszczególnych autorów

<sup>29</sup> Plantinga wyróżnia modalny realizm i modalny redukcjonizm, Lewisa uznając za przedstawiciela tego drugiego nurtu. Ze względu na podobieństwo kryterium nazwać można Lewisa za Louxem i w tym ujęciu nominalistą.

<sup>30</sup> Takiego określenia używa Quine, odnosząc się do koncepcji esencjalizmu, tkwiącej głęboko w dyskutowanym sporze (cytuję za Haack 1997: 198).

uwidaczniające się w odmiennych klasyfikacjach stanowisk zajmowanych na gruncie drugiego sporu o realizm nie świadczą o pewnego rodzaju jałowości tego typu rozważań (związanej z brakiem kryterium umożliwiającego nie tyle rozstrzygnięcie sporu, co chociażby jednoznaczne jego przedstawienie)?

Aby zrozumieć znaczenie rozważań o naturze światów możliwych warto przywołać rozróżnienie dokonane przez Susan Haack w pracy *Philosophy of Logics* (Haack 1978: 30; 1997: 203)<sup>31</sup>. Autorka ta zaproponowała wyróżnienie czterech aspektów istotnych dla rozumienia logiki, w tym logiki modalnej: i) formalne podanie syntaktyki, ii) jej nieformalne odczytania, iii) podanie semantyki formalnej, iv) jej nieformalna charakterystyka. Semantyka poziomu iv) to określony opis nieformalny semantyki formalnej. Rozważania poruszane w ramach drugiego sporu są immanentnymi problemami właśnie tego rodzaju nieformalnej semantyki. Usprawiedliwienie dla takich analiz wiąże się z faktem, iż semantyka formalna (w tym semantyka logiki modalnej) jest neutralna względem znaczenia przypisywanego formułom czy funktorom danego rachunku – funktorom modalnym można przypisać znaczenie modalności aletrycznej, ale równie dobrze mogą to być znaczenia wyrażające określone stosunki czasowe, czy też postawy powinnościowe lub inne. W przypadku semantyki relacyjnej zbiór obiektów konstytuujących jej uniwersum może być dowolny; jej struktura nie determinuje interpretacji modelu w kategoriach zbioru światów możliwych czy możliwych obiektów. Jednakże to taka właśnie interpretacja upoważnia nas do traktowania systemów logicznych, opartych na tej semantyce, jako systemów modalnych<sup>32</sup>. Stąd też niekwestionowana ważkość rozważań dotyczących interpretacji pojęcia świata możliwego – pełnią one fundamentalną rolę dla rozumienia sensu modalności aletrycznej.

Z drugiej strony ważne jest, by powyższą tezę o potrzebie zinterpretowania modelu semantycznego w kategoriach światów możliwych odróżnić od tezy dotyczącej uniwersalności tych kategorii. Określmy tę drugą tezę w następujący sposób:

*pojęcie świata możliwego posiada znaczenie poza schematem pojęciowym fundującym jego charakterystykę;*

zaś zwolenników stanowiska opartego na tej tezie nazwijmy naiwnymi realistami modalnymi. Kluczem do zrozumienia tej tezy jest pojęcie schematu pojęciowego. Typowe dla naiwnego realizmu jest odwoływanie się do charakterystyki pojęcia świata możliwego ujmowanej w kategoriach własności relacji zachodzą-

<sup>31</sup> Haack korzysta w swoim ujęciu z rozróżnienia na semantykę czystą (*pure*) i nieformalną (*depraved*) Plantingi oraz z rozważań Piora przy wyróżnieniu poziomu ii).

<sup>32</sup> Por. Loux (1979: 29); Haack (1997: 204); Perzanowski (1989: 276).

cych pomiędzy światami, której cechy opisuje semantyka relacyjna – przy czym pojęciu świata możliwego przypisuje się dowolne znaczenie. Co więcej, znaczenie to ujęte w ramy relacji pomiędzy światami będzie pełnić decydującą rolę przy stanowieniu charakterystyki uniwersum opisywanego za pomocą tego pojęcia. Schemat pojęciowy może być dowolnie określony – równie dowolnie będzie posługiwanie się w ramach tego schematu pojęciem świata możliwego. W postępowaniu takim nie ma nic nieodpowiedniego, gdyż pojęcie świata możliwego jest także ważną kategorią filozoficzną. Postawą naiwnego realisty modalnego jest jednakże przyjęcie założenia, iż własności relacji opisującej stosunki pomiędzy światami możliwymi charakteryzują uniwersum odpowiednie dla wybranego znaczenia świata możliwego. (Ujęcie to łączyć się więc będzie ze stanowiskiem possybilizmu<sup>33</sup> – w takim sensie, iż stanowisko to może zostać potraktowane jako szczególny przypadek naiwnego realizmu). Wydaje się, że to właśnie takie podejście do problematyki możliwościowej jest przedmiotem krytyki wyrażanej w wielu pismach traktujących o problematyce modalnej<sup>34</sup>. Zasadniczo nie należy jednak utożsamiać każdorazowej próby oparcia dyskursu filozoficznego na pojęciu świata możliwego jako przejawu tej właśnie formy realizmu. Jednakże, gdy próby takie odwołują się, w kontekście uzasadnienia ich ważności, do roli i znaczenia pojęcia świata możliwego, jakie ono ma na gruncie logiki, to jest to dokładnie to, co należy uznać za postawę naiwnego realizmu modalnego.

### 2.3. Świat możliwy jako kategoria semantyczna

W rozważaniach poświęconych problematyce konstrukcji kolejnych systemów modalnych, relacji pomiędzy poszczególnymi systemami logiki modalnej, budowy semantyki dla rachunków modalnych, to jest w rozważaniach o charakte-

---

<sup>33</sup> Termin possybilizm jest niejednoznaczny: może oznaczać stanowisko, na gruncie którego utrzymywana jest teza, iż istnieją możliwe, lecz nieaktualne obiekty (Loux 1998: 187), bądź też teza, że czyste możliwości są, lecz nie istnieją (Plantinga 1995: 225). Możliwe jest także takie rozumienie possybilizmu, iż jest to stanowisko obejmujące te wszystkie koncepcje oparte na semantyce światów możliwych, w których kwantyfikacja przebiega po przedmiotach istniejących na taki sam sposób, jak przedmioty realne, i tylko takich. Tak rozumiany stanowi interpretację koncepcji światów możliwych jako stanowisk metafizycznych (Nowak 1998: 117-121). W tym miejscu z possybilizmem kojarzona jest koncepcja, na gruncie której przyjmuje się, iż struktura modelowa semantyki relacyjnej jest izomorficzna ze strukturą rzeczywistości.

<sup>34</sup> Wyrazem tej niechęci może być stwierdzenie Dummetta: „wierzę, że użycie przez filozofów semantyki światów możliwych uczyniło więcej złego niż dobrego” (Dummett 1993: XVI). Podobne opinie formułowali Przełęcki (1974: 56); Czernecka (1995: 88); Pańniczek (1991: 47).

rze czysto logicznym, pojęcie świata możliwego nie pełni zasadniczej roli. Z formalnego punktu widzenia jest obojętne, czy będziemy mówić o światach możliwych, czy elementach struktury modelowej. Dla celu, jakim jest wykazanie pełności stosownego rachunku modalnego, analiza pojęcia świata możliwego nie była konieczna (Kripke 1959: 2). Sednem koncepcji semantyki relacyjnej i tym, co odróżnia ją od klasycznej semantyki dwuwartościowej, nie jest pojęcie świata możliwego, a wprowadzenie relacji R zachodzącej pomiędzy różnymi elementami zbioru światów możliwych, które mogą być, na potrzeby semantyki dla modalnych rachunków zdaniowych, interpretowane po prostu jako wartościowania. Na swoistą neutralność rozumienia pojęcia świata możliwego względem ustaleń natury formalnej zwraca uwagę także Perzanowski, stwierdzając, iż „opisywane w rachunkach modalnych związki między modalnościami mówią nie tyle o związkach między możliwymi światami, ile o strukturze porządkowej ich układu, czyli własnościach stosownej relacji R” (Perzanowski 1989: 275). Jednakże porządek struktury modelowej determinuje sposób rozumienia pojęcia świata możliwego w tym sensie, iż określa zakres jego możliwych interpretacji. Jest to widoczne przede wszystkim w przypadku semantyk relacyjnych dla modalnych rachunków predykatów<sup>35</sup>.

Modalny rachunek predykatów jest konstruowany w analogiczny sposób do rachunków zdaniowych – jest nadbudowywany nad klasycznym rachunkiem predykatów przez dodanie funktorów modalnych oraz swoistych modalnych reguł i aksjomatów. Wersja kwantyfikatorowa systemu na przykład S5 może różnić się (pod kątem syntaktycznej charakterystyki) od zdaniowej tylko słownikiem: obok spójników zdaniowych i zmiennych zdaniowych (utożsamianych z zero-argumentowymi predykatami) zawiera on także zmienne i stałe indywidualowe, predykaty n-argumentowe oraz kwantyfikatory (ogólny i egzystencjalny) – reguły formowania poprawnie zbudowanych formuł są identyczne, jak w klasycznym ujęciu<sup>36</sup>. Zbiór aksjomatów i reguł pozostaje ten sam – oczywiście określenie zbioru PC<sup>37</sup> musi zostać przeformułowane na potrzeby rachunku pre-

---

<sup>35</sup> Zdaniowe logiki modalne oraz konstrukcja semantyk relacyjnych dla takich rachunków są za sprawą bogactwa literatury skutecznie popularyzowane. Wyczerpującą w tym względzie jest praca K. Świrydowicza *Podstawy logiki modalnej* (2004) – pierwszy polskojęzyczny podręcznik do logiki modalnej.

<sup>36</sup> Reguły formowania dla funktorów modalnych są analogiczne jak dla negacji – mogą one poprzedzać formułę zawierającą kwantyfikator, jak i znajdować się w zasięgu kwantyfikatora.

<sup>37</sup> Jest to zbiór wszystkich tautologii klasycznego rachunku zdań oraz wszystkich formuł powstałych przez podstawienie za zmienne zdaniowe tych tautologii formuł zawierających spójniki modalne.

dykatów<sup>38</sup>. Jeżeli jednak zbiór PC nie zostaje zmieniony i jest taki sam jak w przypadku ujęcia zdaniowego, dodawane są dodatkowe aksjomaty i/lub reguły charakterystyczne dla rachunku kwantyfikatorów. W obu przypadkach ważnym elementem charakterystyki języka są ograniczenia dotyczące formuł zawierających zmienne wolne – w rzeczywistości rola tych warunków jest kluczowa dla charakterystyki systemu, gdyż odnosząc się do aksjomatów określających charakter kwantyfikacji kształtują ich sens, wpływając tym samym na moc systemu. Doskonale jest to widoczne w przypadku aksjomatyk systemu S5 z kwantyfikatorami (w skrócie QS5) dokonanych przez Cresswella (1967) oraz Kripkego (1971). Oba systemy: QS5K (Kripkego) i QS5C (Cresswella) są diametralnie różne, a to za sprawą odmiennego traktowania formuł ze zmiennymi wolnymi. Kripke wykorzystuje uniwersalne domknięcie takich formuł – w rezultacie na przykład formuły Barcan nie są twierdzeniami w systemie Kripkego, odwrotnie niż u Cresswella, gdzie formuła Barcan zostaje przyjęta za aksjomat systemu.

### 2.3.1. Model relacyjny Saula Kripkego

Dla języka  $\mathcal{L}$  modalnego rachunku predykatów (pierwszego rzędu z identycznością) struktura modelowa przyjmuje następującą postać<sup>39</sup>:

$$K_Q = \langle G, K, R, D, \mathcal{E} \rangle,$$

gdzie  $K$  jest niepustym zbiorem (światów możliwych),  $G$  jest wyróżnionym elementem  $K$  (świat aktualny),  $R$  binarną relacją określoną na  $K$ :  $R \subseteq K \times K$ ,  $D$  jest niepustym zbiorem (możliwych obiektów),  $\mathcal{E}$  jest funkcją przyporządkowującą każdemu  $H \in K$  podzbiór  $\mathcal{E}_H$  w zbiorze  $D$  (intuicyjnie  $\mathcal{E}_H$  jest zbiorem obiektów istniejących w  $H$ ), przy czym  $D = \bigcup_{H \in K} \mathcal{E}_H$  (tzn. każdy możliwy obiekt musi istnieć w co najmniej jednym ze światów możliwych). Jak podkreśla Kripke, zbiór  $\mathcal{E}_H$  nie musi być taki sam dla różnych światów (Kripke 1971: 65).

Określenie modelu na strukturze modelowej  $K_Q$  polega na wskazaniu funkcji  $\mathfrak{I}$ , która każdemu  $n$ -argumentowemu predykatowi  $P^n$  (występującemu w rozważanym języku) przyporządkowuje relatywnie do świata  $H$  jego ekstensję w tym świecie. Formalnie, modelem na strukturze modelowej  $K_Q$  jest konstrukcja:

<sup>38</sup> Patrz: Kripke (1959: 1); Forbes (1986: 23).

<sup>39</sup> Poniższy opis struktury modelowej i modelu dla skwantyfikowanej logiki modalnej opiera się zarówno na oryginalnej pracy Kripkego (1971), jak i formalnym ujęciu idei w niej wyrażonych, dokonany przez Lindströma (2002). Należy podkreślić, iż w pierwotnym ujęciu Kripke rozważał język bez stałych indywidualnych. Inkorporacja stałych umożliwia wyrażenie idei „sztywnych desygnatorów” oraz zmienia specyfikę języka.

$$\mathcal{M} = \langle \mathcal{K}_Q, \mathfrak{I} \rangle,$$

gdzie  $\mathcal{K}_Q$  jest opisaną powyżej strukturą modelową, a  $\mathfrak{I}$  funkcją spełniającą następujące warunki:

- i) dla predykatów zero-argumentowych, będących odpowiednikami zmiennych zdaniowych przybiera jedną z wartości logicznych w każdym ze światów możliwych,
- ii) każdej stałej indywidualowej  $c$  języka  $\mathcal{L}$  przyporządkowuje element  $\mathfrak{I}(c, H) \in D$ ; funkcja  $\mathfrak{I}$  spełnia warunek, iż dla dowolnej stałej indywidualowej  $i$  i dowolnych światów  $H, H' \in K$ :  

$$\mathfrak{I}(c, H) = \mathfrak{I}(c, H'),$$
- iii) dla każdego  $H \in K$ ,  $\mathfrak{I}$  przyporządkowuje każdemu  $n$ -argumentowemu predykatowi  $P^n$  ( $n \geq 1$ ) języka  $\mathcal{L}$   $n$ -członową relację  $\mathfrak{I}(P^n, H)$  zachodzącą między elementami zbioru  $D$ , to jest  $\mathfrak{I}(P^n, H) \subseteq D^n$ , gdzie  $D^n = \{\langle d_1, \dots, d_n \rangle : d_1 \in D, \dots, d_n \in D\}$  jest  $n$ -tą potęgą kartezjańską zbioru  $D$ ;  $\mathfrak{I}(P^n, H)$  stanowi ekstensję tego predykatu.

Krok ii) określa stałe indywidualowe jako sztywne desygnatory<sup>40</sup>, tzn. przypisanie im denotacji odbywa się w światowo-niezależny sposób<sup>41</sup>. W kroku iii) widać wyraźnie, iż Kripke przyjmuje, że ekstensja predykatu  $P^n$  w świecie  $H$  może zawierać obiekty, które w  $H$  nie istnieją –  $\mathfrak{I}(P^n, H)$  nie jest koniecznie

<sup>40</sup> Pod pojęciem sztywnego desygnatora Kripke rozumie wyrażenie, które w każdym możliwym świecie oznacza ten sam przedmiot (Kripke 1988: 51). Jeżeli oznaczany przedmiot istnieje w każdym możliwym świecie, to wyrażenie go oznaczające jest tzw. silnym sztywnym desygnatorem; jednakże, mówiąc o sztywnych desygnatorach, Kripke nie zakłada, że przedmioty, do których się odnoszą, istnieją koniecznie (Kripke 1995: 106). Stwierdzenie to rodzi pewne problemy – przyjęte założenie, iż każdy świat możliwy ma swoją własną dziedzinę, prowadzi do tego, że na gruncie tak zbudowanego modelu tezą jest formuła  $\exists_x(x=a)$ , a dzięki regule konieczności także:  $\Box \exists_x(x=a)$ ; co można odczytać, iż przedmiot oznaczany przez  $a$  koniecznie istnieje (to jest należy do dziedziny każdego świata możliwego). W celu rozwiązania tego problemu Kripke musi osłabić regułę konieczności, ograniczając ją do formuł uniwersalnie domkniętych (por. Garson 2001: 275).

<sup>41</sup> Rozważania na temat sztywnych desygnatorów składają się (obok zagadnień dotyczących konieczności sądów identycznościowych, koniecznych sądów *a posteriori*, transświatowej identyfikacji indywidualów, esencjalizmu wobec rodzajów naturalnych) na część większej całości zwanej „nową teorią referencji”. Warte podkreślenia jest, iż idee leżące u jej podstaw znajdują swój wyraz już we wczesnych pracach R. Marcus (por. Smith 1995). Fakt ten zdaje się potwierdzać zachodzenie ścisłego związku pomiędzy sposobem rozumienia pojęcia referencji w kontekstach modalnych a kształtem *stricte* formalnym struktury modelowej dla języka. Pojęcie sztywnego desygnatora okazało się bardzo inspirujące i wywołało ogromną falę zainteresowania we współczesnej filozofii. Przystępnym i krytycznym wprowadzeniem w tę bogatą problematykę jest m.in. artykuł Brauna (Braun 2006). Patrz także: Soames (2002; 2007).

podzbiorem  $(\mathcal{E}_H)^n$  (zbiór obiektów, o których predykat  $P^n$  jest prawdziwy w  $H$ ). Kripke podkreśla, iż zakłada, że formuła zawierająca zmienne wolne posiada wartość logiczną w każdym świecie dla każdego podstawienia za owe zmienne (Kripke 1971: 66). W przypadku formuł atomowych o postaci  $P^n(x_1, \dots, x_n)$  należy wskazać funkcję  $\wp$ , która każdej zmiennej  $x_i$  przyporządkowuje element  $\wp(x_i) \in D$ . Dla każdego termu  $t$  języka  $\mathcal{L}$  określamy jego przyporządkowanie do elementów zbioru  $D$  w modelu  $\mathcal{M}$ :  $\mathcal{M}(t, \wp)$  jako  $\wp(t)$ , gdy  $t$  jest zmienną, oraz  $\mathfrak{I}(t, H)$ , gdy  $t$  jest stałą indywidualową.

Definicja prawdziwości formuły  $\Phi$  w świecie  $H$  modelu  $\mathcal{M}$  przy przyporządkowaniu  $\wp$  (symbolicznie:  $H \models_m \Phi[\wp]$ ) przybiera następującą postać:

$$H \models_m P^n(t_1, \dots, t_n)[\wp] \text{ wtw, gdy } \langle \mathcal{M}(t_1, \wp), \dots, \mathcal{M}(t_n, \wp) \rangle \in \mathfrak{I}(P^n, H)$$

$$H \models_m (t_1 = t_2)[\wp] \text{ wtw, gdy } \mathcal{M}(t_1, \wp) = \mathcal{M}(t_2, \wp)$$

$$H \models_m \neg \Phi[\wp] \text{ wtw, gdy } H \not\models_m \Phi[\wp]$$

$$H \models_m (\Phi \wedge \Psi)[\wp] \text{ wtw, gdy } H \models_m \Phi[\wp] \text{ oraz } H \models_m \Psi[\wp]$$

(analogicznie dla pozostałych spójników; można je także zdefiniować za pomocą powyższych)

$$H \models_m \forall_x \Phi[\wp] \text{ wtw, gdy dla każdego } a \in \mathcal{E}_H: H \models_m \Phi[\wp(a/x)]$$

$$H \models_m \Box \Phi[\wp] \text{ wtw, gdy dla każdego } H', \text{ takiego że } HRH': H' \models_m \Phi[\wp].$$

Formuła  $\Phi$  jest prawdziwa w świecie  $H$  modelu  $\mathcal{M}$  ( $H \models_m \Phi$ ) wtw, gdy jest ona prawdziwa przy każdej interpretacji zmiennych  $\wp$ , to jest dla każdej interpretacji zmiennych  $\wp$ ,  $H \models_m \Phi[\wp]$ .

Formuła  $\Phi$  jest prawdziwa w modelu  $\mathcal{M}$  ( $\models_m \Phi$ ) wtw, gdy jest ona prawdziwa w każdym świecie modelu  $\mathcal{M}$ , to jest dla każdego świata  $H$  modelu  $\mathcal{M}$ ,  $H \models_m \Phi$ .

Formuła  $\Phi$  jest prawdziwa w strukturze modelowej  $\mathcal{K}_Q$  ( $\models_{\mathcal{K}_Q} \Phi$ ), jeśli jest prawdziwa w każdym modelu na tej strukturze.

Podobnie jak w przypadku modeli dla modalnych rachunków zdań, własności formalne relacji  $R$  decydują o tym, jakiego rodzaju rachunek predykatów jest ujmowany przez dany model. W przypadku, gdy  $R$  w strukturze modelowej  $\mathcal{K}_Q$  jest relacją zwrotną, przechodnią i symetryczną, modele oparte na tej strukturze odpowiadają systemowi QS5.

System QS5 może być różnie ujmowany, zaś sposób określenia warunków nakładanych na formuły ze zmiennymi wolnymi ma niebagatelne znaczenie dla zawartości zbioru twierdzeń charakteryzowanego systemu. Różnice pomiędzy wspomnianymi systemami QS5K i QS5C są, co oczywiste, widoczne także w projekcie odpowiadających im modeli. Zaprezentowany powyżej model

Kripkego jest modelem systemu QS5K. Tak jak w systemie QS5K formuły Barcan nie były dowodliwe, tak w modelu  $\mathcal{M}$  nie są prawdziwe<sup>42</sup>. Modele dla systemu QS5C opisał Cresswell (1967, 1968). Zasadniczą różnicą pomiędzy modelami Kripkego a Cresswella, która wpływa na akceptację bądź refutację formuł Barcan, jest sposób określenia domeny indywiduów (możliwych obiektów). W modelu Kripkego przyjmuje się funkcję  $\mathcal{E}$ , która dla każdego świata  $H$  wskazuje oddzielną domenę  $\mathcal{E}_H$ . W modelu Cresswella przyjęta zostaje bądź jedna, wspólna wszystkim światom domena (Cresswell 1967), bądź na funkcję  $\mathcal{E}$  nakłada się warunek, iż dla wszystkich  $H, H' \in K$ , jeśli  $HRH'$ , to  $\mathcal{E}_H \subseteq \mathcal{E}_{H'}$  (Cresswell 1968). Za możliwość akceptacji formuł Barcan odpowiada właśnie ten warunek, co jest wyraźnie wskazywane przez Kripkego (Kripke 1971: 67)<sup>43</sup>. Przykład ten jednoznacznie ukazuje, jaki wpływ na zakładaną logikę ma przyjęcie określonych założeń dotyczących uniwersum światów możliwych – założeń mogących być wyrazem preferencji i przekonań natury filozoficznej. Staje się także oczywiste, że formalna konstrukcja, jaką jest struktura modelowa, musi kształtować zakładany obraz uniwersum światów możliwych<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Patrz: Kripke (1971: 67-68); Forbes (1986: 35-37).

<sup>43</sup> Jest to związane z faktem, iż formuły Barcan  $\forall_x \Box \phi(x) \rightarrow \Box \forall_x \phi(x)$  oraz  $\Box \forall_x \phi(x) \rightarrow \forall_x \Box \phi(x)$  odpowiadają warunkom nakładanym na relację  $R$  w modelach Cresswella – odpowiednio monotoniczności ( $\mathcal{E}_H \subseteq \mathcal{E}_{H'}$ ) i antymonotoniczności ( $\mathcal{E}_H \supseteq \mathcal{E}_{H'}$ ). Por. Stolpe (2003: 559).

<sup>44</sup> Rozstrzygnięcia co do kształtu modelu dla modalnej logiki pierwszego rzędu były motywowane przede wszystkim względami metalogicznymi – w przypadku rozwiązania Kripkego związane były z próbą rozszerzenia klasycznego rachunku predykatów w ramach proponowanej semantyki. Rozwiązania zarówno Kripkego (odrębna dziedzina dla każdego świata), jak i Cresswella (wspólna dziedzina dla wszystkich światów) prowadzą do kontrintuicyjnych konsekwencji (patrz: Garson 2001). Można za M. Fittingiem zapytać: „jak powinna wyglądać semantyka dla modalnych rachunków predykatów i, co więcej, co ma znaczyć tutaj zwrot «powinna»” (Fitting 1999: 105).

## Rozdział 3

### Konkretyzm Davida Lewisa

#### 3.1. Analizy formalne w *Counterfactuals*

Koncepcja światów możliwych D. Lewisa nie jest związana z jednym, ściśle określonym modelem semantycznym czy, ogólniej, koncepcją semantyczną. Kategoria świata możliwego jest wykorzystywana przez tego filozofa w wielu obszarach badań: w analizie kontrfaktycznych okresów warunkowych, przy okazji rozważań związanych z problematyką prawdopodobieństwa czy w dociekaniach dotyczących natury fikcji<sup>1</sup>. Dla uzyskania jednoznacznej podstawy semantycznej pojęcie świata możliwego w ujęciu Lewisa zostanie scharakteryzowane na podstawie jego analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych przeprowadzonej w książce *Counterfactuals*<sup>2</sup>. Wybór ten jest podyktowany faktem, iż to w tej pracy sformułowane zostało *credo* Lewisa dotyczące jego poglądu na naturę światów możliwych (Lewis 1986, rozdz. 4.1). Należy podkreślić, iż oddzielenie w analizie Lewisa komponentów formalnych od filozoficznych jest zadaniem trudnym; tym niemniej próba taka zostanie w niniejszym rozdziale przeprowadzona – skutkując jego podziałem na dwie części. Pierwszą część stanowi zreferowanie głównych elementów formalnej analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych, drugą zaś omówienie rozważań stanowiących uzasadnienie filozoficzne podjętych rozstrzygnięć formalnych oraz ich dalsze rozwinięcie – także formalne. Zaproponowany podział analizy okresów kontrfaktycznych należy rozumieć jako wydzielenie ze struktury formalnej treści transcendentnych względem tej struktury, choć decydujących o sposobie jej rozumienia (interpretacji).

---

<sup>1</sup> O bogactwie myśli D. Lewisa może świadczyć praca zbiorowa pod redakcją Jacksona i Priesta (2004). Przystępnym wprowadzeniem w niedyskutowane przeze mnie obszary zainteresowań Lewisa (takie jak metodologia, filozofia umysłu, etyka) jest praca Nolana (2005).

<sup>2</sup> Koncentracja na jednym obszarze badań, w którym Lewis wykorzystuje pojęcie świata możliwego, podyktowana jest potrzebą wskazania jednolitej podstawy semantycznej dla przeprowadzanych w niniejszej książce dociekań. Decyzja ta nie powinna być rozumiana jako wyraz przyjęcia tezy, iż pojęcie świata możliwego Lewisa zmienia swoją charakterystykę w zależności od jego zastosowań. Teza ta, skądinąd wielce interesująca, dla swojego uzasadnienia wymagałaby odrębnych studiów.

Nie oznacza to jednak, iż idee rozważane w części drugiej nie dają się ująć na sposób formalny. Jednakże podstawowym problemem takiego ich ujęcia jest to, iż Lewis sam literalnie nie wyraził tych idei w postaci formalnej. Tym niemniej, jak podkreśla wielu badaczy<sup>3</sup>, w przypadku koncepcji Lewisa rekonstrukcja tego typu nie jest trudna. Jednak należy pamiętać, iż zaprezentowane poniżej treści mają charakter nie tylko referujący, ale także rekonstruujący – i jako takie nie są wolne od zarzutu reinterpretacji (jakkolwiek sądzę, iż element ten będzie można uznać za dalece zneutralizowany).

### 3.1.1. Kontrfaktyczne okresy warunkowe

Kontrfaktyczne okresy warunkowe są zdaniami stwierdzającymi, co by było, gdyby rzeczy miały się inaczej, niż się faktycznie mają. Nie należy ich jednak utożsamiać ze zwykłymi okresami warunkowymi, w których poprzednik jest fałszywy. Adams (1970) przytacza następujący przykład pary zdań:

Jeśli Oswald nie zabił Kennedy'ego, to ktoś inny go zabił.

Jeśli Oswald nie zabiłby Kennedy'ego, to ktoś inny zabiłby go.

Pierwsze zdanie należy uznać za prawdziwe, drugie wydaje się jednakże być fałszem. Pierwsze ze zdań jest zwykłym okresem warunkowym z fałszywym poprzednikiem (w świetle znanych faktów), drugie zupełnie odmiennym rodzajem zdania – właśnie kontrfaktycznym okresem warunkowym. Lewis wyraźnie akcentuje tę różnicę, zaznaczając, iż jego analiza dotyczy właśnie okresów kontrfaktycznych, a nie ma charakteru ogólnego i nie dotyczy okresów warunkowych jako takich (Lewis 1986: 3-4)<sup>4</sup>.

Lewis wskazuje na dwa odmienne i elementarne spójniki tworzące z dwoma zdaniami nowe zdanie będące kontrfaktycznym okresem warunkowym:

$\square \rightarrow$ , czytany jako: „gdyby było tak, że..., to by było tak, że...”,

$\diamond \rightarrow$ , czytany jako: „gdyby było tak, że..., to mogłoby być tak, że...”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Na przykład Hazen (1979: 324). Stwierdzenie to Hazen formułuje w odniesieniu do teorii odpowiedników Lewisa. Znaczenie tej teorii dla rozważanych w niniejszej pracy zagadnień jest fundamentalne.

<sup>4</sup> Lewis nie analizuje szczegółowo zasygnalizowanej różnicy, poprzestając na tym wyjątkowo sugestywnym przykładzie. Przykład ów daje jednak tylko intuicyjne podstawy uznania wskazanej różnicy. Zasadność takiego rozróżnienia pomiędzy okresami warunkowymi a kontrfaktycznymi okresami kwestionuje Fogelin (1998).

<sup>5</sup> W języku angielskim spójniki te posiadają następujące brzmienie:  $\square \rightarrow$ : „*if it were the case that..., then it would be the case that...*”,  $\diamond \rightarrow$ : „*if it were the case that..., then it might be the case that...*”. W zaproponowanej translacji różnica pomiędzy nimi nie wydaje się być tak wyraźna jak w angielskim sformułowaniu. Problem dotyczy przede wszystkim tłumaczenia określenia spójnika  $\square \rightarrow$ ; Lewis wiąże z nim sens wyrażający przekonanie o konieczności danego

Argumenty powyższych kontrfaktycznych spójników stanowią zarówno zdania proste, jak i złożone – także za pomocą tychże spójników. Dopuszczone więc zostają zdania wielokrotnie złożone postaci typu:

$\varphi_1 \textcircled{\rightarrow} (\varphi_2 \textcircled{\rightarrow} \dots \textcircled{\rightarrow} \varphi_3 \dots)$ , gdzie  $\varphi_1, \varphi_2, \varphi_3$  oznaczają dowolne zdanie, zaś  $\textcircled{\rightarrow}$  dowolny spójnik kontrfaktyczny<sup>6</sup>. Oba kontrfaktyczne spójniki są wzajemnie definiowalne:

$$\varphi \diamondrightarrow \psi =_{df} \neg(\varphi \squarerightarrow \neg\psi)$$

$$\varphi \squarerightarrow \psi =_{df} \neg(\varphi \diamondrightarrow \neg\psi).$$

Za pierwotny uznany zostaje spójnik:  $\squarerightarrow$ .

Jak zauważa Lewis, takie ujęcie za pomocą kontrfaktycznych funktorów pozwala na sformułowanie kontrfaktycznego okresu warunkowego, który ma prawdziwy poprzednik (Lewis 1986: 3)<sup>7</sup>. Fałszywość poprzednika okresu nie jest więc konstytutywna dla zdań kontrfaktycznych.

Odróżniając okresy kontrfaktyczne od zwykłych okresów warunkowych, Lewis przyrównuje te pierwsze do okresów zbudowanych za pomocą ścisłej implikacji – wyraźnie podkreślając, że nie należy ich utożsamiać (Lewis 1986: 4). Podobieństwo zauważa w ścisłym charakterze okresów kontrfaktycznych – aczkolwiek nie tak silnie rozumianym jak w przypadku ścisłej implikacji. Kontrfaktyczne okresy warunkowe nazwane zostają, w analogii do zdań ze ścisłą implikacją, zmiennie ścisłymi okresami warunkowymi (*variably strict conditional*). Dla określenia natury owych zmiennie ścisłych okresów warto zarysować sposób ujęcia przez Lewisa ścisłej implikacji, gdyż jest on odmienny od standardowo przyjętego (w ramach semantyki relacyjnej).

następnika okresu warunkowego. Przykłady zdań podawane przez Lewisa wskazują na kilka nierównoważnościowych określeń sensu  $\squarerightarrow$ : „musiałoby być tak, że”, „powinno być tak, że” itp. Przyjęte tłumaczenie jest neutralne względem tych określeń, pozostając ciągle odmiennym od sensu  $\diamondrightarrow$ . Intuicyjnie różnicę pomiędzy spójnikami kontrfaktycznymi można rozumieć w terminach siły asercji, stanowczości wypowiedzenia następnika okresu – intuicyjnie, gdyż to dopiero przeprowadzana analiza ma ściśle określić podstawy rozważanej różnicy. Na przykład Adams mówił o stopniu akceptacji okresu w stosunku do stopnia przekonania o prawdziwości jego następnika przy danym poprzedniku (por. Mellor 1993).

<sup>6</sup> Zdania tego typu są w tym sensie dopuszczone, iż traktuje się je za poprawnie zbudowane. Trudno wyobrazić sobie sytuację w potocznym dyskursie, w jakiej mogłyby być stwierdzone i, co więcej, zrozumiane.

<sup>7</sup> Rozważmy przykład: spóźniony pasażer wbiega na stację kolejową i będąc pewnym, że pociąg już odjechał wypowiada zdanie: „Gdyby pociąg też się spóźnił, z pewnością bym zdążył”. Tymczasem pociąg rzeczywiście się spóźnił i ciągle stoi na stacji. Wypowiedziane zdanie jest kontrfaktycznym okresem warunkowym, posiada jednak prawdziwy poprzednik.

Zdanie zbudowane za pomocą ścisłej implikacji, wyrażane przez formułę o postaci:  $\Box(\varphi \rightarrow \psi)$ , jest charakteryzowane na gruncie semantyki relacyjnej w następujący sposób: formuła  $\Box(\varphi \rightarrow \psi)$  jest prawdziwa w świecie H wtw, gdy dla każdego świata  $H'$ , takiego że  $HRH'$ , formuła  $\varphi \rightarrow \psi$  jest prawdziwa. To znaczy  $\Box(\varphi \rightarrow \psi)$  jest prawdziwa w danym świecie H, gdy w każdym świecie osiągalnym z H, w którym  $\varphi$  jest prawdą, prawdą jest także  $\psi$ .

### 3.1.2. Sfera osiągalności

Lewis proponuje, równoważne do sformułowania w terminach osiągalności bądź dostępności pomiędzy światami, ujęcie oparte na kategorii sfery, otoczenia świata. Każdemu światu H przyporządkowany zostaje zbiór światów  $S^H$ , nazywany sferą osiągalności (*sphere of accessibility*) wokół świata H, na którą składają się światy osiągalne z H, tzn.:

$$\exists_H \exists_S^H \forall_{H'} (H' \in S^H \rightarrow HRH').$$

Warunki prawdziwości dla formuł modalnych przybierają następującą postać:

$\Box\varphi$  jest prawdą w świecie H wtw, gdy  $\varphi$  jest prawdą wszędzie w sferze  $S^H$  wokół H,

$\Diamond\varphi$  jest prawdą w świecie H wtw, gdy  $\varphi$  jest prawdą gdzieś w sferze  $S^H$  wokół H,

oraz w szczególności dla  $\Box(\varphi \rightarrow \psi)$ :

$\Box(\varphi \rightarrow \psi)$  jest prawdą w świecie H wtw, gdy  $\varphi \rightarrow \psi$  jest prawdą wszędzie w sferze  $S^H$ , tzn.  $\psi$  jest prawdą wszędzie tam w sferze  $S^H$ , gdzie prawdą jest  $\varphi$ .

W zależności od charakteru założonej relacji osiągalności pomiędzy światami, wyróżnić można rodzaje sfer wokół danego świata, odpowiadające różnym rodzajom konieczności (ogólniej także modalności): logiczną, fizyczną, w odniesieniu do faktów takiego a takiego rodzaju itp. Z rodzajami modalności przypisanymi poszczególnym sferom, a dokładniej pozycji sfery w układzie systemu sfer, wiązany jest stopień ścisłości wyrażany przez daną modalność: na przykład konieczność logiczna ma najbardziej ścisły charakter i związana jest z najbardziej zewnętrzną sferą systemu (Lewis 1986: 7)<sup>8</sup>.

Sens i motywacja wprowadzenia kategorii sfery (otoczenia) wokół świata możliwego stają się widoczne przy rozważaniu okresów kontrfaktycznych.

<sup>8</sup> Kategoria systemu sfer jest dokładnie eksplikowana w dalszej części książki.

W przypadku ścisłej implikacji oraz funktorów modalnych warunki prawdziwości określone zostały za pomocą jednej sfery wokół świata: mówiąc: „wszędzie w sferze wokół świata H” czy „gdzieś w sferze wokół H”, stwierdza się to samo, co mówiąc: „dla każdego świata dostępnego z H” czy „dla niektórych światów dostępnych z H”. Trudno jednak z kategorią dostępności, osiągalności skojarzyć ideę stopniowości – za pomocą relacji osiągalności R nie można oddać sensu wyrażenia, iż jeden świat jest bardziej osiągalny od drugiego<sup>9</sup>. Kategoria sfery, otoczenia daje taką możliwość, tworząc zarazem wyjątkowo sugestywną ilustrację: im większa sfera wokół świata H (im więcej innych światów możliwych ona obejmuje), tym ściślejszy charakter okresu warunkowego (Lewis 1986: 8).

Powstaje jednak pytanie, w jakim celu wprowadza się stopniowość do analizy kontrfaktycznych okresów. Traktując owe okresy na sposób okresów warunkowych ze ścisłą implikacją, rozważamy jedną sferę dostępności, osiągalności wokół danego świata H. Podejście takie rodzi jednak problemy, gdyż specyfika dyskursu opartego na kontrfaktycznych okresach warunkowych dopuszcza stwierdzanie następujących sekwencji zdań:

„Gdyby pociąg też się spóźnił, z pewnością bym zdążył”,

„Gdyby pociąg też się spóźnił, ale otworzyłyby mi się walizka, to z pewnością bym nie zdążył”,

„Gdyby pociąg też się spóźnił, ale otworzyłyby mi się walizka, a rzeczy wysypałyby się na tory przed pociągiem, to z pewnością bym zdążył”,

sformalizowanych jako:

i)  $\varphi_1 \Box \rightarrow \psi$

ii)  $\varphi_1 \wedge \varphi_2 \Box \rightarrow \neg \psi$

iii)  $\varphi_1 \wedge \varphi_2 \wedge \varphi_3 \Box \rightarrow \psi$ .

Określając sferę  $S^H$  wokół świata H za pomocą odniesienia do prawdziwości poprzednika okresu warunkowego i) – w ten sposób, że za należące do  $S^H$  uznane zostają m.in. wszystkie te światy, w których  $\varphi_1$  jest prawdą (symbolicznie światy te oznaczmy  $H(\varphi_1)$ )<sup>10</sup> – należy stwierdzić, że w przypadku i) następnik  $\psi$

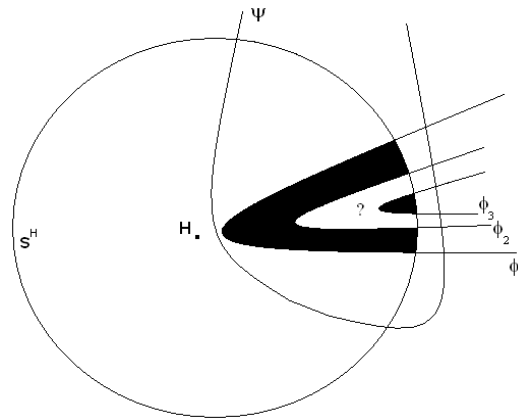
<sup>9</sup> Na przykład w logice S5, jeśli świat  $H''$  jest osiągalny z  $H'$ , który jest osiągalny z H, to nie oznacza, że jest bardziej osiągalny z  $H'$  niż z H. W tej logice każdy ze światów jest w tym samym stopniu osiągalny (z punktu widzenia danego świata).

<sup>10</sup> Nie oznacza to jednak, że do sfery  $S^H$  nie należą światy, w których  $\varphi_1$  jest fałszem; światem takim może być na przykład świat centralny H. Określenie sfery  $S^H$  wokół H w odniesieniu do prawdziwości  $\varphi_1$  oznacza, że należą do niej wszystkie światy  $H(\varphi_1)$  – ale nie są to wszystkie światy, które do niej należą. Sferę  $S^H$  stanowią światy dostępne z H; takim dostępnym światem z H może być sam świat H, w którym  $\varphi_1$  może być fałszem; ze względu na postać rozważanego kontrfaktycznego okresu warunkowego najbardziej interesującą grupę światów dostępnych z H stanowią te światy, w których poprzednik rozważanego okresu jest prawdziwy.

jest prawdziwy w każdym  $H(\varphi_1)$ -świecie. Skoro do sfery  $S^H$  należą te światy, w których  $\varphi_1$  jest prawdą, więc w szczególności należą do niej także światy typu  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$ . To implikuje, iż  $\psi$  jest prawdą w każdym  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$ -świecie. Jednakże, jak to określa przypadek ii), w każdym  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$ -świecie  $\psi$  jest fałszem. To prowadzi do konkluzji, iż następniki okresów w przypadkach ii) oraz iii) są trywialnie prawdziwe – w tym sensie, że ich poprzedniki tworzą z dowolnym zdaniem prawdziwy okres kontrfaktyczny (Lewis 1986: 10)<sup>11</sup>.

Przypadki powyższego typu wskazują, że okresy kontrfaktyczne nie mogą być traktowane jak okresy ze ścisłą implikacją oraz że potrzebne jest rozwiązanie umożliwiające ich charakterystykę nieprowadzącą do wskazanych trudności. Rozwiązanie to stanowić ma właśnie stopniowanie ścisłego charakteru okresu kontrfaktycznego poprzez określenie gradacji sfer osiągalności wokół danego świata  $H$ .

Rozważany przykład sekwensów okresów kontrfaktycznych można ująć graficznie<sup>12</sup>:



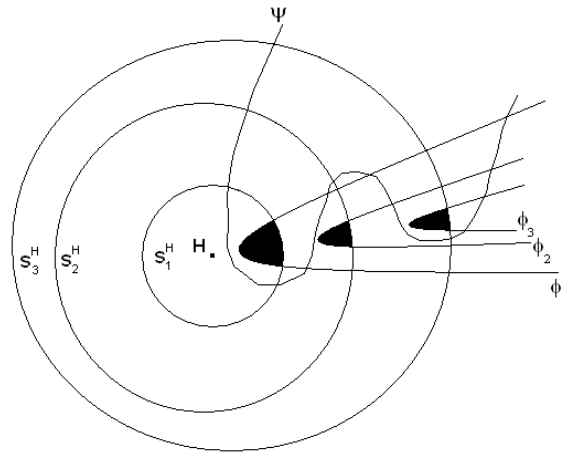
**Rysunek 1**

Obszar wyznaczony przecięciem krzywej  $\varphi_1$  ze sferą  $S^H$  wyznacza zbiór wszystkich światów  $H(\varphi_1)$  w sferze  $S^H$ ; krzywa  $\varphi_2$  jest zawarta w  $\varphi_1$  dla oddania idei, iż każdy

<sup>11</sup>Analiza Lewisa przypadków powyższego typu opiera się na pojęciu pustej konieczności (*vacuous necessity*), która jest definiowana jako przyporządkowanie światu  $H$  sfery osiągalności  $S^H$  stanowiącej zbiór pusty, co czyni formułę  $\Box\varphi$  prawdziwą w  $H$  bez względu na obrany świat  $H$  i dla każdej  $\varphi$ . W odniesieniu do rozważanego przykładu Lewis stwierdza, że w konsekwencji nie ma takich dostępnych światów jak  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$  czy  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2 \wedge \varphi_3)$  – i stąd wynika trywialna prawdziwość okresów rozważanego typu.

<sup>12</sup>Lewis często korzysta z tego typu ilustracji, zwłaszcza we wstępnej części prezentacji swojej propozycji; okrąg wokół punktu  $H$  (świata możliwego  $H$ ) oznacza sferę  $S^H$  wokół świata  $H$ , krzywe odpowiednie formuły, zakreślony obszar – prawdziwość formuły, zakres jego zakreślenia – charakter modalności.

świat  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$  jest także światem  $H(\varphi_1)$ <sup>13</sup>; analogicznie dla krzywej  $\varphi_3$ . W przypadku okresu i) cały obszar wyznaczony przez przecięcie krzywej  $\varphi_1$  ze sferą  $S^H$  winien być zakreślony – gdyż w każdym  $H(\varphi_1)$ -świecie formuła  $\psi$  jest prawdą. Jednakże wyznaczenie obszaru przez krzywą  $\varphi_2$  stanowi problem – w tym obszarze bowiem formuła  $\psi$  winna być fałszem (ze względu na okres ii)). Zawiera się ona jednak w obszarze wyznaczonym przez krzywą  $\varphi_1$ . Rozwiązanie tego dylematu może polegać na kwestionowaniu wyróżnienia podobszaru wyznaczonego przez krzywą  $\varphi_2$  (a także krzywą  $\varphi_3$ ) w obszarze określonym krzywą  $\varphi_1$ , tzn. kwestionowaniu wyróżniania światów  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$  oraz  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2 \wedge \varphi_3)$ . Podejście takie zawęziłoby zakres ewentualnej analizy okresów kontrfaktycznych, uniemożliwiając wręcz poprawną ich charakterystykę. Z tego powodu Lewis proponuje wyróżnienie systemu sfer  $\mathcal{S}^H$  wokół świata  $H$ ; każdą sferę  $S^H_i$  (należącą do systemu  $\mathcal{S}^H$ ) tworzą światy określonego typu – w rozważanym przykładzie sferę  $S^H_1$  tworzą m.in. światy  $H(\varphi_1)$ , sferę  $S^H_2$  – światy  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$ , sferę  $S^H_3$  – światy  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2 \wedge \varphi_3)$ <sup>14</sup>. Przypadek sekwensów okresów kontrfaktycznych graficznie Lewis przedstawia w następujący sposób (Lewis 1986: 11, 18):



Rysunek 2

<sup>13</sup> Światy  $H(\varphi_1)$  to wszystkie te światy, w których  $\varphi_1$  jest prawdą; w światach  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$  formuła  $\varphi_1$  jest oczywiście prawdziwa. Stąd światy  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$  to światy  $H(\varphi_1)$ , choć nie na odwrót.

<sup>14</sup> Należy podkreślić, iż światy  $H(\varphi_1)$ ,  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2)$ ,  $H(\varphi_1 \wedge \varphi_2 \wedge \varphi_3)$  stanowią wybrane grupy światów należących odpowiednio do sfer  $S^H_1$ ,  $S^H_2$ ,  $S^H_3$  i nie są to ich jedyne elementy – w szczególności do sfery  $S^H_1$  mogą należeć światy  $H(\neg\varphi_1)$ , do sfery  $S^H_2$  światy  $H(\neg(\varphi_1 \wedge \varphi_2))$  itd. Zwróćmy uwagę, iż jeśli poprzednik danego kontrfaktycznego okresu warunkowego  $\varphi_1 \Box \rightarrow \psi$  jest fałszywy, to do sfery  $S^H_1$  będą należały te światy, w których  $\varphi_1$  jest fałszem, czyli światy  $H(\neg\varphi_1)$ . Egzemplifikacją takiego świata jest w tym przypadku na przykład sam świat centralny  $H$ . Sfery  $S^H_i$  nie należy więc utożsamiać ze zbiorem wszystkich światów, w których  $\varphi_1$  jest prawdą, tzn. ze zbiorem światów  $H(\varphi_1)$ . Jest tutaj powiedziane tylko to, iż wszystkie światy  $H(\varphi_1)$  należą do sfery  $S^H_1$ .

Intuicyjnie można zaprezentowaną sytuację ująć w następujący sposób: sferę  $S^H_1$  tworzą światy najbardziej podobne do świata H; dalsze sfery składają się ze światów coraz mniej podobnych do centralnego świata H. (Warto zauważyć, iż światy sfery  $S^H_1$  nie są najbardziej podobne do świata H w absolutnym sensie; nie należy wykluczać przypadku, że istnieje sfera wokół H zawierająca światy bardziej podobne do H niż światy  $H(\varphi_1)$ , w której istnieją na przykład światy typu  $H(-\varphi_1)$ ; światy  $H(\varphi_1)$  są najbardziej podobne do H ze względu na treść danego okresu kontrfaktycznego). Wskazując na zbiór sfer zbudowany wedle gradacji podobieństwa pomiędzy światami, można wyjaśnić przypadek opisanych sekwensów okresów kontrfaktycznych; w odniesieniu do danego okresu i), ii), iii) wskazana zostaje sfera osiągalności wokół świata H, w której dany okres jest prawdziwy. Rozwiązanie oparte na wskazaniu tylko jednej sfery stawiało przed dylematem wyboru właściwej charakterystyki sfery, otoczenia świata tak, by rozważane okresy kontrfaktyczne mogły być odpowiednio ujęte w terminach prawdziwości w danej sferze. Zastosowane przez Lewisa rozwiązanie, wskazujące na system sfer  $\mathcal{S}^H$  wokół danego świata możliwego, oddala problem właściwego określenia sfery dla sekwensów okresów kontrfaktycznych poprzez relatywizację do poszczególnych sfer w systemie  $\mathcal{S}^H$ .

### 3.1.3. System sfer. Modalności zewnętrzne i wewnętrzne

W odróżnieniu od okresów warunkowych zbudowanych za pomocą ścisłej implikacji, których warunki prawdziwości w danym świecie określono na podstawie jednej sfery wokół tego świata, okresom kontrfaktycznym przyporządkowany zostaje system sfer  $\mathcal{S}^H$  wokół danego świata, spełniający następujące warunki (Lewis 1986: 14):

- a)  $\mathcal{S}^H$  jest centryczny względem H, tzn. zbiór {H} mający za swój jedyny element świat H należy do  $\mathcal{S}^H$ ,
- b)  $\mathcal{S}^H$  jest osadzony (*nested*), tzn. z dwu sfer S i T należących do  $\mathcal{S}^H$  albo S jest zawarta w T albo T w S,
- c) jeśli S jest podzbiorem  $\mathcal{S}^H$ , a US jest zbiorem wszystkich światów H', takich że H' należy do przynajmniej jednego elementu zbioru S, to US należy do  $\mathcal{S}^H$ ,
- d) jeśli S jest niepustym podzbiorem  $\mathcal{S}^H$ , a  $\cap S$  jest zbiorem wszystkich światów H', takich że H' należy do każdego elementu S, to  $\cap S$  należy do  $\mathcal{S}^H$ .

W przypadku warunku a) Lewis dopuszcza możliwość, w której system sfer  $\mathcal{S}^H$  nie jest centryczny, tzn. że świat H sam nie należy do swojego własnego systemu sfer  $\mathcal{S}^{H15}$ . Natomiast warunek b) jest dla adekwatnej charakterystyki syste-

<sup>15</sup> Tak jest na przykład w przypadku moralnej konieczności: sfery osiągalności stanowią światy moralnie doskonałe, zaś nasz świat taki nie jest – nie należy więc do owego systemu

mu sfer konieczny: dopuszczenie, by w  $\mathcal{S}^H$  istniały sfery tylko krzyżujące się<sup>16</sup>, doprowadziłoby do wyróżnienia problematycznej pary światów  $H'$ ,  $H''$ , takiej że  $H'$  byłby bardziej podobny do  $H$  niż  $H''$ , a zarazem  $H''$  byłby bardziej podobny do  $H$  niż  $H'$  (Lewis 1986: 15). Warunki c) i d) wyróżniają w osadzonym systemie sfer odpowiednio: element największy, to jest zewnętrzną sferę systemu  $\mathcal{S}^H$ , oraz element najmniejszy, to jest najbardziej wewnętrzną sferę w  $\mathcal{S}^H$  – przy założeniu, iż system sfer  $\mathcal{S}^H$  jest skończony.

Z powyższym układem warunków nałożonych na system sfer  $\mathcal{S}^H$  wiążą się dwie zasadnicze kwestie dotyczące przyjętych założeń, mające raczej poważne znaczenie filozoficzne niż formalne uzasadnienie. Pierwsza wiąże się z warunkiem centryczności; jak zauważa Lewis (Lewis 1981: 233), pojęcie centryczności nie pełni zasadniczej roli w dowodach dotyczących struktury formalnej analizy okresów kontrfaktycznych. Stanowi ono jednak wyraz sensu wiążanego z pojęciem świata  $H$ , wokół którego określony został system sfer  $\mathcal{S}^H$ , i tym samym określanego za jego pomocą charakteru modalności. Podobnie jest w przypadku drugiej kwestii – założenia o finitystycznym charakterze systemu  $\mathcal{S}^H$ . Choć istnieją pragmatyczne przesłanki dla preferowania skończonych układów sfer – są one łatwiejsze do ujęcia, to jednak przypadki infinitystyczne nie są w żadnym razie nieadekwatne dla charakterystyki okresów kontrfaktycznych. Jednakże Lewis formułuje tzw. założenie limitacyjne (Lewis 1986: 19-20), redukujące je do przypadków finitystycznych. Infinitystyczność zbioru  $\mathcal{S}^H$  ma dwa wymiary: że nie ma w tym zbiorze elementu najmniejszego, bo dla każdej sfery  $S_i^H$  można wskazać sferę  $S_{i-1}^H$  w niej zawartą, oraz że nie ma w  $\mathcal{S}^H$  elementu największego, bo dla każdej sfery  $S_i^H$  można wskazać sferę  $S_{i+1}^H$ , w której  $S_i^H$  się zawiera. Wykluczenie możliwości infinityzmu dla sfer coraz bliższych (coraz mniejszych) względem świata centralnego ma znaczenie dla określenia warunków prawdziwości okresów kontrfaktycznych; wykluczenie możliwości infinityzmu dla sfer coraz dalszych (coraz większych) ma znaczenie dla określenia natury światów możliwych i relacji podobieństwa. Zasadniczą kwestią dla tego zagadnienia jest określenie najbardziej zewnętrznej sfery systemu  $\mathcal{S}^H$ : czy stanowić ją ma zbiór wszystkich światów możliwych, czy raczej na przykład zbiór pusty. Rozwiązania zastosowane przez Lewisa w obu przypadkach mają uzasadnienie pozaformalne. Kwestie te zostaną poddane eksplikacji w dalszych częściach niniejszej pracy; warto jednak podkreślić już teraz „miejsce” w analizie Lewisa, w którym pojawiają się elementy o charakterze *stricte* filozoficznym –

---

sfer (Lewis 1986: 96-104). Za pomocą niecentrycznych systemów sfer ujmowane są jednak raczej modalności deontyczne niż aletyczne (Lewis 1981: 233).

<sup>16</sup> W przypadku niecentrycznego systemu sfer należy dopuścić możliwość nawet rozłączności sfer.

tym bardziej iż fundamentów dla przyjętego przez Lewisa sposobu rozumienia światów możliwych upatruje się zazwyczaj w tzw. teorii odpowiedników (*counterpart theory*), pojawiającej się dopiero na poziomie interpretacji struktury formalnej uzyskanej w ramach przeprowadzanej analizy.

Dla określonego w powyższy sposób systemu sfer, porównywanego żartobliwie przez Lewisa do Ptolemejskiej astronomii, warunki prawdziwości okresów kontryfaktycznych przybierają następującą postać:

$\varphi \Box \rightarrow \psi$  jest prawdą w świecie H (w odniesieniu do systemu sfer  $\mathcal{S}^H$ ) wtw, gdy albo:

- 1) nie istnieje taka sfera  $S^H$  w  $\mathcal{S}^H$ , która zawierałaby H( $\varphi$ )-światy, tzn. nie ma sfery w systemie  $\mathcal{S}^H$ , w której formuła  $\varphi$  byłaby prawdą, albo
- 2) jeśli istnieje sfera  $S^H$  w  $\mathcal{S}^H$  zawierająca przynajmniej jeden H( $\varphi$ )-świat, to  $\varphi \rightarrow \psi$  jest prawdą w każdym świecie w tej sferze  $S^H$ .

$\varphi \Diamond \rightarrow \psi$  jest prawdą w świecie H (w odniesieniu do systemu sfer  $\mathcal{S}^H$ ) wtw, gdy zarazem:

- 1) istnieje taka sfera  $S^H$  w  $\mathcal{S}^H$ , która zawiera co najmniej jeden H( $\varphi$ )-świat, oraz
- 2) każda taka sfera zawiera co najmniej jeden H( $\varphi \wedge \psi$ )-świat, tzn. świat, w którym  $\varphi \wedge \psi$  jest prawdą.

Opierając się na przyjętym rozumieniu kontryfaktycznych funktorów:  $\Box \rightarrow$  oraz  $\Diamond \rightarrow$ , wyrażonym za pomocą powyższych warunków, Lewis definiuje klasyczne funktory modalne (Lewis 1986: 22):

$$\Diamond \varphi =_{df} \varphi \Diamond \rightarrow \varphi$$

$$\Box \varphi =_{df} \neg \varphi \Box \rightarrow \varphi$$

Warunki prawdziwości dla formuł modalnych określa się następująco:

$\Diamond \varphi$  jest prawdą w świecie H (w odniesieniu do systemu sfer  $\mathcal{S}^H$ ) wtw, gdy: istnieje sfera  $S^H$  w  $\mathcal{S}^H$  zawierająca przynajmniej jeden H( $\varphi$ )-świat, tzn. świat, w którym  $\varphi$  jest prawdą,

$\Box \varphi$  jest prawdą w świecie H (w odniesieniu do systemu sfer  $\mathcal{S}^H$ ) wtw, gdy:  $\varphi$  jest prawdą w każdym świecie każdej sfery  $S^H$  systemu  $\mathcal{S}^H$ .

Ze względu na warunek c) nakładany na system sfer  $\mathcal{S}^H$ , powyższe określenia warunków prawdziwości funktorów modalnych są ekwiwalentne z ich charakterystyką przeprowadzaną za pomocą relacji osiągalności R na gruncie semantyki relacyjnej. Wystarczy zauważyć, iż zbiór elementów sfer  $S^H$  systemu  $\mathcal{S}^H$ :  $\cup \mathcal{S}^H$  można ująć jako pojedynczą sferę osiągalności wokół świata H – sferę najbar-

dziej zewnętrzną. Z tego względu Lewis klasyczne funktory modalne nazywa zewnętrznymi modalnościami (*outer modalities*) (Lewis 1986: 22)<sup>17</sup>.

### 3.1.4. Relacja względnego podobieństwa

Dotychczas przeprowadzona rekonstrukcja analizy Lewisa okresów kontrfaktycznych wskazała na konieczność ujęcia ich za pomocą kategorii systemu sfer osiągalności wokół danego świata możliwego oraz określiła formalne warunki nakładane na tę kategorię. Wyróżnienie ich pozwoliło sformułować warunki prawdziwości dla okresów kontrfaktycznych oraz funktorów modalnych. Kategoria systemu sfer  $\mathcal{S}^H$  pozostaje jednak cały czas niedookreślona – w tym sensie, iż sfery wokół świata możliwego  $H$  zostały scharakteryzowane za pomocą postulatu prawdziwości danej formuły w świecie należącym do danej sfery. Ujęcie tego typu oparte jest na postulatach relatywnie bezpośrednich (jakimi są wyżej sformułowane warunki prawdziwości okresów kontrfaktycznych i funktorów modalnych) i jako takie pozbawione jest autentycznej mocy eksplanacyjnej, jeśli brać pod uwagę kwestię uzasadnienia dla wyróżnienia poszczególnych sfer oraz ich uszeregowania (osadzenia) w systemie  $\mathcal{S}^H$ <sup>18</sup>.

Lewis jednoznacznie określa relację wyróżniającą i porządkującą wyróżnione sfery wokół świata  $H$ : to relacja względnego podobieństwa pomiędzy światami (*comparative similarity*). Poszczególne sfery zawierają światy możliwe podobne do świata centralnego, co do pewnego stopnia. W im bliższej sferze wokół danego świata  $H$  znajdują się światy możliwe, tym bardziej są podobne do wyróżnionego. Podobieństwo pomiędzy światem centralnym a światami w sferze wokół niego maleje wraz z przechodzeniem do kolejnych, dalszych sfer. Im dalej od centrum systemu osadzona jest sfera, tym jest większa – zawiera więcej światów możliwych. Lewis wprowadza następujące relacje pomocne w oddaniu idei podobieństwa pomiędzy światami:

<sup>17</sup> Lewis wskazuje także na możliwość wyróżnienia wewnętrznych funktorów modalnych (*inner modalities*) (Lewis 1986: 30); wiąże się ona z osłabieniem warunku a) centryczności. Choć ma ona znaczenie w przypadku okresów kontrfaktycznych z prawdziwym poprzednikiem, Lewis konsekwentnie obstaje przy analizowaniu okresów kontrfaktycznych w oparciu o centryczne układy sfer osiągalności. Raz jeszcze warto podkreślić, że istotną rolę przy podjęciu tej decyzji pełnią przesłanki pozaformalne.

<sup>18</sup> W przypadku omówionych sekwensów okresów kontrfaktycznych osadzenie sfer w odniesieniu do postulatu prawdziwości danej formuły wydaje się być intuicyjnie trafne. Jednak stosowanie tych rozwiązań we wszystkich przypadkach może być wyjątkowo kontrintuicyjne: na przykład czy światy, w których koniunkcja  $\phi \wedge \psi$  jest prawdziwa, należałyby do tej samej sfery co światy, w których  $\psi$  jest prawdą?

$H' \leq_H H''$  czytane jako: świat  $H'$  jest co najmniej tak podobny do  $H$  jak  $H''$ ;  
 $H' <_H H''$  czytane jako: świat  $H'$  jest bardziej podobny do  $H$  niż  $H''$ .

Na przyporządkowanie każdemu światu  $H$  binarnej relacji  $\leq_H$  oraz zbioru  $S^H$  światów osiągalnych z  $H$  nakłada się następujące warunki:

- a) relacja  $\leq_H$  jest przechodnia,
- b) relacja  $\leq_H$  jest spójna,
- c) świat  $H$  jest osiągalny sam dla siebie; tzn.  $H \in S^H$ ,
- d) świat  $H$  jest ściśle  $\leq_H$ -minimalny, tzn. dla każdego świata  $H'$  różnego od  $H$ :  $H <_H H'$ ,
- e) nieosiągalne światy są  $\leq_H$ -maksymalne, tzn. jeśli  $H'' \notin S^H$ , to dla każdego świata  $H'$ :  $H' \leq_H H''$ ,
- f) światy osiągalne są bardziej podobne do  $H$  niż nieosiągalne: jeśli  $H' \in S^H$ , a  $H'' \notin S^H$ , to  $H' <_H H''$ .

Tak określoną strukturę Lewis nazywa systemem względnego podobieństwa (*comparative similarity system*) (Lewis 1986: 48). Wskazuje przy tym, że warunki prawdziwości okresów kontrfaktycznych mogą zostać sformułowane bezpośrednio w odniesieniu do relacji podobieństwa, na przykład:

$\varphi \square \rightarrow \psi$  jest prawdą w świecie  $H$  (w odniesieniu do danego systemu podobieństwa) wtw, gdy albo:

- 1) żaden  $H(\varphi)$ -świat nie należy do  $S^H$ , albo
- 2) istnieje taki  $H''(\varphi)$ -świat w  $S^H$ , że dla każdego świata  $H'$ , jeśli  $H' \leq_H H''$ , to  $\varphi \rightarrow \psi$  jest prawdą w  $H'$ .

Innymi słowy, okres kontrfaktyczny jest prawdą w świecie  $H$  wtw, gdy: jeśli tylko istnieje taki świat dostępny z  $H$ , w którym jest prawdą poprzednik okresu, to implikacja  $\varphi \rightarrow \psi$  jest prawdą w każdym świecie możliwym co najmniej tak podobnym do  $H$ , jak ów świat, w którym jej poprzednik jest prawdziwy.

Sformułowanie systemu względnego podobieństwa jest równoważne wcześniejszemu sformułowaniu systemu sfer; kategoria systemu sfer została zastąpiona bądź, lepiej ujmując ideę przeprowadzonej przez Lewisa reformulacji – wyrażona w kategoriach względnego podobieństwa pomiędzy światami możliwymi. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż samo pojęcie sfery wokół świata możliwego nie zostało wyeliminowane. W rzeczywistości sferę  $S^H$  przyporządkowaną światu  $H$  w systemie względnego podobieństwa można ująć jako zbiór  $U\mathcal{S}^H$  – tzn. sumę wszystkich światów należących do kolejno osadzonych sfer światów uszeregowanych wedle relacji  $\leq_H$ . Zarówno z systemu sfer można uzyskać równoważny system względnego podobieństwa, jak i z systemu względnego podobieństwa można przejść do ujęcia w kategoriach systemu sfer (Lewis 1986: 49).

Lewis dokonuje jeszcze jednego przeformułowania swego ujęcia, wprowadzając do analizy funktory tzw. względnej możliwości (*comparative possibility*) (Lewis 1986: 52):

$\approx$  : „jest bardziej możliwe, że..., niż że...”,

$<$  : „jest mniej możliwe, że..., niż że...”,

$\approx$  : „jest tak samo możliwe, że..., jak że...”.

Za ich pomocą zdefiniowane zostają zarówno zewnętrzne i wewnętrzne modalności, jak i funktory kontrfaktyczne. W rzeczywistości rozwiązanie to prowadzi do określenia nowego systemu: względnej możliwości (*comparative possibility system*), w odniesieniu do którego ustalane są warunki prawdziwości dla formuł modalnych. System ten jest równoważny zarówno systemowi sfer, jak i systemowi względnego podobieństwa. Kształt tej nowej reformulacji jest podyktowany potrzebą wyrażenia dowodów pełności, zaś zastosowane w niej rozwiązania nie mają radykalnie odmiennego charakteru od wcześniej stosowanych w omówionych już systemach. Z tego względu przywołanie postaci tego systemu wydaje się niekonieczne.

### 3.1.5. Twierdzenie limitacyjne

Ujęcie warunków prawdziwości okresów kontrfaktycznych w kategoriach względnego podobieństwa pomiędzy światami (bądź też względnej możliwości) oznacza, że dla określenia prawdziwości okresu kontrfaktycznego w danym świecie ważne jest to, co „dzieje się” w światach najbliższych, najbardziej podobnych do danego świata (gdzie zakres branych pod uwagę światów wyznacza prawdziwość poprzednika danego okresu kontrfaktycznego). W kontekście powyższego widać wagę wspomnianego już problemu infinitystycznego charakteru systemu sfer  $\mathcal{S}^H$  – zwłaszcza w przypadku wskazania sfer zawierających światy najbardziej podobne do danego świata. W celu wyrażenia idei, iż prawdziwość okresu kontrfaktycznego zależna jest od prawdziwości odpowiedniego okresu warunkowego w światach tylko najbliższych, najbardziej podobnych, Lewis formułuje założenie limitacyjne (Lewis 1986: 19):

dla każdego świata  $H$  i poprzednika  $\phi$  okresu kontrfaktycznego stwierdzanego w  $H$  istnieje najmniejsza sfera zawierająca światy, w których  $\phi$  jest prawdą,

mocą którego ustanowiona zostaje sfera zawierająca światy najbardziej podobne do danego świata centralnego (ze względu na dany okres). Rozwiązanie to pozwala na zdefiniowanie funkcji selekcyjnej  $F$ , która wskazuje dla każdego

świata  $H$  i formuły  $\varphi$  zbiór  $F(H, \varphi)$  stanowiący światy możliwe najbliższe, najbardziej podobne do świata  $H$ , w których  $\varphi$  jest prawdą (Lewis 1986: 58)<sup>19</sup>. Funkcję selekcyjną  $F$  można wyrazić na poziomie języka przedmiotowego za pomocą prefiksowego operatora zdaniowego  $f$ , czytanego jako: „jest tak, jakby było, gdyby...” (Lewis 1986: 61)<sup>20</sup>. Przy takim jego rozumieniu prawdziwość formuły  $f\varphi$  jest określana w odniesieniu do wszystkich i tylko tych światów wskazanych przez funkcję selekcyjną  $F$ . Z pomocą operatora selekcyjnego  $f$  okresy kontrfaktyczne mogą zostać zdefiniowane jako szczególne przypadki okresów warunkowych ze ścisłą implikacją, na przykład:

$$\varphi \Box \rightarrow \psi =_{df} \Box (f\varphi \rightarrow \psi).$$

Różnica ze zwykłym okresem warunkowym zbudowanym w oparciu o ścisłą implikację jest zasadnicza: poprzedniki  $\varphi$  i  $f\varphi$  to zupełnie różne formuły. Można ją określić, odnosząc się do warunków prawdziwości – okres kontrfaktyczny jest prawdziwy wtw, gdy następnik  $\psi$  jest prawdziwy we wszystkich wyselekcjonowanych, to jest najbliższych, najbardziej podobnych światach możliwych, w których  $\varphi$  jest prawdą; natomiast w zwykłym okresie warunkowym ze ścisłą implikacją prawdziwość okresu zależy od prawdziwości następnika we wszystkich światach możliwych, w których poprzednik okresu jest prawdziwy – bez żadnych warunków selekcyjnych.

Zdefiniowanie okresu kontrfaktycznego w oparciu o operator selekcyjny  $f$  zawiera w sobie oczywisty element relatywizacji względem świata, do którego są podobne światy możliwe, w których poprzednik  $\varphi$  okresu kontrfaktycznego jest prawdą. Naturalne jest pytanie, który ze światów jest światem odniesienia, tzn. światem, do którego porównywane są inne światy możliwe. Lewis udziela jednoznacznej odpowiedzi: światem odniesienia jest świat centralny względem systemu sfer (świat wyróżniony; świat, w którym dokonuje się wypowiedzenia danego okresu kontrfaktycznego)<sup>21</sup>. Ostatecznie definicje funktorów kontrfaktycznych przyjmują następującą postać (Lewis 1986: 63):

$$\varphi \Box \rightarrow \psi =_{df} \Box (f \varphi \rightarrow \psi),$$

<sup>19</sup> Mówiąc ściślej, zbiór  $F(H, \varphi)$  stanowią  $H(\varphi)$ -światy należące do każdej kolejnej sfery  $S^H$  systemu  $\mathcal{S}^H$ , takiej że formuła  $\varphi$  jest prawdziwa wedle jej elementów, o ile takie sfery istnieją.

<sup>20</sup> W sformułowaniu oryginalnym: „*Things are the way they would be if it were the case that...*”.

<sup>21</sup> Warto podkreślić, iż w tym miejscu Lewis nie posługuje się pojęciem świata aktualnego. Świat aktualny może być światem wyróżnionym, centralnym, ale takim być nie musi. O ile Lewis zakłada, że nasz świat jest światem aktualnym, to nie zawsze jest tak, że nasz świat jest światem wyróżnionym centralnym – tak jak w przypadku rozważania światów moralnie doskonałych.

$$\varphi \diamond \rightarrow \psi =_{df} \dagger \diamond (f \varphi \wedge \psi),$$

gdzie symbol  $\dagger$  oznacza operator utożsamiający świat odniesienia ze światem centralnym, światem wyróżnionym, światem wypowiedzenia okresu kontrfaktycznego.

### 3.1.6. Głosy krytyczne. Pojęcie V-logik

Sposób, w jaki Lewis dokonuje analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych, wywołał falę zainteresowania, która zatoczyła szerokie kręgi w środowisku zarówno logików, jak i filozofów. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż dają się wyróżnić dwa fundamentalne sposoby rozważania problematyki kontrfaktycznych okresów warunkowych: metajęzykowy Goodmana oraz możliwoświatowy Stalnaker–Lewisa<sup>22</sup>. Bez wątplenia analiza Lewisa kontrfaktycznych okresów uważana jest powszechnie za pracę o wyjątkowym znaczeniu – pragnę wyraźnie podkreślić tę ocenę, gdyż krytyka, z jaką spotkała się jego koncepcja światów możliwych, wydaje się deprecjonować, a przynajmniej przesłaniać, autentyczną wartość jego pracy. Charakter analizy Lewisa pozwala na wskazanie dwóch rodzajów krytyki skierowanej wobec jego propozycji: pierwszy dotyczy samego sposobu ujęcia okresów kontrfaktycznych, drugi wiąże się z proponowanym rozumieniem świata możliwego. Choć przedmiotem niniejszej pracy są zagadnienia związane z pojęciem świata możliwego, warto w tym miejscu wspomnieć o zarzutach pierwszego rodzaju – tym bardziej że krytyka analizy Lewisa nie pozostaje bez znaczenia dla zrozumienia powodów przyjęcia realistycznej koncepcji światów możliwych<sup>23</sup>.

Jednym z głównych przedmiotów krytyki jest podstawowe założenie Lewisa o zasadniczej różnicy pomiędzy okresami warunkowymi a kontrfaktycznymi okresami – różnicy widocznej w charakterze konstytuujących dane okresy

<sup>22</sup> Należy w tym miejscu podkreślić, iż sposób możliwoświatowy nie jest nowatorskim pomysłem Lewisa. Wcześniej i w analogiczny sposób zagadnienie okresów kontrfaktycznych rozważał Stalnaker (1968). Pomiędzy tymi dwiema analizami opartymi na kategorii świata możliwego zachodzą istotne i zarazem subtelne różnice. Zasadniczą różnicą jest to, iż w koncepcji Stalnakera prawdziwość okresu rozważana jest w odniesieniu do jednego świata możliwego (Stalnaker 1968: 103); w rzeczywistości rozwiązanie to uniemożliwia rozróżnienie dwu rodzajów spójników kontrfaktycznych:  $\Box \rightarrow$  oraz  $\diamond \rightarrow$ . Inną, bardziej subtelną jest ta, iż zamiast o maksymalnym podobieństwie pomiędzy światami, Stalnaker mówi o minimalnej różnicy pomiędzy nimi – jak pokazuje to Pollock, ta drobna, mogłoby się wydawać, różnica ma swoje konsekwencje formalne (Pollock 1981: 250-259). Lewis wskazuje na inne rozbieżności pomiędzy własnym ujęciem a ujęciem Stalnakera (Lewis 1986: 77-83).

<sup>23</sup> Na istnieniu związku pomiędzy zarzutami odnośnie do postaci analizy okresów kontrfaktycznych a zakładaną naturą światów możliwych w koncepcji Lewisa zwraca uwagę także Turner (Turner 1981: 455).

funktorów. Za przykład takiej krytyki, przeprowadzanej z punktu widzenia podejścia metajęzykowego, jest wspomniana już argumentacja Fogelina (1998). Autor ten nie zgadza się z Lewisem, iż zauważalna różnica pomiędzy dwoma okresami dotyczącymi zabójstwa Kennedy'ego leży w charakterze funkтора zdaniowego tworzącego okres kontrfaktyczny; podkreśla on rolę kontekstu, w jakim stwierdzane są oba z tych okresów. Zdaniem Fogelina pierwszy okres dotyczy kontekstu ustalenia, kim jest zabójca Kennedy'ego, zaś drugi okres generuje bądź jest generowany przez kontekst teorii spiskowej. Fogelin proponuje przekład obu zdań, tak by zakładane konteksty ich wypowiedzenia były identyczne; w rezultacie uzyskany przekład ma wykazać, iż pomiędzy oboma okresami nie zachodzi istotna różnica. Uważam, że krytyka Fogelina chybia swego celu. Dzieje się tak z dwóch zasadniczych powodów: dokonane przekłady okresów nie wyrażają dokładnie tego, co jest stwierdzane przez oryginalne sformułowanie<sup>24</sup>, oraz, co ważniejsze, rolą przywołanego przykładu nie jest uzasadnienie proponowanej przez Lewisa analizy ani jej ufundowanie – zakwestionowanie sposobu rozumienia wyczuwalnej różnicy pomiędzy oboma okresami warunkowymi nie prowadzi do zakwestionowania przyjętej przez Lewisa postaci analizy. Tym niemniej warto zwrócić uwagę na krytykę Fogelina, gdyż stanowi dobrą ilustrację różnic pomiędzy dwoma sposobami podejścia do problematyki okresów kontrfaktycznych: metajęzykowym oraz możliwośćswiatowym. W swoim ujęciu Lewis koncentruje uwagę na relacji sytuacji opisywanej w danym okresie kontrfaktycznym do stanu faktycznego w danym świecie, co ważne – stanu faktycznego niekoniecznie znanego w momencie stwierdzenia danego okresu. Na przykład istotną rolę w przypadku kontrfaktycznych okresów z prawdziwym poprzednikiem odgrywa przekonanie o jego fałszywości osoby stwierdzającej dany okres – tak jak ma to miejsce w przypadku przykładu spóźnionego pasażera. Ujęcie metajęzykowe fenomen ten sprowadza nie do błędnej kwalifikacji prawdziwościowej poprzednika okresu, a raczej do błędnej kwalifikacji wypowiedzenia jako kontrfaktycznego okresu (gdyż te są rozumiane jako okresy z fałszywym poprzednikiem). Drugim z zasadniczych celów krytyki jest zgoda Lewisa na to, iż okresy kontrfaktyczne są ze swej istoty niejasne – i z tego powodu muszą być ujmowane za pomocą niejasnych, niedookreślonych pojęć (Lewis 1986: 1). Zdaniem niektórych<sup>25</sup> prowadzi to w konsekwencji do tego, iż cała analiza oparta na niejasnych pojęciach jest niejasna, co podważa jej wartość.

---

<sup>24</sup> Na przykład w przekładzie Fogelina drugiego okresu w kontekście ustalenia osoby zabójcy: „Jeśli Oswald nie byłby tym, kto zabił Kennedy'ego, to ktoś inny byłby tym, kto go zabił” zostaje założone, że Kennedy został faktycznie zabity – pierwotny okres kontrfaktyczny wyraźnie wymaga założenia w poprzedniku, iż do zabójstwa nie doszło.

<sup>25</sup> Na przykład Blue (1981: 180); Pollock (1981: 251).

Argument tego typu, podobnie jak pierwszy z wspomnianych, lekceważy rolę faktualnego tła towarzyszącego asercji kontrfaktycznego okresu. Jak trafnie zauważa Nute, analiza Lewisa nie jest niejasna w ten sposób, iż generuje w systemie wolne od analizy obszary; raczej wskazuje źródła pierwotnej niejasności okresów kontrfaktycznych – związane z kategorią podobieństwa pomiędzy światami (Nute 1981: 134). Oba ze wspomnianych przypadków krytyki wskazują na istotną rolę sposobu rozumienia kategorii świata możliwego – sposób ów zostanie dookreślony w następnym rozdziale.

Zarysowane ramy analizy okresów kontrfaktycznych, choć stanowią zaledwie punkt wyjścia do pracy nad fenomenem tego rodzaju zdań, pozwalają poczynić zasadnicze, z punktu widzenia niniejszej rozprawy, spostrzeżenia. Dla określenia natury światów możliwych w ujęciu Lewisa potrzebna jest eksplikacja sposobu rozumienia zarysowanej powyżej struktury formalnej (patrz: rozdz. 3.2); jednakże już teraz można podkreślić pewien fakt o fundamentalnym znaczeniu. Zwróćmy uwagę, iż w ujęciu Lewisa (w systemie sfer oraz systemie względnego podobieństwa) za pierwotne uznane zostają funktory kontrfaktyczne – nie mogą być one zdefiniowane za pomocą zewnętrznych modalności i klasycznych spójników prawdziwościowych<sup>26</sup>. W rzeczywistości fakt ten ma bardziej doniosłe znaczenie: zdefiniowanie (zewnętrznych) funktorów modalnych w oparciu o funktory kontrfaktyczne ujmuje te pierwsze w kategoriach stopniowanej modalności<sup>27</sup>. Charakter modalności wyrażany przez funktory kontrfaktyczne zależy od sfery, w odniesieniu do której ustalana jest wartość danej formuły (okresu kontrfaktycznego) – im odleglejsza sfera, tym ściślejszy charakter modalności<sup>28</sup>. Choć prawdziwość formuły zawierającej zewnętrzny funktor modalny zależna

<sup>26</sup> Mogą one zostać scharakteryzowane za pomocą gradacyjnych funktorów modalnych, tzn. funktorów skojarzonych z kolejnymi sferami osiągalności. Należy tylko poczynić założenie, że system sfer wokół danego świata jest skończony (Lewis 1986: 44). Oczywiście mogą być zdefiniowane w oparciu o wewnętrzne funktory modalne – jak ma to miejsce w systemie względnej możliwości.

<sup>27</sup> Spostrzeżenie to pozostaje w mocy także w przypadku systemu względnej możliwości, gdzie zewnętrzne funktory modalne nie muszą być zdefiniowane w oparciu o funktory kontrfaktyczne. W takim przypadku są one jednak definiowane w oparciu o funktor względnej możliwości – funktor o bezdyskusyjnie gradacyjnym charakterze. Por. Lewis (1986: 53).

<sup>28</sup> Kategoria ściśłości (*strictness*) nie została poddana przez Lewisa wnikliwej analizie. Stopień ściśłości modalności wyrażanej przez funktor modalny związany jest z rodzajem sfery (bardziej wewnętrzna, bardziej zewnętrzna), w której określana jest wartość formuły zawierającej ów funktor. Najbardziej ścisły charakter ma konieczność logiczna: prawdziwość formuły  $\Box\phi$  zależy od prawdziwości  $\phi$  w światach najbardziej odległej sfery, a ponieważ sfera taka zawiera wszystkie pozostałe sfery, zależy od prawdziwości we wszystkich światach możliwych. Konieczność fizyczna ma w tym sensie mniej ścisły charakter: pod uwagę brane są nie wszystkie światy, a tylko te, w których obowiązują prawa natury.

jest od jej prawdziwości w odniesieniu do światów możliwych stanowiących elementy wszystkich sfer wokół danego świata, czyli analogicznie jak w przypadku „klasycznym” – w odniesieniu do wszystkich światów możliwych, to jednak modalności mają wyraźnie gradacyjny charakter. Są bowiem określane w odniesieniu do systemu  $\mathcal{S}^H$ , czyli formalnie winny być ujęte za pomocą funkcji przyporządkowującej danej formule wartości, jakie ona posiada w kolejnych sferach systemu  $\mathcal{S}^H$ . W konsekwencji gradacja stopnia ścisłości modalności wyrażana czy to wielością sfer  $S^H$ , czy też relacjami względnego podobieństwa, prowadzi do wyróżnienia nowej rodziny logik modalnych, zwanych przez Lewisa V-logikami (Lewis 1986: 122).

V-logiki charakteryzują zmiennie ścisłe, więc stopniowalne, modalności; ich słownik rozróżnia pomiędzy funktorami modalnymi zewnętrznymi i wewnętrznymi, zawiera m.in. funktory kontrfaktyczne oraz binarne funktory stopniujące modalność – wspomniane funktory względnej możliwości (Lewis 1986: 118). Rodziny V-logik tworzą systemy logiczne oparte na rozmaitych układach aksjomatów, które analogicznie jak w przypadku systemów modalnych C.I. Lewisa tworzą hierarchiczną strukturę systemów o wzrastającej mocy. Pomiędzy tymi dwoma typami logik zachodzi następująca zależność: logiki modalne są w pewnym sensie przypadkami skrajnymi V-logik – wyrażają bowiem tylko pewną klasę twierdzeń charakteryzowanych przez V-logiki, mianowicie klasę twierdzeń zawierających zewnętrzne funktory modalne. Można więc powiedzieć, iż V-logiki są uogólnionymi logikami modalnymi, gdyż opisują szerszą klasę twierdzeń. Klasę tę stanowią zarówno twierdzenia zbudowane z dotychczas znanych funktorów modalnych (mówiąc dokładniej: twierdzenia równoważne tym twierdzeniom; wszystkie funktory modalne V-logik mają specyficzny, odmienny od dotychczasowego charakter gradacyjny, stopniowalny – w tym także zewnętrzne funktory modalne), jak i zbudowane z nowych, o gradacyjnym charakterze modalności, funktorów.

Trudno przecenić wpływ wskazanej konsekwencji przyjętego sposobu analizy okresów kontrfaktycznych na sposób rozumienia pojęcia świata możliwego. Nawet w przypadku rozważania samych zewnętrznych V-logik (to jest V-logik ujmujących tylko formuły z zewnętrznymi funktorami modalnymi), nie należy zapominać, iż sposób rozumienia modalności jest w nich diametralnie inny niż w ekwiwalentnych „klasycznych” logikach modalnych.

Zaprezentowany w niniejszym rozdziale kształt przedstawionej przez Lewisa analizy okresów kontrfaktycznych, choć w przeważającej części oparty na zreferowaniu jej głównych idei, ma oczywiście charakter wielce skrótowy. Lewis wielokrotnie przeformułowuje swoje ujęcie kontrfaktycznych okresów, wskazując na konieczność kolejnych, coraz to subtelniejszych uściśleń. Przesłanką decydującą o przyjętej postaci rekonstrukcji była chęć wyróżnienia tych ele-

mentów analizy, które decydują (w moim przekonaniu) o przyjętym przez Lewisa sposobie rozumienia kategorii świata możliwego. Daje się on jednakże określić dopiero z pomocą teorii wyrażających sposób rozumienia zarysowanych powyżej struktur formalnych oraz wpływających na przyjęte w nich założenia i rozwiązania.

## 3.2. Pojęcie świata możliwego. Teoria odpowiedników

Opisane w rozdziale 3.1 systemy: system sfer oraz system względnego podobieństwa, posiadają charakter formalny. W rzeczywistości niewiele mówią o naturze światów możliwych; nakładają jednak istotne ograniczenia na sposób rozumienia kategorii świata możliwego. Struktura formalna systemów może być dowolnie interpretowana: elementy sfer mogą stanowić na przykład chwile czasu, zaś relację  $\leq_H$  można rozumieć jako relację względnego następstwa czasowego. Nawet utożsamienie elementów sfer w systemie sfer ze światami możliwymi nie przyczynia się ani do wyjaśnienia sposobu rozumienia kategorii świata możliwego, ani do eksplikacji natury okresów kontrfaktycznych. Struktura formalna analizy okresów kontrfaktycznych musi zostać zinterpretowana – w tym sensie, iż musi zostać określony sposób rozumienia użytych kategorii: świata możliwego, relacji podobieństwa. Tak więc zachodzić będzie silna zależność pomiędzy sposobem rozumienia kategorii świata możliwego a jego rolą w strukturze formalnej (na przykład w systemie sfer): sposób rozumienia (interpretacja) określać będzie naturę elementów struktury formalnej, struktura formalna nakładać będzie ograniczenia na ów sposób rozumienia. Za sposób rozumienia pojęcia świata możliwego, interpretacji struktur formalnych analizy okresów kontrfaktycznych, odpowiedzialne są dwie teorie Lewisa: koncepcja indeksowej natury aktualności oraz teoria odpowiedników.

### 3.2.1. Indeksowa koncepcja aktualności

Indeksowa koncepcja aktualności została sformułowana przez Lewisa niezależnie od potrzeb analizy okresów kontrfaktycznych (Lewis 1970). Można ją ująć w dwóch postulatach: i) nasz świat jest światem aktualnym, ii) każdy świat możliwy jest ze swego punktu widzenia aktualny. Lakoniczność obu postulatów jest wielce zwodnicza – sens koncepcji aktualności Lewisa nie ma, wbrew pozorom, trywialnego charakteru. Należy nawet powiedzieć, iż to ona determinuje tęzę o realnym istnieniu światów możliwych.

Indeksową naturę aktualności wyraża postulat ii). Podobnie jak w przypadku słów: „ja”, „tutaj”, „teraz”, referencja słowa „aktualny” określana jest w odnie-

sieniu do okoliczności jego wypowiedzenia (Lewis 1995: 129). Jednak odwrotnie niż słowo „teraz”, które zawsze dotyczy chwili, w której jest wypowiedane, słowo „aktualny” przypomina w swoim charakterze raczej określenie „współczesny”, które umożliwia wyprowadzenie dwóch kontekstów: pierwszego, w którym wypowiedzenie kojarzone jest z chwilą obecną (na przykład „Współczesne czasy to okres poszukiwania nowych źródeł energii”), oraz drugiego, w którym związek wypowiedzenia z chwilą obecną nie jest wyrażany (na przykład „Władcy współcześni Napoleonowi bali się jego wielkości”) (Lewis 1987: 94). Natura aktualności ma więc charakter okazjonalny i przygodny (Lewis 1970: 185)<sup>29</sup>: nazwa „świat aktualny” w danym świecie H denotuje ten partykularny świat H. Lewis wyraźnie podkreśla (Lewis 1987: 93), iż postulatu ii) nie należy rozumieć jako stwierdzenia, że wszystkie światy możliwe są aktualne – takie rozumienie uniemożliwiłoby przeprowadzenie dystynkcji pomiędzy światem aktualnym a światami możliwymi<sup>30</sup>. Dystynkcja ta, istotna dla określenia porządku światów w systemie sfer, nie ma jednakże charakteru zasadniczego – w tym sensie, że nie wyraża jakiegś ontycznej różnicy pomiędzy światem aktualnym a światami możliwymi. Trudno przecenić rolę ostatniego ze stwierdzeń, zwłaszcza w powiązaniu z postulatem pierwszym.

Postulat i) utożsamia nasz świat ze światem aktualnym. Nasz świat jest światem realnym – czasoprzestrzennym bytem składającym się z fizycznych obiektów pozostających względem siebie w wielorakich związkach (abstrahując od wątpliwości natury sceptycznej). Omawiając projekt analizy Lewisa, celowo unikałem określenia „świat aktualny”, używając sformułowań „świat wyróżniony”, „świat centralny względem systemu sfer”. Były dwa powody takiego postępowania: po pierwsze, Lewis sam nie korzystał z tego określenia przy opisie struktury formalnej, po drugie, sens wiązany z pojęciem świata aktualnego w sposób jednoznaczny ustalałby interpretację tej struktury, pozbawiając ją mocy abstrakcyjnego charakteru<sup>31</sup>. Tym niemniej to właśnie utożsamienie świata aktualnego ze światem wyróżnionym, centralnym stanowi zamierzoną interpretację i umożliwia wyjaśnienie fenomenu okresów konfaktycznych na sposób przyjęty przez Lewisa.

Lewis wielokrotnie podkreślał wagę faktyczności (tego, jak faktycznie rzeczy w naszym świecie się mają) dla zrozumienia okresów konfaktycznych; jej rola

---

<sup>29</sup> W kwestii przygodnego charakteru aktualności patrz: Plantinga (1982: 48-51).

<sup>30</sup> Błąd sygnalizowany przez Lewisa (prowadzący do kolapsu określeń świata aktualnego i możliwego) bierze się zapewne z wnioskania, iż skoro w każdym świecie jest prawda, że „Ten świat jest aktualny”, to poprzez indukcję zupełną: „Wszystkie światy są aktualne” jest także prawdą. Lewis zauważa, że jednak nie ma świata, w którym stwierdzenie to jest prawdziwe.

<sup>31</sup> Charakter abstrakcyjny struktury formalnej pozwala określić warunki prawdziwości w dowolnym świecie możliwym.

stała się widoczna już na gruncie krytyki sposobu określenia funktorów kontrfaktycznych w ujęciu możliwościowym (wspomnianej pod koniec rozdziału 3.1). Można nawet stwierdzić, iż utożsamienie światów aktualnego z wyróżnionym pozwala na doprecyzowanie sensu kluczowego pojęcia struktury formalnej: relacji podobieństwa pomiędzy światami możliwymi. Lewis stwierdza wprost: każda formalna analiza podająca warunki prawdziwości dla okresów kontrfaktycznych musi w jakiś sposób ująć wpływ tła faktycznego (faktualnego) (Lewis 1981: 217). Formuluje on następującą ilustrację: załóżmy, iż wypowiadam następujące zdanie: „Gdybym zajrzał do kieszeni, szukając drobnych, to bym je znalazł”. Prawdziwość tego okresu zależy od tła faktycznego – tego, jak się faktycznie rzeczy mają w świecie, w którym zostało to zdanie sformułowane. Być może mam w kieszeni drobne: jeśli tak, to wtedy spośród światów możliwych, w których zaglądam do kieszeni, te są bliżej, są bardziej podobne do aktualnego, w których znajduję drobne. Okres okazuje się być prawdziwy. Jeśli jednak w kieszeni faktycznie nie mam drobnych, to światami bliższymi, bardziej podobnymi do aktualnego będą te (spośród tych, gdzie zaglądam do kieszeni), w których nie mam w kieszeni drobnych – okres okaże się być fałszywym. Utożsamienie świata wyróżnionego, centralnego względem systemu sfer, ze światem aktualnym (więc automatycznie w naszym przypadku z naszym światem realnym) jest nicodzinowe dla możliwości przeprowadzenia kwalifikacji prawdziwościowej okresów kontrfaktycznych – z punktu widzenia naszego świata. W rzeczywistości taki sposób rozumienia świata centralnego, wyróżnionego został silnie zaakcentowany poprzez wprowadzenie i zastosowanie operatora  $\dagger$  ustalającego świat odniesienia dla warunków prawdziwościowych<sup>32</sup>.

Fakt, iż aktualny charakter naszego, realnego świata nie wyróżnia go ontycznie spośród innych światów możliwych, decyduje o przyjęciu tezy, iż inne światy możliwe są tego samego rodzaju co nasz świat – realny. Teza o realnym istnieniu światów możliwych nie wynika bezpośrednio z obu postulatów koncepcji aktualności Lewisa. Jednak na gruncie analizy okresów kontrfaktycznych można wskazać na jej konkluzywność.

W pismach Lewisa zawarte są dwa, choć *explicite* nie zostały one wyrażone, argumenty uzasadniające przyjęcie tezy o realnym istnieniu światów możliwych. Pierwszy, natury metodologicznej, zasadza się na przyjęciu założenia, iż dziedzina objęta zakresem kwantyfikacji modalnej, którą stanowi zbiór światów możliwych, musi mieć charakter jednolity, tzn. elementy wchodzące w skład tej dziedziny

---

<sup>32</sup> Należy jednak wyraźnie podkreślić, iż operator  $\dagger$  nie jest operatorem utożsamiającym świat odniesienia ze światem aktualnym. Operator ten utożsamia świat odniesienia ze światem centralnym względem systemu sfer, światem wyróżnionym w uporządkowanej sekwencji światów podobnych.

muszą być sobie ontycznie ekwiwalentne. Skoro nasz świat realny jest światem aktualnym, a jako taki jest jednym ze światów możliwych, to jeśli kwantyfikacja ma obejmować swoim zasięgiem ontycznie jednorodną dziedzinę, to światy możliwe winny mieć także realny charakter. W odniesieniu do analizy kontrfaktycznych okresów można powyższy sposób rozważania ująć w terminach podobieństwa pomiędzy światami: jeżeli światy możliwe nie miałyby charakteru realnego, to żaden z nich nie byłby podobny do świata aktualnego. Zarówno w odniesieniu do kwantyfikacji po dziedzinie światów możliwych, jak i systemu sfer dostępności czy względnego podobieństwa, ontyczne wyróżnienie świata aktualnego powoduje postawienie pytań: jakie znaczenie dla prawdziwości formuł modalnych w świecie realnym miałyby kwantyfikacja po dziedzinie przedmiotów tak diametralnie różnych od tego świata; jakie znaczenie miałyby uszeregowanie światów możliwych pod kątem ich podobieństwa, skoro każdy byłby zasadniczo różny od świata realnego. Lewis nie dostrzega znaczenia dla tak pojmowanych kategorii kojarzonych ze światami możliwymi. Wyraźnie zaznacza się w obu przypadkach silna tendencja antyaktualistyczna Lewisa – nie przyjmuje on, iż tylko świat aktualny istnieje, a reszta światów jest „ledwie-możliwa”. Traktując wszystkie światy jako realnie istniejące, Lewis rozwiązuje jeden z kluczowych problemów koncepcji aktualistycznych – jak to się dzieje, iż jeden ze światów możliwych (świat aktualny) reprezentuje nasz świat realny; jaka jest natura owej reprezentacji. Indeksowa koncepcja aktualności rozstrzyga radykalnie problemy tego typu: aktualność świata realnego przestaje mieć zasadniczy charakter (za sprawą postulatu ii)), zaś teza o realnym statusie światów możliwych oddala potrzebę wprowadzania, a więc i poprawnej charakterystyki, kategorii reprezentacji świata realnego.

Drugi argument za przyjęciem tezy o realnym charakterze światów możliwych jest natury filozoficznej; zarazem stanowi kontrargument wymierzony w koncepcje abstrakcjonistyczne. Daje się on sformułować w oparciu o pojęcie tła faktycznego. Lewis zakłada, iż uporządkowanie sfer w systemie sfer  $S^H$  jest zależne od faktów świata aktualnego – faktów znanych lub nieznanych (Lewis 1981: 128). Wyraźnie tę zależność można ukazać za pomocą przywołanej ilustracji „drobnych w kieszeni”. To, czy mam w kieszeni drobne, czy nie, jest faktem; w odniesieniu do tego faktu ustalany jest porządek podobieństwa pomiędzy światami, który decyduje o określeniu warunków prawdziwości okresu kontrfaktycznego. Skądinąd sytuacja nie ulegnie zmianie, nawet jeśli nie zajrzę do kieszeni, tzn. nie będę wiedział, jaki jest stan faktyczny. Skoro fakty nam nieznanne wpływają na uszeregowanie światów w systemie sfer, to tylko założenie o realnym istnieniu światów możliwych zdaje się usprawiedliwiać podjęcie rozważań dotyczących problematyki modalnej w oparciu o kategorię świata możliwego. Jaki bowiem sens miałyby traktowanie światów możliwych jako pewnych abstrakcyjnych tworów uchwytywanych przez kategorie epistemiczne

i rozważanie natury modalności na gruncie epistemicznym w odniesieniu do nieznanych faktów? Metafizyczny realizm modalny Lewisa oddala wątpliwości co do konkluzywności użycia kategorii świata możliwego; wbrew swej oczywistej kontrintuicyjności koncepcja Lewisa jawi się w tym kontekście jako co najmniej racjonalna<sup>33</sup>.

### 3.2.2. Teoria odpowiedników

O ile na gruncie koncepcji aktualności Lewisa dookreśleniu poddane zostało pojęcie świata aktualnego, i tym samym świata możliwego – fundamentalnych pojęć analizy okresów kontrfaktycznych, o tyle charakterystyka równie istotnej relacji względnego podobieństwa pomiędzy światami możliwymi nie znalazła jeszcze swojego wyrazu. Zauważmy, że charakterystyka relacji podobieństwa w ramach systemu formalnego ujęta została w kategoriach związków łączących elementy należące do różnych sfer systemu  $\mathcal{S}^H$ : relacje  $\leq_H$  oraz  $<_H$  mają charakter pomiędzy-sferowy. Nie zostały określone natomiast warunki decydujące o przynależności partykularnego świata możliwego do danej sfery  $S^H$  bądź miejsca w porządku wyznaczonym przez relacje podobieństwa. Warunki te mogą być wyrażone, lub choć przynajmniej dookreślone i przybliżone, na gruncie tzw. teorii odpowiedników.

Teoria odpowiedników (*counterpart theory*), podobnie jak koncepcja aktualności, została przez Lewisa sformułowana niezależnie od analizy okresów kontrfaktycznych – w pracy z 1968 roku *Counterpart Theory and Qualified Modal Logic*. Ideą leżącą u podstaw jej sformułowania były problemy z wyrażalnością modalności *de re*, przede wszystkim zaś ze związaną z tym zagadnieniem kwestią transświatowej identyfikacji indywiduów. Problematyka modalności *de re* z konieczności stanowi inspirację wszystkich badaczy logiki modalnej pierwsze-

<sup>33</sup> Przytoczona argumentacja jest szeroko dyskutowana w ramach sporu o naturę światów możliwych; w literaturze polskiej reprezentatywny przykład tej dyskusji stanowią artykuły zawarte w pracy *Metafizyka w filozofii analitycznej* pod redakcją T. Szubki (1995). Dobór artykułów w tej pracy pozwala prześledzić główne wątki podnoszone przez zwolenników obu stron sporu; ponadto trafnie oddaje ona spostrzeżenie, iż Lewis pozostaje raczej osamotniony w obronie stanowiska metafizycznego realizmu modalnego. Przytoczone powyżej argumenty Lewisa, choć są przedmiotem wieloaspektowej krytyki, to jednak w mojej opinii świadczą o racjonalnych podstawach koncepcji Lewisa – aspektu, który w kontekście krytyki potrafi ulec marginalizacji. Często także w literaturze przedmiotu można się spotkać z twierdzeniem, iż Lewis nie przedstawił żadnego argumentu za tezą o realnym statusie światów możliwych (na przykład Perszyk 1993: 206). W rzeczywistości oba argumenty: metodologiczny i filozoficzny, nie są argumentami świadczącymi o realnym charakterze światów możliwych; należy je raczej rozumieć jako argumenty przemawiające za potrzebą takiego ich traktowania. W żaden sposób nie deprecjonuje to jednak ich wagi.

go rządu – propozycja Lewisa wpisuje się w wyraźnie sprecyzowany nurt badań w całej problematyce modalnej. Została ona sformułowana niejako w celu rozwiązania diskutowanych problemów, a nie jako koncepcja fundująca nowe obszary dociekań z zakresu szeroko rozumianej logiki modalnej. Nie można przecenić znaczenia, jakie dla postaci teorii odpowiedników ma fakt, iż jej twórca jest zwolennikiem metafizycznego realizmu modalnego; podobnie, dla Lewisa jako metafizycznego realisty rozwiązanie problemu transświatowej identyfikacji indywiduów było bez wątpienia zadaniem priorytetowym.

Za pomocą modalności typu *de re* można nałożyć na cechy, relacje przysługujące danym przedmiotom charakterystykę modalną; pozwalają one na przeprowadzenie dystynkcji na cechy akcydentalne (czyli takie, które przysługują danemu przedmiotowi w niektórych światach) i istotnościowe (takie, które przysługują danemu przedmiotowi w każdym świecie możliwym, w którym przedmiot ten istnieje). Dają się więc wyrazić intuicje, iż określony przedmiot (indywiduum)<sup>34</sup> może posiadać inne cechy, niż ma w rzeczywistości, bądź jest niektórych z tych cech pozbawiony. Problem transświatowej identyfikacji indywiduów dotyczy określenia podstawy, za której pomocą można wskazać w danym świecie możliwym indywiduum tożsame z rozpatrywanym, tzn. z indywiduum wyróżnionym w świecie aktualnym. Na problem ów składają się dwie zasadnicze kwestie: a) jak należy rozumieć tożsamość danych indywiduów z dwu różnych światów możliwych, skoro różnią się one przysługującymi im cechami; b) zakładając, iż jedno i to samo indywiduum może występować w różnych światach możliwych<sup>35</sup>, jak należy rozumieć jego istotę. Oba pytania generują całą klasę zagadnień natury zarówno logicznej, jak i filozoficznej, prowadząc do kolejnych wątpliwości – wątpliwości motywujących negatywną ocenę całego zamierzenia związanego z modalnościami typu *de re*<sup>36</sup>.

Lewis formułuje swoją teorię w postaci postulatów (tzw. postać kanoniczna). Punktem wyjścia jest założenie, iż indywidua są zamknięte w granicach swojego świata (*worldbound*), tzn. dane indywiduum istnieje tylko w jednym świecie możliwym. Odrzucona zostaje możliwość, ażeby jedno i to samo indywiduum występowało w więcej niż jednym świecie możliwym – tym samym problem transświatowej identyfikacji ulega zneutralizowaniu: żaden przedmiot z innego

---

<sup>34</sup> Lewis praktycznie ogranicza odniesienie teorii odpowiedników do przedmiotów znanych z empirycznego doświadczenia – czasoprzestrzennych, fizycznych obiektów: ludzi, zwierząt, roślin, budynków itp. Przedmioty abstrakcyjne stanowią przypadek szczególny: Lewis traktuje je jako swoje własne odpowiedniki w każdym z możliwych światów (Lewis 1986: 39-40).

<sup>35</sup> Jak zauważa Lewis, jest to wyjątkowo popularne założenie wśród badaczy logiki modalnej (Lewis 1979: 112).

<sup>36</sup> Ku takiej ocenie jednoznacznie skłania się na przykład Quine.

świata możliwego nie jest identyczny z danym przedmiotem ze świata aktualnego. Nie ma więc potrzeby identyfikacji przedmiotów poprzez światy możliwe. Relacja identyczności pomiędzy indywiduami z różnych światów możliwych zastąpiona została relacją odpowiedniości (*counterpart relation*). Relacja ta wskazuje w danym świecie możliwym przedmiot najbardziej podobny do przedmiotu ze świata aktualnego; podobny do tego stopnia, że nic innego w tym świecie nie jest bardziej podobne do wyróżnionego przedmiotu ze świata aktualnego. Ów najbardziej podobny przedmiot Lewis nazywa odpowiednikiem.

Traktując teorię odpowiedników jako konkurencyjne względem logiki modalnej pierwszego rzędu ujęcie formuł modalnych, Lewis wskazuje na cztery pierwotne predykaty swojej teorii: unarne – „być światem możliwym”, „być światem aktualnym”, oraz binarne – „być w świecie możliwym”, „być odpowiednikiem”. Następujące postulaty określają sposób rozumienia predykatów pierwotnych (Lewis 1979: 111):

- P1 Wszystko, co jest, jest w świecie możliwym.
- P2 Żaden przedmiot nie występuje w dwu różnych światach możliwych.
- P3 Cokolwiek jest odpowiednikiem, jest w świecie możliwym.
- P4 Cokolwiek ma odpowiednik, jest w świecie możliwym.
- P5 Żaden przedmiot w danym świecie nie jest odpowiednikiem innego przedmiotu z tego świata (za wyjątkiem siebie samego).
- P6 Każdy przedmiot w danym świecie jest swoim własnym odpowiednikiem w tym świecie.
- P7 Pewien świat zawiera wszystkie (i tylko takie) aktualne przedmioty.
- P8 Coś jest aktualne.

Za najbardziej interesujące uznać jednak należy postulaty dookreślające relację odpowiedniości, to jest:

- P9 Relacja odpowiedniości nie jest przechodnia.
- P10 Relacja odpowiedniości nie jest symetryczna.
- P11 Dany przedmiot może posiadać kilka różnych odpowiedników w innym świecie możliwym.
- P12 Różne przedmioty z jednego świata mogą mieć wspólny odpowiednik w innym świecie możliwym.
- P13 Dany przedmiot może nie mieć odpowiedników w innym świecie możliwym<sup>37</sup>.

Relacja odpowiedniości jest bowiem relacją podobieństwa (Lewis 1979: 112)<sup>38</sup>; intuicyjnie stanowi wypadkową podobieństw i różnic pomiędzy przedmiotami

---

<sup>37</sup> Postulaty P9–P13 nie zostały ujęte przez Lewisa w postaci osobnych tez (Lewis 1979: 113); por. Divers (2002: 124).

należącymi do różnych światów możliwych<sup>39</sup>. Jako taka, relacja odpowiedniości przybliża sens, w jakim rozumiane jest podobieństwo pomiędzy światami możliwymi.

Jak to już podkreślano, relacja względnego podobieństwa, czy też uszeregowanie sfer w systemie sfer, niewiele mówią o warunkach decydujących o stopniu podobieństwa pomiędzy dwoma konkretnymi światami możliwymi. Relacja odpowiedniości pozwala przybliżyć to zagadnienie, poprzez wyrażenie stosunku pomiędzy elementami różnych światów możliwych. Choć z samą relacją odpowiedniości związany jest niezbywalny i oczywisty element niedookreśloności (Lewis 1986: 41), dotyczący wyboru kryteriów decydujących o uznaniu, iż dany przedmiot jest odpowiednikiem innego przedmiotu z innego świata, to jednak postulaty P9-P13 pozwalają na sformułowanie pewnej konstatacji.

Otóż wydaje się zasadne, by za bardziej podobne do danego uznać te światy, które zawierają po przynajmniej jednym odpowiedniku wyróżnionych przedmiotów świata aktualnego. Wyróżnienie przedmiotów w świecie aktualnym dokonuje się poprzez określenie tła faktualnego danego okresu kontrfaktycznego. Zwróćmy uwagę, iż w przypadku oceny prawdziwości okresu kontrfaktycznego rozważane są te światy możliwe, w których poprzednik okresu jest prawdziwy (abstrahując od przypadku trywialnej prawdziwości, w którym poprzednik nie jest prawdziwy w żadnej ze sfer systemu sfer) – tak więc za naturalne wydaje się ograniczenie do tych światów, w których zagwarantowane jest zachodzenie stanu umożliwiającego rozpatrywanie prawdziwości tego poprzednika. Dla przykładu, w przypadku oceny prawdziwości okresu „Gdybym zajrzał do kieszeni, to znalazłbym drobne” brane są pod uwagę światy, w których zajrzałem do kieszeni i, w zależności od tła faktualnego, miałem w niej drobne bądź nie. To znaczy interesują nas światy, w których istnieje mój odpowiednik zagląający do kieszeni, w której znajdują się odpowiedniki drobnych (o ile

---

<sup>38</sup> Należy zwrócić uwagę, iż relację podobieństwa zazwyczaj traktuje się jako symetryczną; tutaj relacja odpowiedniości, pomimo iż nie jest symetryczna, traktowana jest jako relacja podobieństwa. Uzasadniając niesymetryczny charakter relacji odpowiedniości, Lewis przywołuje następującą ilustrację: *a* ze świata *H* ma swój odpowiednik *x* w innym świecie możliwym *H'*, dalej *a* ma brata *b* w *H*, który jest bardziej podobny do *x* niż do *a*; w takim przypadku to brat *a* jest odpowiednikiem *x* w świecie *H*, a nie *a*. Tym niemniej należy uznać to, że nie jestem odpowiednikiem swojego odpowiednika, czyli nie jestem wystarczająco podobny do czegoś najbardziej do mnie podobnego, za wyjątkowo kontrintuicyjne (dlaczego nie uznać świata *H'* raczej jako świata, w którym *b*, brat *a*, jest jedynakiem, tzn. *a* nie ma swojego odpowiednika w *H'*).

<sup>39</sup> Wyjątkiem jest przypadek, w którym rozważany przedmiot jest swoim własnym odpowiednikiem w danym świecie. W rzeczywistości postulat P6 jawi się jako wielce kontrowersyjny: przedmioty nie są tożsame, identyczne same ze sobą, a co najwyżej są podobne do siebie w jak największym stopniu.

w świecie aktualnym faktycznie mam drobne), bądź też nie ma tam odpowiedników drobnych (jeśli faktycznie nie miałem drobnych w kieszeni). Poza obszarem rozważań znalazły się światy, w których nie mam swojego odpowiednika, nie wspominając o światach, w których nie wymyślono pieniędzy i ubrań z kieszeniami. Ilustracja ta wyraźnie wskazuje, iż za najbardziej podobne światy do danego uważa się te, w których istnieją odpowiedniki przedmiotów świata aktualnego nieodzowne dla prawdziwości poprzednika okresu kontryfaktycznego. Dla poparcia zaproponowanego rozwiązania problemu podobieństwa pomiędzy światami możliwymi można przytoczyć jeszcze jeden argument. Warunek nakładany na system sfer  $\mathcal{S}$  dotyczący jego największego elementu, najbardziej zewnętrznej sfery systemu<sup>40</sup>, nie wyklucza przypadku, ażeby sferę tę stanowił zbiór pusty (Lewis 1986: 15). Skoro tak, to uszeregowanie światów pod kątem podobieństwa w ostateczności zawierać będzie jako ostatni element zbiór pusty – zbiór najmniej podobny do danego. Można więc przyjąć, iż podobieństwo pomiędzy światami będzie malało w miarę „ubożenia” światów pod kątem zawartych w nich odpowiedników przedmiotów ze świata aktualnego.

Z proponowanym sposobem rozumienia relacji podobieństwa pomiędzy światami w kategoriach stosunków pomiędzy przedmiotami świata aktualnego a ich odpowiednikami wiąże się jednak pewien problem. Mocą postulatu P11 dany przedmiot może mieć więcej niż jeden odpowiednik w innym świecie możliwym. Dlaczego świat, w którym istnieje na przykład tysiąc moich odpowiedników i nic ponadto, ma być bardziej podobny do świata, w którym istnieją, niż świat, w którym nie ma mojego odpowiednika, ale cała reszta tego świata odpowiada światu aktualnemu? Pomimo pewnej intuicyjnej zasadności, wątpliwość ta pozostaje jedynie intuicyjną nieoczywistością. Analiza okresów kontryfaktycznych Lewisa nie jest refleksją nad ewentualnymi postaciami światów możliwych, sposobami ich uszeregowania, możliwymi do wyobrażenia różnicami i podobieństwami pomiędzy światami; system sfer nie jest strukturą obrazującą jakąś ontyczną prawidłowość charakteryzującą hierarchię światów możliwych. System sfer, uporządkowanie światów pod kątem ich podobieństwa, to dynamiczne struktury określane każdorazowo na nowo pod kątem tła faktualnego, prawdziwości poprzednika okresu, kontekstu wypowiedzi. W zależności od treści rozważanego okresu kontryfaktycznego to, które światy będą najbliższe, będą najbardziej podobne do świata aktualnego, będzie ulegać zmianie. Z tego powodu światy, w których mnie nie ma, nawet najbardziej podobne do świata aktualnego pod innymi względami, nie są rozpatrywane w przypadku, gdy prawdziwość poprzednika wymaga mojej obecności w świecie. Konkludując: za

<sup>40</sup> Jeśli  $S$  jest podzbiorem  $\mathcal{S}^H$ , a  $US$  jest zbiorem wszystkich światów  $H'$ , takich że  $H'$  należy do przynajmniej jednego elementu zbioru  $S$ , to  $US$  należy do  $\mathcal{S}^H$ .

bardziej podobne światy możliwe do danego świata aktualnego należy uznać te, które zawierają odpowiedniki aktualnych przedmiotów zakładanych w wypowiedzeniu poprzednika okresu kontrfaktycznego bądź stanowiących elementy tła faktualnego<sup>41</sup>.

W książce *Counterfactuals* Lewis ogranicza się do sformułowania ogólnych idei leżących u podstaw teorii odpowiedników (Lewis 1986, rozdz. 1.9); akcent w tej pracy został wyraźnie położony na eksplikację formalnych własności systemu logiki, umożliwiających wyrażenie intuicji leżących u podstaw stwierdzalności okresów kontrfaktycznych. Do tego celu wystarczające są logiki w postaci zdaniowej – w takiej właśnie postaci wyrażone zostały V-logiki. Tym niemniej teoria odpowiedników pozostaje istotnym elementem decydującym o ogólnym charakterze analizy Lewisa: za jej pomocą mogą zostać wyrażone modalności *de re* oraz, co wyjątkowo ważne dla analizy okresów kontrfaktycznych, poddają się analizie zdania zawierające zaimki osobowe i wskazujące (Lewis 1986: 42). Za najważniejszy aspekt inkorporacji teorii odpowiedników do analizy okresów kontrfaktycznych uznać jednak należy ten, iż pozwala ona na przybliżenie sposobu, w jaki rozumiana winna być relacja podobieństwa pomiędzy światami możliwymi. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż teoria odpowiedników daje się ująć w ramach struktury modelowej. Umożliwia to bezpośrednie porównanie do konkurencyjnej koncepcji światów możliwych – S. Kripkego.

### 3.2.3. Model teorii odpowiedników

Lewis nie przedstawił teorii odpowiedników w postaci modelu relacyjnego; w rzeczywistości sformułowana przez niego postać kanoniczna teorii nie ma postaci czysto semantyczno-formalnej. Przeformułowaniem teorii odpowiedników na postać struktury modelowej i modelu zajmowało się wielu badaczy, m.in. Hazen (1979), Forbes (1986), Corsi (2002). Proponowane przez tych badaczy modele teorii charakteryzują się daleko posuniętymi dyferencjami, co jest uwarunkowane zarówno założoną postacią syntaksy języka, jak i jego charakterem (czy jest to język przedmiotowy, czy metajęzyk). Co więcej, postać kanoniczna teorii dopuszcza wiele sposobów ujmowania relacji odpowiedniości – jako relacji dwuargumentowej, trzyargumentowej itd. Nie bez znaczenia dla

---

<sup>41</sup> Jak zauważa Tooley, wielu autorów ujmuje relację podobieństwa pomiędzy światami możliwymi w kategoriach czysto intuicyjnych (Tooley 2002: 192). W oparciu o takie podejście daje się sformułować wiele przykładów wskazujących, iż na gruncie interpretacji okresów kontrfaktycznych Lewisa może im zostać przyporządkowana nieodpowiednia wartość logiczna (por. Fine 1975).

kształtu rekonstrukcji był również cel jej przeprowadzenia. Przy opracowaniu prezentowanych poniżej postaci struktury modelowej i modelu teorii odpowiedników korzystałem ze wspomnianych powyżej prac; jej postać uwarunkowana została możliwością dokonania porównania z modelem semantycznym Kripkego. Założonym językiem przedmiotowym jest modalny rachunek pierwszego rzędu z identycznością ( $\mathcal{L}$ ).

Strukturę modelową teorii odpowiedników stanowi następująca szóstka:

$$\mathbf{K}_{CT} = \langle G, K, R, D, \mathcal{E}, \mathfrak{C} \rangle,$$

gdzie  $K$  jest niepustym zbiorem (światów możliwych),  $G$  jest wyróżnionym elementem  $K$  (świat aktualny),  $R$  binarną relacją określoną na  $K$ :  $R \subseteq K \times K$  (relacja dostępności),  $D$  jest niepustym zbiorem (możliwych obiektów),  $\mathcal{E}$  jest funkcją przyporządkowującą każdemu  $H \in K$  podzbiór  $\mathcal{E}_H$  w zbiorze  $D$  ( $\mathcal{E}_H$  stanowi zbiór elementów istniejących w  $H$ ), przy czym dla różnych światów  $H$  i  $H'$  zbiory  $\mathcal{E}_H$  i  $\mathcal{E}_{H'}$  są rozłączne, zaś  $D = \bigcup_{H \in K} \mathcal{E}_H$  (żaden obiekt nie istnieje poza światem).  $\mathfrak{C}$  jest relacją odpowiedności, taką że:

$$\mathfrak{C} = \bigcup \{ \mathfrak{C}_{H, H'} \subseteq \mathcal{E}_H \times \mathcal{E}_{H'} : H, H' \in K \text{ i } HRH' \},$$

tzn. dla każdego przedmiotu z  $\mathcal{E}_H$  świata  $H$  wyznaczany jest jego odpowiednik w świecie  $H'$  z  $\mathcal{E}_{H'}$ <sup>42</sup>. Na relację  $\mathfrak{C}$  można nałożyć ograniczenia odpowiadające postulatowi P9, P10. Należy jednak podkreślić, iż ograniczenia te nie powinny być rozumiane jako konieczne restrykcje; sądzę, że należy z nimi wiązać raczej luźniejszy sens – relacja nie musi być przechodnia czy symetryczna. Powodem tego osłabienia ograniczeń jest fakt, iż postulaty postaci kanonicznej pomyślane zostały jako wyrażające ogólniejszą formę modalności: logiczną. Jednakże Lewis przyjmuje, że modalność logiczna, ujmowana jako największa, najbardziej zewnętrzna sfera systemu sfer, zawiera m.in. modalność związaną z prawami natury. W tym przypadku symetryczność i przechodniość relacji  $\mathfrak{C}$  daje się łatwo uzasadnić. Wystarczy wskazać, iż z punktu widzenia praw natury nie jest możliwe, by jeden i ten sam przedmiot znajdował się w jednym czasie w dwu różnych miejscach ani żeby ta sama przestrzeń w tym samym czasie była zajmowana przez dwa różne przedmioty – świat możliwy, w którym mam dwa swoje odpowiedniki, gwarantowałby pierwszą możliwość; świat, w którym istnieje jeden odpowiednik dla dwu różnych przedmiotów z naszego świata, gwarantowałby drugą możliwość. Podważenie ważności postulatów P11 i P12 daje moż-

<sup>42</sup> Warunek ten jest sformułowany bardzo szeroko – nie jest wykluczona tożsamość światów  $H$  i  $H'$ . W takim przypadku relacja  $\mathfrak{C}$  dla danego przedmiotu z  $\mathcal{E}_H$  wskazuje na ten sam przedmiot z  $\mathcal{E}_H$  jako na swój odpowiednik w świecie  $H$ . Podobnie, nie jest wykluczona ewentualność, iż przedmiot z  $H$  nie posiada odpowiednika w świecie  $H'$ .

liwość ograniczenia ważności postulatów P9 i P10 – przynajmniej w przypadku słabiej rozumianej modalności<sup>43</sup>.

Modelem teorii odpowiedników na strukturze modelowej  $\mathcal{K}_{CT}$  jest para:

$$\mathcal{M}_{CT} = \langle \mathcal{K}_{CT}, \mathfrak{I} \rangle,$$

gdzie  $\mathcal{K}_{CT}$  jest strukturą modelową teorii odpowiedników, zaś  $\mathfrak{I}$  funkcją taką że:

- i) dla predykatów zero-argumentowych, będących odpowiednikami zmiennych zdaniowych, przybiera jedną z wartości logicznych w każdym ze światów możliwych,
- ii) każdej stałej indywidualowej  $c$  języka  $\mathcal{L}$  przyporządkowuje element  $\mathfrak{I}(c, H) \in \mathcal{E}_H$ ,
- iii) dla każdego  $H \in K$ ,  $\mathfrak{I}$  przyporządkowuje każdemu  $n$ -argumentowemu predykatowi  $P^n$  ( $n \geq 1$ ) języka  $\mathcal{L}$   $n$ -członową relację  $\mathfrak{I}(P^n, H)$  zachodzącą między elementami zbioru  $\mathcal{E}_H$ , to jest  $\mathfrak{I}(P^n, H) \subseteq (\mathcal{E}_H)^n$ , gdzie  $(\mathcal{E}_H)^n = \{ \langle d_1, \dots, d_n \rangle : d_1 \in \mathcal{E}_H, \dots, d_n \in \mathcal{E}_H \}$  jest  $n$ -tą potęgą kartezyjską zbioru  $\mathcal{E}_H$ .

W odróżnieniu od modelu Kripkego, gdzie funkcja  $\mathfrak{I}$  określana była w odniesieniu do dziedziny  $D$ , dokładniej sumy wszystkich domen  $\mathcal{E}_H$ , funkcja  $\mathfrak{I}$  ma charakter ograniczony – zawężony do zbioru  $\mathcal{E}_H$ . Dla formuł atomowych o postaci  $P^n(x_1, \dots, x_n)$  należy wskazać funkcję  $\wp$ , która dla dowolnej zmiennej  $x_i$  i dla dowolnego świata  $H \in K$ :  $\wp(x_i, H) \in \mathcal{E}_H$  (zapisać ją można jako funkcję jednoargumentową, kładąc:  $\wp(x_i, H) = \wp_H(x_i)$ ). Każdemu termowi  $t$  języka  $\mathcal{L}$  przyporządkowany jest wyróżniony element z  $\mathcal{E}_H$  w modelu  $\mathcal{M}_{CT}$ :  $\mathcal{M}_{CT}(t, \wp_H)$  jako  $\wp_H(t)$ , gdy  $t$  jest zmienną, oraz  $\mathfrak{I}(t, H)$ , gdy  $t$  jest stałą indywidualową.

Definicja prawdziwości formuły  $\Phi$  w świecie  $H$  modelu  $\mathcal{M}_{CT}$  przy przyporządkowaniu  $\wp_H$  (symbolicznie:  $H \models_{\mathcal{M}_{CT}} \Phi[\wp_H]$ ) przybiera następującą postać:

<sup>43</sup> W rzeczywistości inkorporacja do struktury modelowej relacji  $\mathfrak{C}$  rodzi poważny problem natury formalnej, związany ze stosunkiem tej relacji do relacji  $R$ . W ujęciu standartowym własności relacji  $R$  są skorelowane z mocą systemu logiki modalnej: jeśli relacja  $R$  jest zwrotna, to struktura modelowa jest strukturą systemu T; jeśli jest dodatkowo przechodnia, struktura modelowa jest strukturą systemu S4; a jeśli  $R$  jest relacją równoważnościową, to otrzymujemy strukturę systemu S5. Relacja  $\mathfrak{C}$  jest relacją zwrotną, ale nie musi być symetryczna czy przechodnia. Chociaż jest określana w odniesieniu do światów, które pozostają względem siebie w określonej relacji  $R$ , to jednak przeprowadza dalszą specyfikację, zawężając zakres rozpatrywanych światów. Tym samym powstaje pytanie o wpływ relacji  $\mathfrak{C}$  na charakterystykę systemu logiki wiążanego ze strukturą modelową, którego ona jest elementem. Próby rozwiązania tego zagadnienia prowadzą najczęściej do nałożenia na relację  $\mathfrak{C}$  kolejnych warunków (na przykład założenia, iż w każdym świecie możliwym dla każdego przedmiotu istnieje dokładnie jeden jego odpowiednik).

$H \models_{m_{CT}} P^n(t_1, \dots, t_n)[\mathcal{I}_H]$  wtw, gdy  $\langle m_{CT}(t_1, \mathcal{I}_H), \dots, m_{CT}(t_n, \mathcal{I}_H) \rangle \in \mathfrak{I}(P^n, H)$ ,

$H \models_{m_{CT}} (t_1 = t_2)[\mathcal{I}_H]$  wtw, gdy  $m_{CT}(t_1, \mathcal{I}_H) = m_{CT}(t_2, \mathcal{I}_H)$ ,

$H \models_{m_{CT}} \neg \Phi[\mathcal{I}_H]$  wtw, gdy  $H \not\models_{m_{CT}} \Phi[\mathcal{I}_H]$ ,

$H \models_{m_{CT}} (\Phi \wedge \Psi)[\mathcal{I}_H]$  wtw, gdy  $H \models_{m_{CT}} \Phi[\mathcal{I}_H]$  oraz  $H \models_{m_{CT}} \Psi[\mathcal{I}_H]$

$H \models_{m_{CT}} \forall x \Phi[\mathcal{I}_H]$  wtw, gdy dla każdego  $a \in \mathcal{E}_H$ :  $H \models_{m_{CT}} \Phi[\mathcal{I}_H(a/x)]$ .

W przypadku formuł z funktorem modalnym funkcja  $\mathcal{I}_H$  przyporządkowuje odpowiedniki, to jest:

$H \models_{m_{CT}} \Box \Phi[\mathcal{I}_H]$  wtw, gdy dla każdego  $H'$ , takiego że  $HRH'$  oraz  $\mathcal{I}_H(x_i) \in \mathcal{E}_{H'}$ :  $H' \models_{m_{CT}} \Phi[\mathcal{I}_H]$ .

Zwróćmy uwagę, że funkcja  $\mathcal{I}_H$  dobiera elementy nie ze zbioru  $\mathcal{E}_H$ , a z  $\mathcal{E}_{H'}$ , o ile  $HRH'$ . Tzn. formuła  $\Box \Phi$  jest prawdziwa w  $H$ , gdy formuła  $\Phi$  jest prawdziwa w każdym świecie  $H'$ , takim że  $HRH'$ , przy przyporządkowaniu każdej zmiennej  $x_i$  w formule  $\Phi$  odpowiedników elementów przyporządkowywanych w  $H$  przez  $\mathcal{I}_H$ . Innymi słowy, funkcja  $\mathcal{I}_H$  wskazuje na takie elementy w  $\mathcal{E}_{H'}$ , że:  $\mathfrak{C} \langle \mathcal{I}_H(x_i), \mathcal{I}_{H'}(x_i) \rangle$ . Intuicyjnie: formuła  $\Box \Phi$  jest prawdziwa w świecie  $H$ , gdy w każdym świecie dostępnym z  $H$  formuła  $\Phi$  jest prawdziwa przy przyporządkowaniu jej zmiennym odpowiedników elementów przyporządkowywanych im w świecie  $H$ .

Formuła  $\Phi$  jest prawdziwa w modelu  $m_{CT}$  ( $\models_{m_{CT}} \Phi$ ) wtw, gdy dla każdego świata  $H$  i każdego przyporządkowania  $\mathcal{I}_H$  w tym świecie:  $H \models_{m_{CT}} \Phi[\mathcal{I}_H]$ .

Formuła  $\Phi$  jest prawdziwa w strukturze modelowej  $K_{CT}$  ( $\models_{K_{CT}} \Phi$ ), jeśli jest prawdziwa w każdym modelu na tej strukturze.

Zaproponowane powyżej postaci struktury modelowej i modelu teorii odpowiedników uwarunkowane zostały celem ich rekonstrukcji, jakim jest umożliwienie przeprowadzenia porównania ze standardowym modelem Kripkego<sup>44</sup>. Za priorytetowe uznane zostały dwa aspekty: wskazanie różnic w sposobie określenia domeny indywiduów oraz inkorporacja do struktury funkcji  $\mathfrak{C}$ , decydującej o sposobie rozumienia formuł z funktorami modalnymi. Istotna kwestia, która nie znajduje wyrazu w zaproponowanej postaci modelu, jest związana z charakterystyką języka przedmiotowego. Analiza okresów kontrfaktycznych Lewisa oparta jest na tzw. V-logikach, różniących się od standartowych logik modalnych gradacyjnym sposobem ujęcia modalności. Natomiast założonym językiem

<sup>44</sup> Takie podejście umożliwi ocenę wskazanej klasy spornej zdań. Zadaniem ich przywołania nie było więc sformułowanie w pełni adekwatnego ujęcia teoriomodelowego teorii odpowiedników: dyskusja wokół proponowanych w literaturze przedmiotu modeli tej teorii wskazuje na zasadnicze trudności w przeprowadzeniu pomyślanej realizacji tego przedsięwzięcia.

dla struktury modelowej teorii odpowiedników jest, podobnie jak w przypadku modelu Kripkego, język modalnego rachunku predykatów pierwszego rzędu (z identycznością). Oczywiście staje się problem wzajemnego stosunku struktur formalnych (modelu teorii odpowiedników i na przykład systemu sfer czy względnego podobieństwa) opartych na tak różnych językach; w szczególności modalności w języku  $\mathcal{L}$  nie mają gradacyjnego charakteru. Można jednak traktować funktory modalne języka pierwszego rzędu jako szczególne przypadki funktorów o gradacyjnym charakterze, to znaczy jako zewnętrzne funktory modalne. Rozwiązanie to zawęży w istotny sposób wspólny dla obu struktur zakres odniesienia<sup>45</sup>. Zasadniczo, odwołanie się Lewisa do teorii odpowiedników przy okazji analizy okresów kontrfaktycznych ma charakter pogładowy i nie stanowi próby jej przeformułowania pod kątem V-logik. Jest ilustracją służącą wskazaniu sposobu ujęcia problemu modalności *de re* omijającego problem transświatowej identyfikacji indywiduów. Jest jednak przede wszystkim pomocne przy dookreśleniu sposobu rozumienia relacji względnego podobieństwa pomiędzy światami i samego pojęcia świata możliwego.

Metafizyczny realizm modalny Lewisa rozważany jako samodzielna koncepcja dotycząca natury światów możliwych jawić się może jako przejaw wyjątkowo nieostrożnego zapełniania przestrzeni logicznej niezliczoną ilością bytów, kopii bytów, kopii kopii itp. Rozmach tak pomyślanej ontologii porównywany jest często z równie rozległą ontologią Meinonga<sup>46</sup>; podobnie jak ta koncepcja, tak i propozycja Lewisa budzi uzasadniony sprzeciw wobec postulowanego, wielce rozległego uniwersum. Jednakże, jak starałem się uzasadnić, połączenie trzech elementów: analizy okresów kontrfaktycznych, indeksowej koncepcji aktualności oraz teorii odpowiedników, pozwala postrzegać stanowisko Lewisa jako wyjątkowo ciekawą propozycję, w której elementy formalne uzyskują treść interpretacyjną, zaś koncepcje filozoficzne – odpowiednie uzasadnienie merytoryczne. Chociaż każdy z tych trzech elementów jest narażony na zasadniczą krytykę, to wspólnie tworzą całość wzajemnie się uzupełniającą i wspierającą, poprzez wskazanie spójnej linii argumentacyjnej.

---

<sup>45</sup> Modelem teorii odpowiedników, który z pewnością lepiej oddaje intuicje związane z gradacyjnym charakterem modalności (która może być ujęta przez tę strukturę), jest propozycja Forbesa (Forbes 1986, rozdz. 7.5). Jednakże zastosowane w niej rozwiązania sprawiają, iż proponowanych jest wiele nowych idei, które należy przypisać raczej Forbesowi niż Lewisowi. Nie bez znaczenia dla potrzeb porównania modeli teorii odpowiedników i Kripkego jest stopień złożoności propozycji Forbesa.

<sup>46</sup> Zasadność tego porównania jest przedmiotem analizy pracy Linsky'ego i Zalty (1991). Przeprowadzone w niej rozważania nie doprowadzają do jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy koncepcja Lewisa rzeczywiście jest w swym charakterze podobna do koncepcji Meinonga.

## Rozdział 4

### Spór o realizm na płaszczyźnie semantycznej

#### 4.1. Stosunek Dummetta do problematyki modalnej

W rozważaniach Dummetta problematyka modalna odgrywa istotną rolę. Eksplikując swoje własne poglądy filozoficzne, często odwołuje się on do przykładów zaczerpniętych z logiki modalnej. Jest autorem kilku artykułów poświęconych ściśle formalnym zagadnieniom logiki modalnej<sup>1</sup>; w wielu swoich pismach dał wyraz żywego zainteresowania tą problematyką – zwłaszcza kontrfaktycznymi okresami warunkowymi. Jest również wnikliwym krytykiem myśli Kripkego i pomimo że przedmiotem jego zainteresowania był raczej stosunek Kripkego do myśli Fregego i Wittgensteina, to z konieczności zakresem swych badań objął także musiał na przykład koncepcję sztywnych desygnatorów. W końcu uważany jest za filozofa, który wyjątkowo trafnie postawił problem podstaw rozważania pojęcia konieczności<sup>2</sup>. Pomimo to Dummett nie okazał szczególnego zainteresowania problematyce możliwościowej; nie podjął oddzielnych studiów poświęconych zagadnieniu sporu o realistyczną interpretację pojęcia świata możliwego. W odniesieniu do rozmachu jego pism dotyczących logiki intuicjonistycznej można stwierdzić, iż na temat filozoficznych aspektów logiki modalnej napisał wyjątkowo niewiele. Sytuacja ta dziwi tym bardziej, iż problematyka możliwościowa wydaje się wręcz stworzona na potrzeby rozważań zmierzających do przeniesienia sporu o realizm na płaszczyznę semantyczną: na jej gruncie zarówno są formułowane wyraźne tezy metafizyczne, jak i można wskazać dla nich konkretne oparcie semantyczne oraz syntaktyczne – co jest ewenementem, biorąc pod uwagę spory o realizm toczony w innych dziedzinach. Wrażenie, jakie można odnieść po lekturze pism Dummetta, jest wręcz zaskakujące – wydaje się, iż semantyka możliwościowa budzi w nim raczej niechęć (ale oczywiście nie dotyczy to problematyki modalnej jako takiej). Można bowiem natrafić na stwierdzenia Dummetta, że semantyka możliwościowa wydaje się błędna w całości bądź w części (Dummett 1980: 441) lub że użycie przez filozo-

---

<sup>1</sup> Por. Dummett (1980: LI-LVIII).

<sup>2</sup> Por. Hale (2002: 299).

fów semantyki możliwoswiatowej uczyniło więcej szkody niż pożytku (Dummett 1993: XVI). Ustalenie przyczyn takiego stanu rzeczy mogłoby stanowić przedmiot interesujących studiów, leży jednakże poza zakresem rozważań niniejszej rozprawy. Ze względu na przedmiot podejmowanych dociekań najistotniejszym zadaniem jest ustalenie, czy możliwe jest w ogóle ujęcie metafizycznego sporu o naturę światów możliwych jako sporu semantycznego – ujęcie, które ma być dokonane za pomocą kategorii określonych w ramach metafizycznego programu Dummetta.

Rozdział 1 niniejszej książki, poświęcony w całości rekonstrukcji głównych idei metafizycznego programu Dummetta, zakończony został spostrzeżeniem o konieczności poczynienia silnego założenia odnośnie do koncepcji Lewisa – mianowicie, że jest to teoria semantyczna (w ujęciu immanentnym), gdzie pojęcie to jest określone na gruncie programu Dummetta. Konieczność ta jest podyktowana faktem, iż tylko w oparciu o teorię semantyczną można sformułować teorię znaczenia, która będzie stanowiła podstawę dla wyrażenia sporu o realizm na płaszczyźnie semantycznej. Powstaje pytanie, na ile konkluzywne jest to założenie.

Za kluczowe dla określenia stanowiska Dummetta w tym względzie należy uznać uwagi sformułowane w *Logicznej podstawie metafizyki* (Dummett 1998a: 241-250). Dummett wprowadza pojęcie teorii szkieletowej, to jest teorii, która nie jest w pełni dojrzałą teorią semantyczną – teorii, która nie jest autentyczną teorią semantyczną, a jedynie stanowi jej abstrakcyjną postać. Stwierdza on stanowczo, iż semantyka możliwoswiatowa jest przykładem właśnie takiej teorii szkieletowej (Dummett 1998a: 246). Opisanie abstrakcyjnej struktury światów możliwych, ustalenie zakresu predykatów danej formuły w odniesieniu do dziedziny danego świata są niewystarczające dla uzyskania autentycznej teorii semantycznej: „musimy powiedzieć, konkretnie, o których światach możliwych mówimy, czyli dostarczyć jakichś środków służących ich identyfikacji, innych niż miejsce zajmowane przez nie w ramach struktury abstrakcyjnej” (Dummett 1998a: 246). Podobny wydzźwięk ma uwaga Dummetta, iż nie zna on przypadku, w którym pojęcie świata możliwego pełniłoby jakąkolwiek rolę ekspanacyjną w odniesieniu do wyjaśnienia znaczenia pojęć modalnych – jego zdaniem pojęcie świata możliwego nie posiada żadnej mocy wyjaśniającej (Dummett 1981a: 284-285). Jedynym wyjątkiem jest w opinii Dummetta odwołanie się do funkcyjów czasowych: interpretując symbol konieczności  $\Box$  jako „zawsze będzie tak, że”, jednoznacznie wskazujemy, które ze światów możliwych są brane pod uwagę przy rozważaniu prawdziwości danej formuły; a więc inaczej wskazujemy, co stanowi światy możliwe – w tym przypadku są to światy przyszłe. Innymi słowy, Dummett wyznacza kryterium autentycznej teorii semantycznej w odniesieniu do logiki modalnej. Jest nim możliwość identyfikacji świata możliwego opartej na zależnościach innych niż jego miejsce w strukturze abstrakcyjnej określone

przez zależności formalne – takie jak te wyznaczone przez własności relacji dostępności R. Biorąc pod uwagę znaczenie, jakie dla możliwości konstrukcji teorii znaczenia i tym samym dla wyrażenia sporu o realizm na płaszczyźnie semantycznej ma kategoria autentycznej teorii semantycznej, konstatacja Dummetta odnośnie do kondycji semantyki możliwosciowej budzić może uzasadnione obawy co do powodzenia, a nawet zasadności ujęcia metafizycznego sporu o świat możliwy jako sporu semantycznego. Wydawać by się mogło, że podejmowane w niniejszej książce zadanie – próba ujęcia drugiego sporu o realizm na płaszczyźnie semantycznej za pomocą kategorii ufundowanych przez program Dummetta – skazane jest na niepowodzenie. Jednak, wbrew tym obawom, uważam, iż powyższe stwierdzenia Dummetta są trafne – być może to ta ocena semantyki opartej na pojęciu świata możliwego miała decydujący wpływ na niepodjęcie przez niego odrębnych badań odnośnie do sporu o realistyczną interpretację światów możliwych.

Za teorię szkieletową uważam system sfer osiągalności i względnego podobieństwa Lewisa. Jednakże twierdzę, iż omówione koncepcje indeksowej aktualności oraz teoria odpowiedników stanowią interpretację odpowiednich struktur formalnych, przekształcając je w autentyczną teorię semantyczną. Zauważmy bowiem, iż na ich gruncie dokonana została eksplikacja pojęcia świata możliwego (jako konkretnego, realnego przedmiotu). Wskazany został sposób jego rozumienia; co więcej, określone zostały środki służące identyfikacji światów możliwych, odmienne od charakterystyki opartej na abstrakcyjnej postaci struktury modelowej.

W przypadku koncepcji Lewisa środkami służącymi identyfikacji światów możliwych są: indeksowa koncepcja aktualności – decydująca o przyjętej postaci świata aktualnego, oraz teoria odpowiedników pozwalająca identyfikować światy możliwe poprzez dookreślenie idei względnego podobieństwa (wyartykułowanej na gruncie struktury formalnej będącej wynikiem analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych). Obie koncepcje odpowiadają za niezależną od wskazania miejsca świata możliwego przez relację podobieństwa w strukturze abstrakcyjnej (systemu sfer czy względnego podobieństwa) identyfikację światów podobnych do aktualnego.

Tym samym wielokrotnie<sup>3</sup> powtarzany przez Dummetta warunek wiązany z autentyczną teorią semantyczną (w odniesieniu do semantyki możliwosciowej) – identyfikacji światów możliwych jest w przypadku koncepcji Lewisa spełniony. Poprzez interpretację pojęcia świata możliwego określeniu poddaje się sposób zdeterminowania zdań modalnych przyjmowany na gruncie jego koncepcji, a tym samym możliwa staje się eksplikacja pojęcia prawdy. Pojęcie to,

---

<sup>3</sup> Na przykład Dummett (1998a: 245-246, 248-249).

centralne dla teorii referencji, funduje teorię sensu – kluczową, jeśli brać pod uwagę możliwość sformułowania semantycznej postaci sporu o realizm. Teoria sensu stanowi także punkt wyjścia dla ewentualnego projektu teorii znaczenia.

W tym miejscu chciałbym jednak podkreślić, iż nie sądzę, by teoria sensu leżąca u podstaw koncepcji Lewisa w sposób jednoznaczny określała teorię znaczenia. Dzieje się tak ze względu na fakt, iż w przypadku tej koncepcji mamy do czynienia z językiem formalnym – tak więc interpretacje są określane, postulowane, a nie stanowią, jak winny w przypadku teorii znaczenia, wyjaśnienia autentycznego sposobu rozumienia języka (Dummett 1993: 131). Fakt ten jest istotny dla możliwości pełnej realizacji programu Dummetta – tzn. przeformułowania i rozstrzygnięcia sporu o realizm. W istocie, chociaż ujęcie drugiego sporu o realizm na gruncie modalnym w odniesieniu do płaszczyzny semantycznej jest możliwe, to jednak kwestia jego rozstrzygnięcia musi pozostać otwartą. Dzieje się tak, gdyż o rozstrzygnięciu sporów ujmowanych na płaszczyźnie semantycznej decydują czynniki pragmatyczne – autentyczna praktyka użytkowników języka. Jednakże w przypadku koncepcji modalnych należy raczej stwierdzić, iż stanowią one wyraz modelowania języka, a tym samym narzucania sposobu jego rozumienia (w ściśle określonych kontekstach – modalnych), a nie są próbą oddania rzeczywistej praktyki stwierdzania, gdyż ta, najczęściej, pozostaje nieokreślona.

## 4.2. Adwersarze Lewisa. Kripke

Charakterystyka sporu o realizm na płaszczyźnie semantycznej dokonuje się poprzez wskazanie klasy zdań spornych. Wskazanie takiej klasy dla każdego konkretnego przykładu sporu, w tym dla sporu o naturę światów możliwych, nie ma charakteru oczywistego i trywialnego. Co więcej, jak starałem się wykazać, ważne jest, ażeby sporne koncepcje spełniały określone warunki, nakładane przez Dummetta, gdyż tylko w takim przypadku można starać się: a) wskazać kryterium klasyfikacji stanowisk w sporze jako realistycznych, b) rozstrzygnąć spór. Takim podstawowym warunkiem Dummetta dla wskazania kryterium klasyfikacji jest możliwość określenia teorii semantycznej leżącej u podstaw koncepcji, stanowiska, będących stroną sporu. Zaś dla rozstrzygnięcia sporu potrzebna jest już teoria znaczenia; to drugi warunek. W przypadku koncepcji Lewisa spełniony jest pierwszy warunek, drugi ze względu na specyfikę modelowanego języka spełniony nie jest. Pytaniem jest, która z antagonistycznych koncepcji światów możliwych jest w stanie spełnić warunki Dummetta.

Drugi spór o realizm modalny charakteryzuje się wyraźną dysproporcją – z jednej strony osamotniony Lewis będący obrońcą metafizycznego realizmu modalnego, z drugiej strony koncepcje antyrealistyczne (na płaszczyźnie metafizycznej).

zycznej) Kripkego, Plantingi, Stalnakera, van Inwagena, by wymienić tylko te najpopularniejsze. Wskazanie teorii semantycznych leżących u podstaw tych antagonistycznych koncepcji wymagałoby podjęcia dodatkowych i odrębnych badań<sup>4</sup>. Tym niemniej zachodzi konieczność wyboru przynajmniej jednego, opozycyjnego wobec koncepcji Lewisa, stanowiska w drugim sporze o realizm modalny. Tylko w takim przypadku możliwe będzie wskazanie klasy zdań spornych – zachodzi bowiem konieczność uzgodnienia opozycyjnych stanowisk w kwestii ich ewentualnej zgody, co do wartości logicznej spornych zdań.

Ze względu na przyjętą w niniejszej pracy perspektywę filozoficzną, wyjątkowo atrakcyjna (z powodu możliwości określenia semantycznego wymiaru sporu) jest abstrakcjonistyczna koncepcja Saula Kripkego. Przede wszystkim jest to koncepcja, dla której wskazanie płaszczyzny semantycznej jest oczywiste – jest to struktura modelowa Kripkego. Równie istotne jest to, iż Kripke, podobnie jak Lewis, przyjmuje jednolitość dziedziny objętej zakresem kwantyfikacji modalnej – choć oczywiście światy możliwe są rozumiane w diametralnie odmienny sposób. Bez wątplenia struktura modelowa Kripkego funduje teorię szkieletową; pozostaje do wykazania, czy funduje również teorię semantyczną w sensie Dummetta.

W modelu Kripkego (patrz rozdz. 2.3.1) zamiast jednej, wspólnej wszystkim światom domeny indywiduów jest funkcja, która wskazuje domenę  $\mathcal{E}_H$  dla każdego możliwego świata  $H$ . Z definicji prawdziwości formuły w świecie modelu  $\mathcal{M}$  widać, iż to właśnie ta domena podlega kwantyfikacji (Kripke 1971: 67). Tak ujętą kwantyfikację zwykło się określać mianem aktualistycznej – bowiem tylko obiekty istniejące w danym świecie są kwantyfikowane, o ile kwantyfikatorowi nie towarzyszy funktor modalny<sup>5</sup>. Obok rozumianej w ten sposób kwantyfikacji przyjmuje się w modelu Kripkego, iż predykaty w każdym świecie mają przypisane ekstensje ze zbioru indywiduów wszystkich światów ( $D$ ). Rozwiązanie to gwarantuje dwuwartościowość logiki (formuły posiadają wartości logiczne w każdym ze światów)<sup>6</sup>. Przy tym pozwala wyrazić warunek prawdziwości dla funktora konieczności w bardzo mocnym sensie: zgodnie z przytoczonymi definicjami, formuła  $\Box \Phi(a)$ , gdzie „ $a$ ” jest nazwą obiektu z domeny  $D$ , jest prawdziwa w danym świecie, gdy formuła  $\Phi(a)$  jest prawdziwa w każdym świecie.

<sup>4</sup> Zadanie takie jest oczywiście pożądane (z uwagi na poczynione w niniejszej książce założenia). Jednakże zakres pracy wykracza daleko poza ten określony tytułem niniejszej rozprawy. Co więcej, nie jest przesądzone, czy uzyskane wyniki byłyby satysfakcjonujące – jak to zostało wykazane w przypadku fikcjonalizmu Rosena, koncepcja ta nie może być *de facto* traktowana jako strona w drugim sporze o realizm modalny.

<sup>5</sup> Kwantyfikacja aktualistyczna odróżniana jest od posybilistycznej, w której kwantyfikowana jest cała domena możliwych przedmiotów (por. Forbes 1986: 35).

<sup>6</sup> Patrz: Linsky, Zalta (1994: 441).

Konieczność taką zwykło się nazywać silną, w odróżnieniu od słabej konieczności, gdzie warunek prawdziwości formuły  $\Box \Phi(a)$  uwzględnia tylko światy, w których obiekt nazwany „a” istnieje<sup>7</sup>. Z przyjętym w modelu  $\mathcal{M}$  określeniem ekstensji predykatów wiąże się specyficzne rozumienie języka  $\mathcal{L}$ : język ten zawiera nazwę dla każdego obiektu z  $D$ , o ile obiekt ten jest denotacją nazwy występującej w zasięgu kwantyfikatora<sup>8</sup>. Jednakże najbardziej kontrowersyjnymi konsekwencjami założonych w modelu  $\mathcal{M}$  rozwiązań dotyczących ekstensji predykatów są: a) przyjęcie, iż przedmioty posiadają własności w światach, w których nie istnieją<sup>9</sup>, b) przyjęcie, iż jeden i ten sam obiekt może występować w różnych domenach  $\mathcal{E}_H$ <sup>10</sup>.

Mówiąc o znaczeniu zastosowanych w modelu  $\mathcal{M}$  rozwiązań, warto podkreślić rolę świata wyróżnionego (aktualnego)  $G$  – element rzadko eksplikowany, często nawet opuszczany przy prezentacji modeli Kripkego. Dla określenia jego znaczenia można posłużyć się ilustracją wykorzystaną przez Kripkego w celu zobrazowania odrzucenia na gruncie modelu  $\mathcal{M}$  jednej z formuł Barcan (Kripke 1971: 67-68).

Rozważmy następujący układ struktury modelowej  $K_Q$ : niech  $K=\{G, H\}$ ,  $D=\{a, b\}$ , (przy czym  $a \neq b$ ),  $\mathcal{E}_G=\{a, b\}$ ,  $\mathcal{E}_H=\{a\}$ . (A więc zakładamy istnienie dwóch światów: aktualnego  $G$  i możliwego  $H$ ; założymy, że są one połączone równoważnościową relacją  $R$ . Domenę świata  $G$  stanowią dwa obiekty:  $a$  i  $b$ , zaś świata  $H$  jeden –  $a$ ). Ustalmy ekstensję predykatu  $P$  w każdym ze światów:  $\mathfrak{I}(P, G)=\{a, b\}$ ,  $\mathfrak{I}(P, H)=\{a\}$ . Zauważmy, co następuje: formuła  $\forall_x P(x)$  jest prawdą w obu światach  $G$  i  $H$  – ponieważ w obu przypadkach kwantyfikacja przebiega po domenie właściwej każdemu ze światów. Więc także jest prawdą w świecie  $G$ , że  $\Box \forall_x P(x)$ . Jednakże  $P(x)$  jest fałszem w świecie  $H$ , jeśli  $x$  przyporządkować  $b$ , tzn. gdy:  $\wp(x)=b$ . Więc przy tym przyporządkowaniu  $\Box P(x)$  jest

<sup>7</sup> Por. Kripke (1995: 97); Forbes (1986: 35).

<sup>8</sup> Języki naturalne tego warunku nie spełniają. Por. Forbes (1986: 33). O innych problemach związanych z charakterystyką języka dla modalnego rachunku predykatów wspomina Malinowski (1990: 111). Z formalno-technicznego punktu widzenia rozwiązanie to zostało przyjęte ze względu na możliwość wyrażenia silnego sensu konieczności w modelu z różnymi domenami.

<sup>9</sup> Trudność z akceptacją tej konsekwencji, obok odmiennych przekonań natury metafizycznej, może się także wiązać z zagadnieniem spójności interpretacji przyjmowanych na gruncie modelu rozwiązań: obok aktualistycznej interpretacji kwantyfikacji zakłada się rozwiązania skutkujące jawnie nieaktualistycznymi konstatacjami. Plantinga (1982: 130) stwierdza, iż w efekcie tych rozwiązań na gruncie modelu Kripkego można mówić o nieistniejących obiektach w domenie  $D$  – co stanowi przedmiot jego krytyki i daje asumpt do dokonania rewizji modelu.

<sup>10</sup> Patrz: Linsky, Zalta (1994: 443).

falszem w  $G$ , tak jak i  $\forall_x \Box P(x)$ . Tym samym formuła Barcan  $\Box \forall_x \Phi(x) \rightarrow \forall_x \Box \Phi(x)$  zostaje odrzucona<sup>11</sup>. Wątpliwości może budzić fakt, iż w świecie  $H$  formuła  $\forall_x P(x)$  jest prawdziwa, podczas gdy formuła  $P(x)$  jest fałszem. W tym właśnie momencie widać wyraźnie rolę świata aktualnego.  $\forall_x P(x)$  jest prawdą w świecie  $H$ , gdyż zgodnie z przyjętymi założeniami i w oparciu o definicje każdy element z dziedziny  $\mathcal{E}_H$  należy do ekstensji predykatu  $P$  (jest to dokładnie jeden element – a). W przypadku formuły  $P(x)$  rozpatrywaliśmy przyporządkowanie właściwe światu aktualnemu  $G$ : za  $x$  przyporządkowaliśmy element  $b$ , który nie występuje ani w ekstensji predykatu  $P$  w świecie  $H$ , ani nawet w jego domenie. Ujmując rzecz formalnie: jeśli  $\wp$  przyporządkowuje  $b$  za  $x$ , wtedy  $\langle \mathcal{M}(x, \wp) \rangle \notin \mathfrak{J}(P, H)$ . Rozważaliśmy to przyporządkowanie, gdyż  $b$  należy zarówno do ekstensji predykatu  $P$ , jak i domeny – ale świata aktualnego  $G$ , a to z tego punktu widzenia dokonujemy oceny prawdziwości predykatu  $P(x)$ . Nie braliśmy pod uwagę tego przyporządkowania przy ocenie prawdziwości  $\forall_x P(x)$  w  $H$ , gdyż kwantyfikacja przebiega tylko elementy z domeny danego świata. Rozwiązanie przyjęte przez Kripkego, wynika z założenia, że formuła zawierająca zmienne wolne posiada wartość logiczną w każdym świecie dla każdego przedstawienia za owe zmienne (patrz: definicja funkcji  $\mathfrak{J}$ ). To gwarantuje dwuwartościowość, jak wyraźnie pokazuje ta ilustracja. Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden aspekt tej ilustracji: jeśli za świat aktualny obierzemy  $H$ , nie wykaże ona refutacji formuły Barcan. Podobnie jak w przykładzie Kripkego,  $\Box \forall_x P(x)$  jest prawdą w świecie aktualnym (teraz jest nim  $H$ ), ale  $P(x)$  okazuje się być prawdziwe w  $H$  – gdyż interesuje nas ekstensja predykatu  $P$  w świecie  $H$ ; a ponieważ pod jej kątem weryfikujemy formułę  $P(x)$  w innych światach (tzn. w świecie  $G$ ), okazuje się, że zarówno  $\Box P(x)$ , jak i  $\forall_x \Box P(x)$  są prawdziwe w  $H$ . Tak więc już na gruncie modelu można wskazać na istotną rolę świata aktualnego oraz na możliwe sposoby jego charakterystyki: chociażby poprzez określenie ekstensji predykatów.

Istotną kwestią pomocną przy określeniu natury światów możliwych w ujęciu Kripkego jest jego stosunek do świata aktualnego. Przedstawiciele stanowiska abstrakcjonistycznego, do którego należy zaliczyć także Kripkego, często przyjmują utożsamienie świata aktualnego z realnym bądź zakładają zachodzenie pewnej relacji pomiędzy tymi światami, dzięki której świat aktualny reprezentuje świat realny. Lewis rozwiązania takie uważa za wielce niezadowalające: pierwsze prowadzi na gruncie abstrakcjonizmu do dysmorfizmu kwantyfikowanej dziedziny światów możliwych – jeden z nich charakteryzuje się odmiennym statusem ontycznym, drugie zaś prowadzi do zupełnie nowej klasy problemów

<sup>11</sup> Za pomocą podobnej ilustracji Kripke odrzuca formuły Barcan o postaci  $\forall_x \Box \Phi(x) \rightarrow \Box \forall_x \Phi(x)$ .

dotyczących charakteru relacji pomiędzy światem aktualnym a realnym. Warto zauważyć, iż stanowisko Kripkego, pomimo iż jest proweniencji abstrakcyjnej, nie prowadzi do żadnego z tych dwu problemów. Kripke bowiem przyjmuje, iż nie należy mylić świata realnego z aktualnym – świat aktualny nie jest „niezwykle rozprzestrzenionym przedmiotem, który nas otacza” (Kripke 1988: 23)<sup>12</sup>. Idea ta powoduje, iż interpretacja Kripkego pojęcia świata możliwego (w tym aspekcie), podobnie jak propozycja Lewisa, jest spójna – kwantyfikacja przebiega jednorodną pod kątem ontycznym dziedzinę. Jest również adekwatna wobec przyjętej abstrakcyjnej natury światów możliwych; wyróżnienie świata aktualnego dokonuje się nie z uwagi na fakt, iż na przykład my w nim się znajdujemy (nie jesteśmy bowiem mieszkańcami abstrakcyjnego bytu), ale z uwagi na to, iż względem tego świata dokonane zostało przyporządkowanie wyrażeniom ich odniesienia – określenie sztywnych desygnatorów<sup>13</sup>. Zastosowane przez Kripkego rozwiązanie daje w efekcie wyjątkowo dynamiczną, pod kątem semantycznym, strukturę. Fakt ten jest wyraźnie widoczny na gruncie semantyki dwuwymiarowej.

Na podstawie kategorii sztywnego desygnatora Kripke wykazał, iż możliwe są konieczne sądy *a posteriori*<sup>14</sup>. Przykładami takowych są, zdaniem Kripkego, sądy wyrażane przez zdania stwierdzające identyczność pomiędzy terminami dotyczącymi substancji, własności substancji, a także rodzajów naturalnych (Kripke 1988: 140). Zdania wyrażające identyfikacje teoretyczne, na przykład „Woda to H<sub>2</sub>O”, zawdzięczają swój konieczny charakter temu, iż wyrażenia oznaczające, które w nich występują, to sztywne desygnatory. Wyrażają one konieczności metafizyczne; same są jednak niekonieczne epistemologicznie – bowiem było odkryciem naukowym, iż woda to w istocie H<sub>2</sub>O; moglibyśmy odkryć, że woda to nie H<sub>2</sub>O (Kripke 1988: 123-128). Podobnie jest w przypadku zdania „Gwiazda Wieczorna jest Gwiazdą Poranną”. Z jednej strony wyraża ono prawdę konieczną (metafizycznie), gdyż jest ono prawdziwe i użyte nazwy są sztywnymi desygnatorami, z drugiej strony ma ono charakter przygodny (epistemologicznie). Jak zauważa Kripke (1988: 140-141), nawet odwołanie się do rozróżnienia na konieczność metafizyczną i epistemologiczną może być niewystarczające dla

---

<sup>12</sup> We wcześniejszych pismach dotyczących problematyki modalnej Kripke intuicyjnie utożsamiał świat aktualny ze światem realnym; por. Kripke (1971: 64). Sformułowania Kripkego odnośnie do światów aktualnego i realnego są czasami dwuznaczne, gdyż Kripke niezbyt rygorystycznie posługuje się oboma pojęciami.

<sup>13</sup> Zauważmy, że taki sposób wskazania świata aktualnego w pełni zgadza się z przyjętym postulatywnym charakterem światów możliwych.

<sup>14</sup> Wielu autorów krytykowało ideę sądów koniecznych *a posteriori*, na przykład Dummett, Soames, Salmon, Fitch (por. Fitch 2004). Wskazywano przede wszystkim, iż rozważania Kripkego odnoszą się raczej do zdań niż do sądów.

oddalenia pewnej wyjątkowo sugestywnej wątpliwości: „[...] mogłoby się okazać, że Gwiazda Wieczorna nie jest Gwiazdą Poranną. Co zatem możesz mieć na myśli, gdy mówisz, że takie ewentualności są niemożliwe? Jeśli mogłoby się okazać, że Gwiazda Wieczorna nie jest Gwiazdą Poranną, to Gwiazda Wieczorna mogłaby nie być Gwiazdą Poranną. [...] jeśli mogłoby się okazać, że świat jest inny, mógłby on być inny”. Konkluduje jednak dalej, iż każdy, kto „uchwylił ducha dotychczasowych rozważań”, może samodzielnie podać odpowiedź na sformułowane powyżej pytanie. Choć stwierdzenie to zdaje się sugerować oczywistość odpowiedzi, jej poszukiwania doprowadziły w ostateczności do idei semantyki dwuwymiarowej<sup>15</sup>.

Główną ideą semantyki dwuwymiarowej, rozumianej jako ujęcie stosunku modalności do znaczenia wyrażenia (znajdującego swój wyraz na gruncie zagadnienia zdań koniecznych *a posteriori* i przygodnych *a priori*), jest ta, iż można wskazać dwa odmienne sposoby, na jakie ekstensja wyrażenia oznaczającego uzależniona jest od świata możliwego, stanowiącego odniesienie dla jej ustalenia. W pierwszym przypadku światem odniesienia (światem, względem którego przeprowadzana jest klasyfikacja prawdziwościowa danego zdania) jest świat aktualny; w drugim – dowolny, inny świat możliwy. W semantyce dwuwymiarowej dokonuje się rozróżnienia pomiędzy trzema elementami: ekstensją wyrażenia, intensją pierwszego stopnia, intensją drugiego stopnia. Ekstensję wyrażenia oznaczającego „woda” stanowi zbiór wszystkich tych i tylko tych przedmiotów, które są oznaczane w naszym świecie przez nazwę „woda”; jest to ekstensja terminu „woda” w świecie aktualnym<sup>16</sup>. Ekstensję nazwy „woda” w każdym innym możliwym świecie stanowi zbiór tych wszystkich i tylko tych przedmiotów, które są oznaczane przez nazwę „woda” rozumianą tak, jak w świecie aktualnym – „woda” to sztywny desygnator, który oznacza tę samą substancję w każdym możliwym świecie. Funkcję, przyporządkowującą każdemu możliwemu światu zbiór tych przedmiotów, które są oznaczane przez sztywny desygnator „woda” (określony w świecie aktualnym), nazywa się intensją pierwszego stopnia nazwy „woda”. Intensją pierwszego stopnia jest więc funkcja ze światów możliwych na ekstensje. Zwróćmy uwagę, że w przypadku nazw „woda” i „H<sub>2</sub>O” ekstensje i intensje pierwszego stopnia są identyczne – wyraża się to właśnie w prawdziwości i koniecznym charakterze identyfikacji teoretycznej „Woda to H<sub>2</sub>O”. Jednakże zdanie to jest aposterioryczne, epistemologicznie niekonieczne; posiada wartość poznawczą – jest odkryciem empirycznym. Z pewnością więc nazwy

---

<sup>15</sup> Por. Chalmers (2006a, 2006b); (Stalnaker 2001); (Edington 2004).

<sup>16</sup> Jest to świat aktualny nie dlatego, iż jest to nasz świat realny, ale dlatego, iż stanowić on będzie odniesienie dla ustalenia ekstensji nazwy „woda” w innych światach możliwych oraz intensji obydwu stopni.

„woda” i „H<sub>2</sub>O” różnią się wartością poznawczą. Różnica ta jednak nie znajduje wyrazu w odniesieniu do obu aspektów znaczenia tych nazw – ekstensji i intensji pierwszego stopnia. Nie mogą więc to być jedyne aspekty ich znaczenia. Stąd propozycja określenia intensji drugiego stopnia, to jest funkcji ze światów możliwych na intensje pierwszego stopnia. Ze względu na dane wyrażenie (sztywny desygnator) przyporządkowuje ona każdemu światu możliwemu H funkcję przyporządkowującą każdemu światu H' ekstensję tego wyrażenia, określoną w odniesieniu do H. Chociaż „woda” i „H<sub>2</sub>O” mają identyczne ekstensje i intensje pierwszego stopnia, różnią się intensjami drugiego stopnia – zaznacza się to w tym, iż „woda” nie musi oznaczać koniecznie „H<sub>2</sub>O”. Zazwyczaj dla oddania tej idei przywoływany jest przykład „Bliźniaczej Ziemi” Putnama, na której wodą jest płynna substancja XYZ. W takim przypadku mieszkańcy Bliźniaczej Ziemi odnoszą się do substancji XYZ, a nie do H<sub>2</sub>O, więc sztywny desygnator „woda” z ich punktu widzenia oznacza we wszystkich światach możliwych XYZ (prawdopodobnie w naszym świecie nie oznacza on niczego).

Semantyki dwuwymiarowe są obecnie przedmiotem intensywnych badań na polu logiki filozoficznej. Powyższe przedstawienie idei semantyki dwuwymiarowej ma charakter wielce skrótowy. Wśród badaczy semantyk tego typu panuje powszechna zgoda tylko co do zrekapitulowanych ogólnych założeń – w warstwie szczegółowej dochodzi do wielu istotnych rozbieżności. Kaplan, Stalnaker, Chalmers zgodnie podkreślają wpływ idei Kripkego na ich prace<sup>17</sup>; jednakże pamiętać należy, że sam Kripke nie prowadził samodzielnych badań na tym gruncie. Stąd próba sformułowania *stricte* formalnej postaci semantyki dwuwymiarowej nie tyle byłaby rekonstrukcją poglądów Kripkego, ile raczej stanowiłaby eksplikację własnych już dociekań. Tym niemniej choćby tylko w oparciu o tak ogólną charakterystykę idei dwuwymiarowości zarysowują się trzy aspekty istotne dla zagadnień podnoszonych w niniejszej rozprawie.

Pierwszy z nich dotyczy pojęcia świata aktualnego – wskazana została wyjątkowa dynamika semantyczna tego pojęcia. Świat aktualny nie jest określany raz na zawsze i niezmiennie; nie jest to jednorazowy wybór. Co więcej, jest to właśnie wybór – w przypadku koncepcji określających świat aktualny ze względu na fakt, iż to my go zamieszkujemy, trudno mówić o jakimkolwiek wyborze. W koncepcji Kripkego świat aktualny jest wskazywany, określany; podstawę jego określenia stanowi dokonanie ustalenia odniesienia sztywnych desygnatorów. Takie rozumienie świata aktualnego nie pozostaje bez wpływu na pojęcie świata możliwego jako takiego; pozwala ono uchwycić światy możliwe jako

---

<sup>17</sup> Por. Nimitz (2005).

abstrakcyjne byty, których postać determinowana jest przez semantyczne własności wyrażen użytych do opisu danego świata.

Drugi aspekt związany z ideą dwuwymiarowej semantyki odnosi się do problematyki dotyczącej pojęcia sensu Fregego. Kripke znany jest ze swej krytyki tego pojęcia (Kripke 1988: 33-34, 61); uważa się nawet, iż w jej wyniku odrzuca to pojęcie<sup>18</sup>. Wprowadzenie intensji drugiego stopnia doprowadza w istocie do restytucji pojęcia sensu – fakt ten ma ogromne znaczenie dla prowadzonych w niniejszej dysertacji rozważań. Z pojęciem sensu można bowiem skojarzyć pojęcie intensji drugiego stopnia<sup>19</sup> – co w istocie pozwoli określić sposób determinowania zdań modalnych w ujęciu Kripkego<sup>20</sup>.

Ostatni z istotnych aspektów, związanych z ujęciem idei Kripkego za pomocą semantyki dwuwymiarowej, dotyczy ważności zasady dwuwartościowości. Zauważmy, że formuły uzyskują dwojaką kwalifikację prawdziwościową: jedną w odniesieniu do intensji pierwszego stopnia, drugą w odniesieniu do intensji drugiego stopnia. Nie oznacza to jednak, iż dokonana została rewizja dwuwartościowości – cały czas bowiem jedynymi wartościami logicznymi są prawda i fałsz. Z tą tylko różnicą, że dochodzi do podwójnej relatywizacji prawdziwości – względem światów możliwych, jak i względem doboru świata aktualnego.

Trzy ze wspomnianych aspektów, poddające się wyraźnej eksplikacji za pomocą semantyki dwuwymiarowej, leżą u podstaw koncepcji Kripkego – w tym sensie, iż są konsekwencją zarówno semantyczną, jak i filozoficzną idei związanych z kategorią sztywnego desygnatora. Ich znaczenia nie sposób przecenić, biorąc pod uwagę próbę eksplikacji stanowiska Kripkego na gruncie semantycznie ujmowanego drugiego sporu o realizm.

### 4.3. Ustalenie klasy zdań spornych

Jak starałem się uzasadnić, koncepcje, w oparciu o które Kripke i Lewis formułują swoje poglądy odnośnie natury do światów możliwych, są odpowiednią

---

<sup>18</sup> W istocie Kripke zakwestionował ścisły związek pomiędzy sensem wyrażenia a jego intensją – w takiej postaci, jak przedstawiona przez Carnapa (Carnap 1946: 124-129). Por. Chalmers (2006a, rozdz. 1.1).

<sup>19</sup> Por. Chalmers (2002).

<sup>20</sup> Należy podkreślić, iż spostrzeżenie to nie ma charakteru rewolucyjnego, jeśli brać pod uwagę stosunek Kripkego do pojęcia sensu. Kategoria sensu ujmowana na gruncie semantyki dwuwymiarowej nie jest przedmiotem krytyki Kripkego – nie tylko ze względu na fakt, iż Kripke nie ujmował swych idei za jej pomocą, ale przede wszystkim dlatego, iż wyraźnie dopuszczał możliwość takiego przyporządkowania na formalnym gruncie (Kripke 1988: 61-62).

podstawą do sformułowania drugiego sporu o realizm na płaszczyźnie semantycznej – określają bowiem sposób rozumienia pojęcia świata możliwego. Określenie sporu na płaszczyźnie semantycznej oznacza, iż konflikt pomiędzy obiema koncepcjami światów możliwych: Lewisa i Kripkego, nie będzie dotyczyć metafizycznych aspektów związanych z charakterystyką światów możliwych przeprowadzaną na ich gruncie. Zamiast tego o charakterze metafizycznym rozważane będą te elementy struktur formalnych (stanowiących podstawę danej koncepcji), które wpływają na zdeterminowanie zdań klasy spornej. Najważniejszym zadaniem jest więc trafne i adekwatne wskazanie owej klasy.

Opierając się na dotychczasowej, metafizycznej postaci sporu, koncentrującej się na własnościach światów możliwych oraz przedmiotów będących ich elementami (czy są to obiekty abstrakcyjne, czy realne, proste czy złożone, zawierające indywidua czy raczej stanowiące zbiory sądów bądź zdań itp.), można by sądzić, że odpowiednią klasę zdań spornych stanowiąc będą zdania podające własnie charakterystykę ontyczną światów możliwych. Na przykład mogłyby to być zdania o następującej treści: „Światy możliwe to realne obiekty”, „są zamieszkałe przez czasoprzestrzenne byty”, „nie pozostają one w czasoprzestrzennych relacjach z naszym światem”, „nasz świat jest światem aktualnym” – zdania tego rodzaju Lewis uznałby za prawdziwe, zaś Kripke za fałszywe. Zaznaczałaby się przy tym zasadnicza różnica w znaczeniu związanym z pojęciem świata możliwego przez obu filozofów. Podejście takie należy uznać za absolutnie błędne. Przede wszystkim trzeba podkreślić, iż obie strony sporu mogą się zgadzać co do prawdziwości zdań klasy spornej (Dummett 1998b: 73); w przypadku powyższej określonej klasy zdań kwalifikacja prawdziwościowa przeprowadzana na gruncie przeciwstawnych koncepcji cechować się musi wyraźną dualnością – uznanie przez jedną ze stron prawdziwości zdania klasy spornej w oczywisty sposób pociągać będzie jego odrzucenie przez drugą stronę sporu. Różnica pomiędzy opozycyjnymi stanowiskami w sporze o realizm polega na stosowaniu odmiennych sposobów oceny tych zdań, co wyraża się w odmiennych sposobach determinowania zdań, a nie na zwykłym zaprzeczaniu zdań uznanych przez stronę przeciwną.

Pomocną wskazówką przy określeniu klasy zdań spornych, obok spostrzeżenia, iż strony sporu mogą się zgadzać w kwestii prawdziwości (ale nie jej ustalenia) zdania należącego do tej klasy, okazuje się kryterium rozróżnienia na stanowiska realistyczne i antyrealistyczne. Dummett wskazywał na akceptację prawa wyłączonego środka, na zasady dwuwartościowości i wartościowości, w końcu na sposób determinacji zdań, jako na wyznaczniki stanowiska realistycznego. Mając na uwadze powyższe, należy skonstatować, iż klasę zdań spornych drugiego sporu o realizm stanowiąc muszą nie zdania dotyczące natury

światów możliwych, ile raczej zdania o charakterze modalnym. Rozpatrzmy tę propozycję.

Przyjmując, iż klasę zdań spornych stanowią zdania o charakterze modalnym, tzn. takie, które można sparafrazować na formuły z funktorami modalnymi, z pewnością dopuszczamy możliwość konsensusu opozycyjnych stanowisk w kwestii kwalifikacji prawdziwościowej, co więcej – rozwiązanie to umożliwia analizę zdań klasy spornej pod kątem ich sposobu oceny – skutkując rozstrzygnięciem odnośnie do zajmowanego stanowiska w sporze: realistycznego bądź antyrealistycznego.

Zwróćmy jednak uwagę, iż klasa zdań spornych, którą stanowią zdania o charakterze modalnym, jest ze względu na analizowane koncepcje Lewisa i Kripkego klasą zbyt obszerną. Mianowicie: choć formalny fundament koncepcji Kripkego, jakim jest model relacyjny, ma charakter jak najbardziej ogólny i za jego pomocą można ująć z pewnością założoną klasę zdań spornych, to jednak koncepcja sztywnych desygnatorów, na gruncie której dokonana została interpretacja pojęcia świata możliwego, dotyczy w szczególności zdań określonego rodzaju – zdań tożsamościowych. Z kolei koncepcja Lewisa odnosi się do kontrfaktycznych okresów warunkowych i w ocenie samego jej autora nie stanowi wyrazu dla na przykład normalnych okresów warunkowych (Lewis 1986: 3-4). Tym samym tylko dla określonej grupy zdań klasy spornej obie koncepcje dysponują narzędziami umożliwiającymi dokonanie analizy sposobu oceny, determinacji zdań. Istotne jest także następujące spostrzeżenie: struktura formalna stworzona na potrzeby analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych wyznacza nową klasę logik: V-logik. Logiki modelowane za pomocą struktury modelowej Kripkego stanowią w rzeczywistości tylko skrajny przypadek V-logik – ten, w którym rozważane są zewnętrzne modalności. Zachodzi więc potrzeba ograniczenia klasy zdań spornych do przypadków, w których obie struktury formalne: Lewisa i Kripkego, pozwalają na dokonanie porównania sposobu oceny zdań – ograniczenie to wyznaczają właśnie V-logiki opisujące zewnętrzne modalności.

Zakładam, że najlepszym rozwiązaniem jest przyjęcie, iż klasę zdań spornych stanowią kontrfaktyczne okresy warunkowe. Oczywiście wręcz wątpliwość co do konkluzywności tego założenia wiąże się z faktem, iż Kripke nie sformułował własnej koncepcji okresów tego rodzaju – tym samym określenie, jak są (bądź mogłyby być) przez niego rozumiane, musi mieć charakter arbitralny. Określenie to nie ma charakteru trywialnego, bowiem już elementarne rozwiązanie przyjęte przez Lewisa, iż okresy kontrfaktyczne mogą mieć prawdziwe poprzedniki, budzić może uzasadnione wątpliwości; innymi słowy, przypisanie Kripke-mu określonej koncepcji okresów kontrfaktycznych, chociażby w jak najogólniejszej formie, może stać przed zarzutem nieadekwatności. Wydaje się

jednak, iż określenie to nie musi być w ogóle czynione. Możliwe jest bowiem następujące rozwiązanie: można określić sposób oceny zdań dokonywany na gruncie koncepcji Kripkego dla ich określonej grupy – zdań stwierdzających identyczność. Zdania te dają się także określić na gruncie koncepcji Lewisa. Można więc przeprowadzić dla tej grupy zdań porównanie obu koncepcji, dokładnie – sposobu determinacji zdań dokonywanej na ich gruncie. Zdania te mogą dalej stanowić poprzedniki okresów kontrfaktycznych. Znajdując ewentualne różnice w sposobie ich oceny oraz znając sposób oceny kontrfaktycznego okresu warunkowego zawierającego zdanie identycznościowe w poprzedniku (jest tak w przypadku koncepcji Lewisa), można wskazać na możliwe różnice w ujęciach Lewisa i Kripkego – bez zakładania jakiegokolwiek określonej koncepcji okresów kontrfaktycznych w przypadku odniesienia do ujęcia Kripkego. Po prostu różnice w ocenie poprzedników muszą skutkować różnicami w ocenie okresów kontrfaktycznych jako takich. Co więcej, można również spróbować znaleźć różnice w ujęciu okresów kontrfaktycznych, odwołując się do zdeterminowania zdania pod kątem innego aspektu – mianowicie sposobu traktowania świata aktualnego.

Rozważmy zdanie: „Gwiazda Wieczorna jest identyczna z Gwiazdą Poranną”. Kripke ocenia to zdanie jako konieczne metafizycznie – jeśli tylko jest prawdziwe. Traktuje bowiem nazwy „Gwiazda Wieczorna” i „Gwiazda Poranna” jako sztywne desygnatory, oznaczające w każdym możliwym świecie te same obiekty. Z kolei Lewis, założywszy nawet prawdziwość tego zdania, odmówi mu charakteru prawdy koniecznej. Na gruncie jego teorii odpowiedników prawo ( $\Box$ ):  $\forall x \forall y (x=y \rightarrow \Box (x=y))$  nie jest twierdzeniem; dopuszcza tym samym przygodne identyczności – wiąże się to z faktem, iż jeden przedmiot może mieć w innych światach możliwych więcej niż jeden odpowiednik. Możliwą więc sytuacją, na gruncie teorii odpowiedników, jest ta, w której „Gwiazda Wieczorna” i „Gwiazda Poranna” to dwa różne przedmioty. Należy w tym miejscu podkreślić, iż zdania identycznościowe stanowią dla Lewisa istotny problem; w rzeczywistości odrzuca on możliwość, ażeby przedmiot z jednego świata był identyczny z przedmiotem z innego świata możliwego. W oparciu o teorię odpowiedników możliwe jest co najwyżej to, by dany przedmiot posiadał w innym świecie możliwym swój odpowiednik, który jest do niego bardzo podobny, tak bardzo, że nic innego w tym świecie możliwym nie jest już bardziej podobne – ale nie są te przedmioty ze sobą identyczne. Konieczne zdania identycznościowe, prawdziwe na gruncie koncepcji sztywnych desygnatorów, z punktu widzenia teorii odpowiedników jawią się wręcz jako niemożliwe. Zaznaczyć tu można, iż Lewis traktuje kontrfaktyczne okresy warunkowe z niemożliwym poprzednikiem jako trywialnie prawdziwe. Te same poprzedniki Kripke ocenia

jako prawdziwe – więc droga do oceny prawdziwościowej całego okresu kontrfaktycznego jest ciągle otwarta.

Podobną zależność można wskazać i w odwrotną stronę – tzn. dają się określić zdania, które z punktu widzenia koncepcji Kripkego są niemożliwe, zaś dla Lewisa mogą być prawdziwe. Tymi zdaniami są zdania stwierdzające przygodną identyczność.

Dla pełnego uzasadnienia trafności założenia, iż to okresy kontrfaktyczne stanowią klasę zdań spornych, należy wykazać, iż zdanie stwierdzające identyczność może zostać przez Lewisa ocenione jako prawdziwe. W istocie jest taki jeden, szczególny przypadek: gdy przedmiot stanowi swój własny odpowiednik, czyli wtedy gdy rozważamy prawdziwość zdania w odniesieniu do jednego, konkretnego świata możliwego – świata aktualnego.

#### 4.4. Ocena zdań spornych. Odrzucenie dogmatu realizmu

Mając określoną klasę zdań spornych, można spróbować zaklasyfikować koncepcje Lewisa i Kripkego pod kątem ich realistycznego bądź antyrealistycznego charakteru ze względu na płaszczyznę semantyczną.

Rozważmy koncepcję Kripkego. Dla eksplikacji idei związanych z koncepcją sztywnych desygnatorów zachodzi potrzeba odwołania się do semantyki dwuwymiarowej – pozwala to na uchwycenie fenomenu aposteriorycznych zdań koniecznych oraz apriorycznych zdań przygodnych. Innymi słowy, semantyka dwuwymiarowa umożliwia dokonanie oceny tych zdań. Ocena ta cechuje się jednakże swoistą specyfiką: danej formule przyporządkowane zostają dwie wartości logiczne – w zależności od sposobu określenia intensji wyrażen oznaczających występujących w tej formule. Na przykład biorąc pod uwagę dowolne zdanie tożsamościowe, należy mu przypisać wartość logiczną, jaką ono posiada w odniesieniu do świata aktualnego, oraz drugą wartość logiczną, określoną w odniesieniu do wszystkich światów możliwych. Pierwsza z przyporządkowanych wartości logicznych związana jest z ekstensją określaną w świecie aktualnym; druga wartość, wyrażająca modalność metafizyczną, wiąże się z intensją pierwszego stopnia. Korelacja obu wartości wyraża powiązanie modalności epistemicznej z metafizyczną (i stanowi określenie intensji drugiego stopnia). Jeżeli formuła przybiera w obu przypadkach wartość 1, to jest (1,1), oznacza to, iż jest ona zarówno prawdziwa w świecie aktualnym, jak i to, iż jest konieczna metafizycznie. Z kolei jeżeli przybiera w pierwszym przypadku wartość 1, a w drugim 0 – jest formułą prawdziwą, acz niekonieczną. Możliwe jest określenie odpowiedniej matrycy logicznej, na przykład dla funktora negacji:

Tabela 4

$\varphi$	$\neg\varphi$
11	01
01	11
10	00
00	10

W rzeczywistości więc, inaczej niż w standardowym modelu relacyjnym  $M^{21}$ , gdzie dysponujemy funkcją  $V: \text{For} \times K \rightarrow \{1,0\}$ , przyporządkowującą formułom wartości logiczne 1 i 0, winno się określić funkcję semantyki dwuwymiarowej  $V_{2DS}: \text{For} \times K \rightarrow \{(1,1), (1,0), (0,1), (0,0)\}$ , przyporządkowującą formułom pary wartości logicznych. Naturalnym jawi się pytanie, czy tym samym nie została określona jakaś czterowartościowa logika. Otóż nie: bowiem na przykład (1,0) nie jest kolejną wartością logiczną; jest raczej wyrazem wielowymiarowości prawdziwościowej rozważanych formuł. Elementy zbioru  $\{(1,1), (1,0), (0,1), (0,0)\}$  można by nazwać mianem stopni prawdziwości (w odniesieniu do stopni intensji) – jednakże nie oznacza to stopniowania prawdziwości. Cały czas formułom przypisywane są tylko dwie wartości logiczne: prawda i fałsz. Innymi słowy, tak jak w przypadku standardowej semantyki mieliśmy do czynienia z relatywizacją prawdziwości do prawdziwości w świecie możliwym, tak tutaj należy stwierdzić co najwyżej, iż relatywizacja ta jest dwustopniowa. Pomimo iż zdaniom przypisywana jest dualna charakterystyka prawdziwościowa (związana z występowaniem intensji pierwszego i drugiego stopnia), to koncepcja Kripkego pozostaje zasadniczo dwuwartościową – jedynymi wartościami logicznymi są prawda i fałsz. Pod tym względem koncepcja Kripkego winna zostać uznana za realistyczną<sup>22</sup>.

Zauważmy, iż przypisanie formule dwu wartości logicznych jest zarazem przypisaniem jej podwójnej charakterystyki modalnej, na przykład formuła stopnia (1,1) jest formułą prawdziwą w świecie aktualnym i prawdziwą we wszystkich światach możliwych (jest formułą konieczną). Należy podkreślić, iż stopnie prawdziwości nie zastępują operatorów modalnych – są to wyrazy zupełnie różnych zależności logicznych. Jest pytaniem, czy każda formuła konieczna

<sup>21</sup> Por. Świrydowicz (2004: 56).

<sup>22</sup> Ograniczenie się do sformułowania matrycy tylko dla negacji związane jest z potrzebą studiów o wiele bardziej zaangażowanych w problematykę semantyki dwuwymiarowej, niż to potrzebne ze względu na przyjęte w niniejszej rozprawie zadania. Ilustracja powyższa ma określać tylko główną ideę – iż semantyka ta nie zakłada rewizji dwuwartościowości.

posiada charakterystykę opartą na stopniu (1,1); aby na nie odpowiedzieć, należałoby posiadać w pełni rozwiniętą logikę dwuwymiarową. Intuicyjnie daje się sformułować spostrzeżenie, iż prawdy konieczne mogą być wyrażone za pomocą wyrażań innych niż sztywne desygnatory. Podwójna charakterystyka modalna formuły znajduje swój najpełniejszy wyraz na przykładzie formuły o stopniu (0,1). Można postawić pytanie o zasadność, a nawet poprawność takiej charakterystyki formuły – prawdziwej we wszystkich światach możliwych za wyjątkiem aktualnego. Kluczem do zrozumienia fenomenu tego typu formuł jest podkreślenie, iż dwie wartości logiczne odpowiadają za dwa różne sposoby rozumienia modalności: epistemiczny i metafizyczny. Formuła stopnia (0,1) wyraża aposterioryczną prawdę konieczną. Intuicyjnie: wyrażana jest tutaj idea, iż zdania konieczne aposterioryczne mogłyby okazać się fałszywe – zdania identycznościowe są konieczne, o ile są prawdziwe. Na przykład zdanie „Woda to H<sub>2</sub>O”, pomimo swego koniecznego charakteru, mogłoby okazać się fałszywe – jeśli tylko odkrylibyśmy, iż fakty mają się inaczej. Rozważanie fałszywości takiego zdania to właśnie przypisanie mu stopnia (0,1). Wyraża się przy tym wspomniana dynamika semantyczna świata aktualnego: rozważanie formuł stopnia (0,1) to nic innego, jak przyjęcie za punkt odniesienia innego świata aktualnego, z punktu widzenia którego świat, w którym woda to H<sub>2</sub>O (w odwołaniu do przytoczonego przykładu), jest tylko jednym ze światów możliwych. Podwójna charakterystyka modalna wyraża się także w charakterze funktora negacji: zastosowanie go powoduje zmianę tylko pierwszej wartości logicznej, określanej w odniesieniu do świata aktualnego.

Sądzę, że próba klasyfikacji koncepcji Lewisa może zakończyć się zaskakującym wynikiem. Biorąc pod uwagę pierwotnie założone przez Dummetta kryterium bycia realistą, to jest uznanie zasady wyłączonego środka, Lewis okazuje się typowym antyrealistą semantycznym. W pierwszej kolejności należy jednak dokonać pewnego uściślenia, mając na uwadze odniesienie do struktury formalnej analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych. Zamiast prawa wyłącznego środka rozważmy tzw. warunkowe prawo wyłącznego środka:

$$(\varphi \Box \rightarrow \psi) \vee (\varphi \Box \rightarrow \neg \psi).$$

W odniesieniu do tego prawa Dummett, podobnie jak wcześniej w odniesieniu do prawa wyłącznego środka, stanowczo stwierdza: przekonanie o jego prawdziwości stanowi charakterystyczny wyraz realizmu (Dummett 1998a: 288). Na gruncie koncepcji Lewisa (dotyczącej analizy kontrfaktycznych okresów warunkowych) prawo to jest odrzucone (Lewis 1986: 79-80). Dzieje się tak, ponieważ w systemie Lewisa: o ile formuła  $\varphi \Box \rightarrow \neg \psi$  implikuje  $\neg(\varphi \Box \rightarrow \psi)$ , to jednak  $\neg(\varphi \Box \rightarrow \psi)$  nie pociąga  $\varphi \Box \rightarrow \neg \psi$  – bowiem to, że nie jest prawdą, iż w każdym możliwym świecie sfery  $S^H$ , gdzie  $\varphi$  jest prawdą, prawdą jest  $\psi$ , nie oznacza, iż

$\psi$  jest fałszem w każdym świecie tej sfery, gdzie  $\phi$  jest prawdą. Gdyby warunkowe prawo wyłączonego środka było prawdziwe, to stanowiłoby gwarancję zachodzenia rozważanej implikacji w obie strony. Przyjmując, iż akceptacja tego prawa decyduje o zajęciu postawy realistycznej, koncepcja Lewisa jawi się jako antyrealistyczna. Co więcej, antyrealistyczny charakter obu koncepcji: Lewisa i Kripkego, można wykazać na jeszcze bardziej fundamentalnym poziomie – w odniesieniu do sposobu determinacji zdań.

Ponownie jako pierwszą rozważmy koncepcję Kripkego. Zwróćmy uwagę, iż postać modelu  $\mathcal{M}$  jednoznacznie określa sposób determinacji zdań; warunki: ii) funkcja  $\mathfrak{I}$  każdej stałej indywidualowej  $c$  języka  $\mathcal{L}$  przyporządkowuje element  $\mathfrak{I}(c, H) \in D$ , oraz iii) dla każdego  $H \in K$ , funkcja  $\mathfrak{I}$  przyporządkowuje każdemu  $n$ -argumentowemu predykatowi  $P^n$  ( $n \geq 1$ ) języka  $\mathcal{L}$  podzbiór  $\mathfrak{I}(P^n, H)$  z  $D^n$ , wyraźnie określają, iż nazwy są sztywnymi desygnatorami (warunek ii)), zaś ekstensje predykatów w danym świecie mogą stanowić obiekty, które w nim nie istnieją (warunek iii)). Przyjęte przez Kripkego rozwiązanie skutkuje tym, iż formuły posiadają wartość logiczną w każdym z możliwych światów. Jak zauważają Linsky i Zalta (1994: 441), stanowi to gwarancję dwuwartościowości. Po prostu dla każdego świata możliwego  $H$  i każdej formuły  $\Phi$  albo  $\Phi$  jest prawdą w  $H$ , albo jest fałszem w  $H$ . Należy jednak zwrócić uwagę na pewien istotny aspekt dotyczący postaci formuły  $\Phi$ : zakładając dowolność jej budowy należy dopuścić także zdania stwierdzające prawdziwość danej formuły w danym świecie – ogólniej: zdania iterowane poprzez światy o postaciach „jest prawdą w  $H$ , że  $\Phi$ ”, „jest prawdą w  $H'$ , że jest prawdą w  $H$ , że  $\Phi$ ”, itd. Ujęcie takie rodzi pewne problemy dotyczące charakteru założonej logiki; zagadnienie to poddaje szczegółowej analizie Miroiu (1997).

Przypadek Lewisa jest diametralnie odmienny. W modelu  $\mathcal{M}_{CT}$  założono, co następuje: warunek ii) funkcja  $\mathfrak{I}$  każdej stałej indywidualowej  $c$  języka  $\mathcal{L}$  przyporządkowuje element  $\mathfrak{I}(c, H) \in \mathcal{E}_H$ ; warunek iii) każdemu  $n$ -argumentowemu predykatowi  $P^n$  ( $n \geq 1$ ) języka  $\mathcal{L}$  funkcja  $\mathfrak{I}$  przyporządkowuje podzbiór  $\mathfrak{I}(P^n, H)$  z  $(\mathcal{E}_H)^n$ . Warunek ii) wyraźnie wskazuje, iż nazwie przypisane zostaje odniesienie w zależności od świata możliwego, w którym owo odniesienie jest określane. Stanowi to wyraz idei, iż obiekty są zamknięte w granicach swych światów – tym samym określenie odniesienia nazwy indywidualum w odniesieniu do innych światów mija się z celem. Z pewnością więc nazwy nie są sztywnymi desygnatorami. O wiele istotniejszy dla oceny Lewisa jako antyrealisty semantycznego jest warunek iii). Należy podkreślić, iż odwrotnie niż w przypadku modelu Kripkego, Lewis zakłada, iż ekstensja predykatu określana jest w odniesieniu tylko do zbioru  $\mathcal{E}_H$ , to jest zbioru tych przedmiotów, które istnieją w danym świecie. Fakt ten ma niebagatelne znaczenie dla możliwości kwalifikacji prawdziwościowej zdań. Jak spostrzegli Lawvere (1969) oraz Corsi (2002), w przypadku określo-

nego rodzaju formuł na gruncie teorii odpowiedników dokonuje się radykalna zmiana w ocenie prawdziwościowej (w stosunku do modeli opartych na logice klasycznej – w tym także do modelu Kripkego<sup>23</sup>). Rozważmy następującą formułę:

$$(X) \Phi(x, y) \wedge \Phi(y, z) \rightarrow \Phi(x, z)$$

W przypadku modelu Kripkego występowanie w niej zmiennych wolnych nie stanowi problemu – Kripke zakłada, że formuła zawierająca zmienne wolne posiada wartość logiczną w każdym świecie dla każdego podstawienia za owe zmienne (pozostaje to w ścisłym związku z określeniem warunku iii)) (Kripke 1971: 66). Jednakże podejście Lewisa jest diametralnie inne: o ile denotacją  $\Phi$  są odpowiednie zbiory par uporządkowanych (odpowiednio ekstensje stanowią:  $\{\langle a, b \rangle: \Phi(x, y)\}$ ,  $\{\langle b, c \rangle: \Phi(y, z)\}$ ,  $\{\langle a, c \rangle: \Phi(x, z)\}$ ), o tyle denotacją formuły (X) jest zbiór trójek uporządkowanych:  $\langle a, b, c \rangle$ . Ma to niebagatelne znaczenie, jeśli brać pod uwagę możliwość uprawomocnienia formuły (X). W modelu Kripkego ekstensja predykatu  $\Phi$  jest określona niezależnie od obiektów występujących w danym świecie możliwym – stąd niezależnie od wybranego świata modelu formuła (X) posiada określoną wartość logiczną. Dla określenia wartości logicznej formuły (X) w przypadku koncepcji Lewisa zachodzi potrzeba odwołania się do świata, w którym istnieje wspomniana trójka obiektów bądź ich odpowiedników – tym samym nie w każdym świecie modelu  $\mathcal{M}_{CT}$  wartość logiczna (X) będzie określana w ten sam sposób. Oznacza to zupełnie odmienne podejście do kwestii określenia sposobu kwalifikacji prawdziwościowej zdań. Pomocne w ukazaniu tej różnicy będzie następujące rzutowanie (Corsi 2002: 11) – funkcja projekcyjna  $\pi_k^m$ :

$$X^m \rightarrow X, 1 \leq k \leq m, \text{ takie że: } \pi_k^m(u_1, \dots, u_m) = u_k.$$

Jej zadaniem jest (najogólniej ujmując) „wyrównanie” ilości zmiennych w formule z ilością zmiennych w jej podformułach. Dzięki temu można formułę (X) zapisać w postaci:

$$(X^*) \Phi(\pi_1^3(x, y, z), \pi_2^3(x, y, z)) \wedge \Phi(\pi_2^3(x, y, z), \pi_3^3(x, y, z)) \rightarrow \\ \rightarrow \Phi(\pi_1^3(x, y, z), \pi_3^3(x, y, z)).$$

Zmiana w zastosowanej notacji powoduje, iż wszystkie trzy zmienne występują w podformułach (X\*) i w konsekwencji wszystkie podformuły są określane przez model adekwatny dla zdeterminowania formuły (X\*). Łatwo teraz ukazać pewną zależność, która w sposób zasadniczy przyczynia się do antyrealistycznego wydźwięku koncepcji Lewisa. Zauważmy, iż na przykład wszystkie formuły

<sup>23</sup> Mówiąc, iż model Kripkego jest oparty na logice klasycznej, mam na uwadze ideę Dummetta, iż nie prowadzi on do kwestionowania dwuwartościowości.

o postaci:  $\Phi(\pi^1_1(x))$ ,  $\Phi(\pi^2_1(x, y))$ ,  $\Phi(\pi^3_1(x, y, z))$ , znaczą „x jest  $\Phi$ ”, jakkolwiek różnią się zasadniczo co do świata modelu, na gruncie którego zagwarantowane jest ich zdeterminowanie – ponieważ różnią się liczbą zmiennych<sup>24</sup>. Wystarczy teraz poczynić proste spostrzeżenie, iż o ile na gruncie modelu Kripkego obojętne jest, w jaki sposób określimy denotację podformuł formuły (X), jak i dowolnej innej formuły, o tyle dla Lewisa zawsze ilość zmiennych wpływać będzie na sposób określania zdeterminowania zdania – wyrażany rodzajem rozpatrywanego świata modelu. Ponieważ na gruncie semantyki Lewisa funkcja  $\mathfrak{I}$  dobiera elementy ze zbioru  $\mathcal{E}_H$  (a nie jak w przypadku modelu Kripkego ze zbioru D), to dla zdeterminowania wartości zdania istotne jest „co dzieje się w danym świecie możliwym”, a w przypadku zdań modalnych – „co się dzieje w innych światach możliwych”, to jest czy w danym świecie możliwym znajdują się określone odpowiedniki. Ta cecha koncepcji Lewisa bez wątpienia stanowi wyraz najbardziej wysublimowanej postaci antyrealizmu semantycznego – przynajmniej w odniesieniu do sporu o realizm na gruncie modalnym.

Wyraźnie zostało określone, że w przypadku modelu teorii odpowiedników Lewisa prawdziwość formuły (X) nie zasadza się po prostu na prawdziwości jej podformuł – tym samym dowiedzione zostało, iż w tym przypadku wartość semantyczna formuły (X) musi polegać na czymś innym, niż na byciu albo niebyciu prawdziwą<sup>25</sup>. Fakt, iż mamy do czynienia z tak określonymi warunkami prawdziwości formuły – nieznajdującymi wyrazu w odniesieniu do ujęć sensu prawdziwości podformuł oraz spójników zdaniowych, jest świadectwem najpełniejszej postawy antyrealistycznej na gruncie semantycznym.

---

<sup>24</sup> Por. Corsi (2002: 11). Oczywiście parafraza powyższa wymaga wzbogacenia języka o symbole funkcyjne.

<sup>25</sup> Por. Dummett (1998a: 65).

## Zakończenie

Michael Dummett, zgłaszając swój program metafizyczny, sformułował liczne mocne i nierzadko kontrowersyjne tezy. Wiele z nich zostało przyjętych w niniejszej pracy niejako „a priori”; wskazane zostały tylko możliwości ich krytyki. Taka postawa została przyjęta z oczywistych względów – praca niniejsza nie miała stanowić krytyki zewnętrznej programu; jest przede wszystkim próbą jego wykorzystania do ujęcia sporu o realizm na gruncie modalnym<sup>1</sup>. Spośród najważniejszych z przyjętych tez wymienić należy dwie: a) tezę o możliwości adekwatnego ujęcia sporów metafizycznych na płaszczyźnie semantycznej; b) założenie zasadności wskazanych kryteriów wyróżniających postawy realistyczną i antyrealistyczną. Natomiast nie została podjęta próba oceny zasadności ich konstatacji. Jednakże mam nadzieję, że praca ta może stanowić pośrednie wsparcie tezy pierwszej – w tym sensie, iż wskazane zostały silne związki pomiędzy tezami metafizycznymi a semantycznymi, jakie zachodzą na gruncie modalnym.

Niewątpliwie uzyskaną w wyniku przeprowadzonych rozważań parę twierdzeń, iż: a) Lewis, będąc metafizycznym realistą modalnym, jest zarazem antyrealistą semantycznym, oraz b) Kripke, będąc metafizycznym antyrealistą modalnym, jest zarazem realistą semantycznym, uznać należy za zaskakującą i w rzeczy samej frapującą. Raz jeszcze warto podkreślić, iż wynik ten uzależniony jest w sposób istotny od przyjęcia szeregu silnych tez i założeń. Po pierwsze, przeprowadzona analiza dokonana została w oparciu o program metafizyczny Dummetta; to ze względu na tę perspektywę określone zostały kryteria postaw realistycznej i antyrealistycznej oraz dokonane zostało przyporządkowanie koncepcji Lewisa i Kripkego odpowiednim stronom sporu. Takie ujęcie sporu o realizm wymaga uczynienia bardzo silnego założenia: iż koncepcje światów możliwych Lewisa oraz Kripkego są teoriami semantycznymi w sensie Dummetta – tzn. pozwalają zbudować na ich podstawie teorię znaczenia. Niniejsza praca, mam nadzieję, stanowi potwierdzenie słuszności tego założenia, przede wszystkim w odniesieniu do koncepcji Lewisa. Model semantyczny, stanowiący podstawę koncepcji światów możliwych, który został przedstawiony przez Lewisa w pracy *Counterfactuals*, jest teorią szkieletową. Jednakże przekształca się w autentyczną teorię semantyczną w oparciu o koncepcję aktualności oraz teorię odpowiedników. Tak ujęta całość dostarcza środków identyfikacji światów możliwych, innych niż tylko

---

<sup>1</sup> Oczywiście powodzenie tego przedsięwzięcia może być następnie wykorzystane jako argument za (bądź przeciw – w razie jego niepowodzenia) tak ujętym metafizycznym projektem.

pozycja w strukturze abstrakcyjnej modelu semantycznego. Przeniesienie metafizycznego sporu o pojęcie świata możliwego na płaszczyznę semantyczną zasa-  
dza się na wskazaniu spornej klasy zdań. Wskazanie jej jest możliwe dopiero  
w odniesieniu do dwóch antagonistycznych koncepcji światów możliwych. Za  
taką w stosunku do teorii Lewisa przyjęto abstrakcjonistyczną koncepcję  
Kripkego. Wymagane jest przy tym założenie, iż koncepcja Kripkego jest teorią  
semantyczną (w sensie Dummetta). Jednakże koncepcja światów możliwych  
Kripkego stanowi odmienny przypadek; przede wszystkim nie ma ona tak rozwi-  
niętej formy jak teoria Lewisa i ze względu na ten fakt trudno w sposób jedno-  
znaczny i niearbitralny stanowić o jej charakterze. Pomimo to można wskazać na  
 pewne ważne, biorąc pod uwagę założoną w niniejszej pracy perspektywę,  
 aspekty. Nie ulega wątpliwości, iż model relacyjny Kripkego jest teorią szkiele-  
 tową; co więcej jednak, możliwe jest wskazanie płaszczyzny, na której daje się  
 przekształcić tę teorię szkieletową w autentyczną teorię semantyczną – w tym  
 celu wykorzystane zostało rozumienie przez Kripkego pojęcia świata aktualne-  
 go. Charakterystyka dynamiki tego pojęcia ukazana za pomocą dwuwymiarowej  
 semantyki jest już jednak wykroczeniem poza ramy określone skąpymi wszakże  
 uwagami autorskimi na ten temat. W tym sensie określenie determinacji zdań  
 modalnych na gruncie koncepcji Kripkego przestaje być rekonstrukcją. Tym  
 samym założenie, iż koncepcja światów możliwych Kripkego daje podstawy do  
 sformułowania autentycznej teorii semantycznej (w sensie Dummetta), jest wy-  
 raźnie ograniczone koniecznością wykroczenia poza ramy określone stwierdze-  
 niami samego Kripkego. Z pewnością jednak pokazane zostało, iż istota seman-  
 tycznego realizmu Kripkego oraz semantycznego antyrealizmu Lewisa tkwi  
 w modelach logiki pierwszego rzędu<sup>2</sup>.

Powyższe rozważania świadczą przeciwko tezie, iż realizm metafizyczny  
 „pociąga” realizm semantyczny. Teza ta, jak to już starałem się uzasadnić  
 w rozdziale 1, w istocie nie jest immanentną dla idei Dummetta wyrażenia metafi-  
 zycznego sporu o realizm na płaszczyźnie semantycznej – uzyskany wynik zdaje  
 się w pełni potwierdzać to spostrzeżenie. Zarazem należy podkreślić, iż zerwanie  
 z tą tezą nie oznacza negowania zachodzenia ścisłego związku pomiędzy płasz-  
 czynami metafizyczną i semantyczną sporów o realizm. W przypadku sporu na  
 gruncie modalnym związku te są bardzo silne i dają się jasno wyartykułować.

---

<sup>2</sup> Raz jeszcze warto podkreślić znaczenie modeli  $\mathcal{M}$  oraz  $\mathcal{M}_{CT}$ : stanowią one podstawę  
 koncepcji, odpowiednio, sztywnych desygnatorów i teorii odpowiedników. Jako takie decy-  
 dują o sposobie rozumienia pojęcia świata możliwego oraz pełnią decydującą rolę przy okre-  
 śleniu koncepcji Kripkego i Lewisa jako teorii semantycznych, bowiem to z ich pomocą  
 światy możliwe poddają się dookreśleniu co do możliwości ich identyfikacji. Tym samym  
 stanowią najwłaściwszy grunt dla poszukiwań wyrazu semantycznej postawy realistycznej  
 bądź antyrealistycznej.

## Bibliografia

- Adams E. [1970], *Subjunctive and indicative conditionals*, *Foundations of Language* 6: 89-94.
- Anderson D.L. [1995], *A dogma of metaphysical realism*, *American Philosophical Quarterly* 32: 1-11.
- Anthony L. [1998], *Meaning and semantic knowledge*, *Aristotelian Society Supplementary Volume* 72: 177-208.
- Austin J.L. [1993], *Jak działać słowami?*, [w:] *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedeńczuk, PWN, Warszawa.
- Auxier R.E., Hahn L.E. (ed.) [2007], *The Philosophy of Michael Dummett*, Open Court, Chicago.
- Baker J.R. [1978], *Some remarks on Quine's arguments against modal logic*, *Notre Dame Journal of Formal Logic* 19: 663-673.
- Bell D. [1987], *Thoughts*, *Notre Dame Journal of Formal Logic* 28: 36-50.
- Blue N. [1981], *A metalinguistic interpretation of counterfactual conditionals*, *Journal of Philosophical Logic* 10: 179-200.
- Borkowski L. [1990], *O terminach modalnych*, [w:] *Studia logiczne. Wybór*, Borkowski L., TN KUL, Lublin.
- Braun D. [2006], *Names and natural kind terms*, [w:] *Handbook of the Philosophy of Language*, red. E. Lepore, B. Smith, Oxford University Press.
- Carnap R. [1946], *Modalities and quantification*, *Journal of Symbolic Logic* XI: 33-64.
- Carnap R. [1948], *Meaning and necessity*, The University of Chicago Press, Chicago, Illinois.
- Chalmers D. [2002], *On sense and intension*, *Philosophical Perspectives* 16: 135-182.
- Chalmers D. [2006a], *The foundations of two-dimensional semantics*, [w:] *Two-dimensional semantics: foundations and applications*, ed. M. Garcia-Carpintero, J. Macia, Oxford University Press.
- Chalmers D. [2006b], *Two-dimensional semantics*, [w:] *Handbook of the Philosophy of Language*, red. E. Lepore, B. Smith, Oxford University Press.
- Chellas B. [1980], *Modal logic: an introduction*, Cambridge University Press.
- Copeland B. [2002], *The genesis of possible worlds semantics*, *Journal of Philosophical Logic* 31: 99-137.
- Corsi G. [2002], *Counterpart semantics. A foundational study on qualified modal logics*, URL=<<<http://www.ille.uva.nl/Publications/ResearchReports/PP-2002-20.text.pdf>>>.
- Cresswell M.J. [1967], *A Henkin completeness theorem for T*, *Notre Dame Journal of Symbolic Logic* VIII: 186-190.
- Cresswell M.J. [1968], *Completeness without the Barcan formula*, *Notre Dame Journal of Symbolic Logic* IX: 75-80.
- Czernecka B. [1995], *O związkach między uproszczoną semantyką S. Kripkego dla systemów logiki modalnej a ujęciem algebraicznym syntaktyki tych systemów i ich semantyki*, *Roczniki Filozoficzne* XLIII: 71-108.

- Devitt M. [1984], *Realism and truth*, Princeton University Press, Princeton.
- Divers J. [1995], *Modal fictionalism cannot deliver possible world semantics*, *Analysis* 55: 81-89.
- Divers J. [2002], *Possible worlds*, Routledge, London.
- Dugundji J. [1940], *Note on a property of matrices for Lewis and Langford's calculi of propositions*, *Journal of Symbolic Logic* 5: 150-151.
- Dummett M. [1980], *Truth and other enigmas*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts.
- Dummett M. [1981a], *Frege. Philosophy of language*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts.
- Dummett M. [1981b], *The interpretation of Frege's philosophy*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts.
- Dummett M. [1987], *Reply to Crispin Wright*, [w:] *Michael Dummett: contributions to philosophy*, ed. B.M. Taylor, Martinus Nijhoff Publishers, Dordrecht: 221-234.
- Dummett M. [1989], *More about thoughts*, *Notre Dame Journal of Formal Logic* 30: 1-19.
- Dummett M. [1992], *Realizm*, przeł. T. Placek i P. Turnau, *Principia* 6: 5-31.
- Dummett M. [1993], *The seas of language*, Clarendon Press, Oxford.
- Dummett M. [1995], *Realność przeszłości*, przeł. T. Szubka, [w:] *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, TN KUL, Lublin: 257-274.
- Dummett M. [1998a], *Logiczna podstawa metafizyki*, przeł. W. Sady, PWN, Warszawa.
- Dummett M. [1998b], *Realizm i antyrealizm*, przeł. T. Szubka, [w:] *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, red. P. Gutowski, T. Szubka, TN KUL, Lublin: 67-86.
- Dummett M. [2006], *Thought and reality*, Clarendon Press, Oxford.
- Dworkin R. [1998], *Biorąc prawa poważnie*, przeł. T. Kowalski, PWN, Warszawa.
- Edington D. [2004], *Two kinds of possibility*, *Aristotelian Society Supplementary Volume* 78: 1-22.
- Fine K. [1975], *Critical Notice: Counterfactuals*, *Mind* 84: 451-458.
- Fitch G.W. [2004], *On Kripke and statements*, *Midwest Studies in Philosophy* XXVIII: 295-308.
- Fitting M. [1999], *On quantified modal logic*, *Annales Societatis Mathematicae Poloniae* 39: 105-121.
- Fogelin R. [1998], *David Lewis on indicative and counterfactual conditionals*, *Analysis* 58: 286-289.
- Forbes G. [1986], *The metaphysics of modality*, Clarendon Press, Oxford.
- Frege G. [1977], *Pisma semantyczne*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa.
- Frege G. [1994], *Funktion, Begriff, Bedeutung*, *KleineVandenhoeck – Reihe*, Göttingen.
- Gaifman H. [1996], *Is the „bottom-up” approach from the theory of meaning to metaphysics possible?*, *The Journal of Philosophy* XCIII: 373-407.
- Garson J. [2001], *Quantification in modal logic*, [w:] *Handbook of Philosophical Logic* 3, red. D. Gabbay, F. Guenther: 267-323.
- Haack S. [1978], *Philosophy of logics*, Cambridge University Press.
- Haack S. [1997], *Logika modalna*, przeł. A. Sierszulska, [w:] *Filozofia logiki*, red. J. Woleński, wyd. Spacja – Fund. Aletheia, Warszawa: 183-218.

- Hale B. [1995], *Modal fictionalism – a simple dilemma*, *Analysis* 55: 63-67.
- Hale B. [2002], *The source of necessity*, *Philosophical Perspectives* 16: 299-319.
- Hart H.L.A. [1998], *Pojęcie prawa*, przeł. J. Woleński, PWN, Warszawa.
- Hazen A. [1979], *Counterpart-theoretic semantics for modal logic*, *The Journal of Philosophy* 76: 319-338.
- Hinzen W. [2000], *Anti-realist semantics*, *Erkenntnis* 52: 281-311.
- Hughes G.E., Cresswell M.J. [1996], *A new introduction to modal logic*, Routledge, London.
- Jackson F., Priest G. [2004], *Lewisian themes: the philosophy of David Lewis*, Clarendon Press Oxford.
- Kirkham R.L. [1997], *Theories of truth: a critical introduction*, A Bradford Bank, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts.
- Kneale W. and M. [1962], *The development of logic*, Clarendon Press, Oxford.
- Kripke S. [1959], *A completeness theorem in modal logic*, *The Journal of Symbolic Logic* 24: 1-14.
- Kripke S. [1963], *Semantical analysis of modal logic I*, *Zeitschrift für mathematische Logik und Grundlagen der Mathematik* IX: 67-96.
- Kripke S. [1965], *Semantical analysis of modal logic II. Non-normal modal propositional calculi*, [w:] *The theory of models*, ed. J.W. Addison, L. Henkin, A. Tarski, North-Holland Publishing Company, Amsterdam: 206-220.
- Kripke S. [1971], *Semantical considerations on modal logic*, [w:] *Reference and modality*, ed. L. Linsky, Oxford University Press: 63-72.
- Kripke S. [1988], *Nazywanie a konieczność*, przeł. B. Chwedeńczuk, IW Pax, Warszawa.
- Kripke S. [1995], *Identyczność a konieczność*, przeł. T. Szubka, [w:] *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, TN KUL, Lublin: 95-126.
- Lawvere W.F. [1969], *Adjointness in foundations*, *Dialectica* 23: 281-296.
- Lechniak M. [1999], *Interpretacje wartości matryc logik wielowartościowych*, RW KUL, Lublin.
- Lewis D. [1970], *Anselm and actuality*, *Nous* 4: 175-188.
- Lewis D. [1979], *Counterpart theory and qualified modal logic*, [w:] *The possible and the actual. Readings in the metaphysics of modality*, ed. M. Loux, Cornell University Press.
- Lewis D. [1981], *Ordering semantics and premise semantics for counterfactuals*, *Journal of Philosophical Logic* 10: 217-234.
- Lewis D. [1986], *Counterfactuals*, Basil Blackwell, Oxford.
- Lewis D. [1987], *On the plurality of worlds*, Basil Blackwell, Oxford.
- Lewis D. [1995], *Światy możliwe*, przeł. U. Żegleń, [w:] *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, TN KUL, Lublin: 127-136.
- Lindström S. [2001], *Quine's interpretation problem and the early development of possible worlds semantics*, [w:] *Omnium-gatherum. Philosophical essays dedicated to Jan Österberg on the occasion of his sixtieth birthday*, eds. E. Carlson, R. Sliwinski, Uppsala: Department of Philosophy, Uppsala University: 187-213.

- Lindström S. [2002], *An exposition and development of Kanger's early semantics for modal logic*, [w:] *Collected papers of Stig Kanger with essays on his life and work*, Vol. II, eds. G. Holmström-Hintikka, S. Lindström, R. Sliwinski, Synthese Library Kluwer: 97-130.
- Linsky L.(ed.)(1971), *Reference and modality*, Oxford University Press.
- Linsky L., Zalta E.N. [1991], *Is Lewis a Meinongian?*, Australasian Journal of Philosophy 69: 438-453.
- Linsky L., Zalta E.N. [1994], *In defense of the simplest quantified modal logic*, [w:] *Philosophical perspectives 8: Logic and language*, (ed.) J. Tomberlin, Atascadero: Ridgeview Press: 431-458.
- Loux M.(ed.)(1979), *The possible and the actual. Readings in the metaphysics of modality*, Cornell University Press.
- Loux M. [1998], *Metaphysics. A contemporary introduction*, Routledge, London and New York.
- Łukasiewicz J. [1988], *Sylogistyka Arystotelesa*, PWN, Warszawa.
- Łukasiewicz J. [1998], *Logika dwuwartościowa*, [w:] *Logika i metafizyka*, J. Łukasiewicz, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa: 110-125.
- Marti G. [1997], *Rethinking Quine's argument on the collapse of modal distinction*, Notre Dame Journal of Formal Logic 38: 276-294.
- Malinowski G. [1990], *Logiki wielowartościowe*, PWN, Warszawa.
- Mellor D.H. [1993], *How to believe a conditional*, The Journal of Philosophy XC: 233-248.
- Menzies P., Pettit P. [1994], *In defence of factionalism about possible worlds*, Analysis 54: 27-36.
- Miller A. [2005], *Realism*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Fall 2005 Edition), URL=<<<http://plato.stanford.edu/archives/fall2005/entries/realism/>>>.
- Mirani A. [1997], *Worlds within worlds*, Nordic Journal of Philosophical Logic 2: 25-40.
- Morikawa O. [1990], *Some modal logics based on a three-valued logic*, Notre Dame Journal of Formal Logic 30: 130-137.
- Nimtz C. [2005], *Two-dimensional semantics – the basic*; URL=<<[http://www.uni-bielefeld.de/philosophie/personen/nimtz/NIMTZ\\_041005\\_2DSEMANTICS\\_LONG.pdf](http://www.uni-bielefeld.de/philosophie/personen/nimtz/NIMTZ_041005_2DSEMANTICS_LONG.pdf)>>.
- Nolan D. [2005], *David Lewis*, Chesham: Aucmen Publishing.
- Noonan H.W. [1994], *In defence of the letter of fictionalism*, Analysis 54: 133-139.
- Nowak L. [1998], *Byt i myśl, t. I*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań.
- Nute D. [1981], *Introduction*, Journal of Philosophical Logic 10: 127-147.
- Paśniczek J. [1991], *Niestandardowe światy możliwe*, [w:] *Szkice z semantyki i ontologii sytuacji*, red. M. Omyła, Wyd. UMCS, Warszawa: 47-52.
- Perszyk K.J. [1993], *Against extended modal realism*, Journal of Philosophical Logic 22: 205-214.
- Perzanowski J. [1989], *Logiki modalne a filozofia*, [w:] *Jak filozofować*, red. J. Perzanowski, PWN, Warszawa: 262-346.
- Plantinga A. [1982], *The nature of necessity*, Clarendon Press, Oxford.
- Plantinga A. [1995], *Dwie koncepcje modalności: modalny realizm i modalny redukcjonizm*, [w:] *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, TN KUL, Lublin: 217-256.

- Pollock J.L. [1981], *A refined theory of counterfactuals*, Journal of Philosophical Logic 10: 237-289.
- Prawitz D. [1987], *Dummett on a theory of meaning and its impact on logic*, [w:] *Michael Dummett: contributions to philosophy*, red. B.M. Taylor, Martinus Nijhoff Publishers, Dordrecht: 117-165.
- Przełęcki M. [1974], *O świecie rzeczywistym i światach możliwych*, Studia Filozoficzne 7: 47-56.
- Quine W.V.O. [1947], *The problem of interpreting modal logic*, Journal of Symbolic Logic XII: 43-48.
- Quine W.V.O. [1952], *Notes on existence and necessity*, [w:] *Semantics and the philosophy of language*, red. L. Linsky, The University of Illinois Press at Urbana: 77-94.
- Quine W.V.O. [1999], *Słowo i przedmiot*, przeł. C. Cieśliński, wyd. Aletheia, Warszawa.
- Quine W.V.O. [2000a], *Dwa dogmaty empiryzmu*, [w:] *Z punktu widzenia logiki*, przeł. B. Stanosz, wyd. Aletheia, Warszawa: 49-76.
- Quine W.V.O. [2000b], *Oznaczanie i modalność*, [w:] *Z punktu widzenia logiki*, przeł. B. Stanosz, wyd. Aletheia, Warszawa: 171-194.
- Rosen G. [1990], *Modal fictionalism*, Mind 99: 327-354.
- Rosen G. [1995], *Modal factionalism fixed*, Analysis 55: 67-73.
- Salmon N. [1982], *Reference and essence*, Princeton University Press, Princeton.
- Smith Q. [1995], *Marcus, Kripke, and the origin of the new theory of reference*, Synthese 104: 179-189.
- Smyczyński T. [1997], *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, C.H. Beck, Warszawa.
- Soames S. [2002], *Beyond Rigidity*, Oxford University Press, New York.
- Soames S. [2007], *Reference and description*, [w:] *The Oxford Handbook of Contemporary Philosophy*, red. F. Jackson, M. Smith, Oxford University Press.
- Stalnaker R. [1968], *A theory of conditionals*, [w:] *Studies in Logical Theory*, ed. N. Rescher, Blackwell, Oxford: 98-112.
- Stalnaker R. [1995], *Światy możliwe*, przeł. T. Szubka i U. Żegleń, [w:] *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, TN KUL, Lublin: 137-154.
- Stalnaker R. [2001], *On considering a possible world as actual*, Aristotelian Society Supplementary Volume 75: 141-156.
- Stolpe A. [2003], *QMML: quantified minimal modal logic and its applications*, Logic Journal of the IGPL 11: 557-575.
- Szubka T.(red.)[1995], *Metafizyka w filozofii analitycznej*, TN KUL, Lublin.
- Szubka T. [2001], *Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne*, RW KUL, Lublin.
- Szubka T. [2002], *Justificationist and pragmatic theory of meaning: prospect and problems*, Justification, Truth and Belief, <http://www.jtb-forum.pl>.
- Świrydowicz K. [2004], *Podstawy logiki modalnej*, Wyd. Nauk. UAM, Poznań.
- Tooley M. [2002], *Backward causation and the Stalnaker-Lewis approach to counterfactuals*, Analysis 62: 191-197.
- Turner T. [1981], *Counterfactuals without possible worlds*, Journal of Philosophical Logic 10: 453-493.
- Van Inwagen P. [1995], *Dwa pojęcia światów możliwych*, przeł. T. Szubka i U. Żegleń, [w:] *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, TN KUL, Lublin: 177-215.

- 
- Wilson R.L. [1976], *On some modal logics related to E-modal system*, Notre Dame Journal of Formal Logic XVII: 191-206.
- Wright C. [1987], *Dummett and revisionism*, [w:] *Michael Dummett: contributions to philosophy*, ed. B.M. Taylor, Martinus Nijhoff Publishers, Dordrecht: 1-30.
- Wright C. [1995], *Realizm, znaczenie i prawda*, [w:] *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, TN KUL, Lublin: 295-325.
- Woleński J. [1985], *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa.
- Woleński J. [1998], *Integralna filozofia prawa Ronalda Dworkina*, [w:] *Biorąc prawa poważnie*, R. Dworkin, PWN, Warszawa: VII-XIX.
- Żegleń U. [1990], *Modalność w logice i w filozofii. Podstawy ontyczne*, wyd. KUL, Warszawa.